

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

20

Wszelkie komunikaty należy nadawiać wprost do administracji.

Rękopisów redakcja nie swraca.

Za inseraty redakcja nie odpowiada.

Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Do zwiedzenia nowo otwartego lokalu

i wystaw porcelany, kryształów, szkła i lamp na I. piętrze w Rynku gł. 30

zaprasza Szan. Klienciele

Firma **JAKÓB GROSS, KRAKÓW**

Skład porcelany — szkła i lamp, Rynek gł. 8 i 30.

Jedyny w Polsce nowoczesnie urządzony lokal, w którym porcelana, kryształy i figury umieszczone na oryginalnych modnych meblach oraz stosowne nowoczesne **lampy** i **świeczniki** dają możliwość P. T. Klienciele zorientowania się jak dany przedmiot prezentuje się w mieszkaniu.

Uwaga! Z okazji otwarcia nowego lokalu, otrzymuje Szan. Klienciele przy zakupie porcelany „Cmielów” oraz szkła marki „Stolle-Niemen” bezpłatnie upominki, w okresie od 15-go grudnia b. r. **Przy najnowsze katalogi** zawierające ilustracje serwisów stołowych, kawowych, likierowych, wazonów i t. p. wysyła się na żądanie **bezpłatnie.**

6405kr

Najlepsze w smaku i jakości

ZWIJKI (GILZY)

ALTESSE

150 sztuk

35 groszy.



Próby ekscesów w Poznaniu

Poznań, 30. 11. Ż.A.T. Dziś przedpołudniem uformował się przed gmachem Uniwersytetu Poznańskiego pochód demonstracyjny, liczący około 2000 studentów, który ruszył w kierunku dzielnicy żydowskiej, wznosząc po drodze okrzyki żydożercze. Skonsygnowany na Starym Rynku większy oddział policji pieszej i konnej rozprószył demonstrantów. Kilkanaście osób aresztowano. Dzielnica żydowska jest strzeżona przez silne oddziały policyjne.

ZAKIETY 6.90

damskie, wełniane okazyjne zamiast 10.—

JULIUSZ NACHT, Kraków Stradom 5

Dziś w numerze:

Sen. Prof. Dr. M. Schorr: W jedności ratunek!

Dr. H. Pfeffer: Świat mówi o Józefie Piłsudskim

A. Höllriegel: Black Road

G. Nadlerowa: Malta

M. K.: Noc listopadowa

M. Loerincz: Kolja perłowa (Mały

feljeton).

(y): Przegląd prasy polskiej W DODATKU LITERACKIM:

M. Kanfer: Europejczyk w literaturze

I. M. Najman: List do S. J. Imbera

H. Weber: Zdobycze formalne w poezji Imbera

S. I. Imber: Poezje

JUTRO:

Informator Palestyński

Wznowienie wykładów na uczelniach warszawskich — we wtorek

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30. 11. (Sin.) Rektorzy 4-ch warszawskich uczelni akademickich wydali dziś następującą odezwę:

„Do młodzieży akademickiej.

Uczelnie akademickie są ostoją myśli niezależnej i pracy skierowanej wyłącznie ku nauce i dobru powszechnemu. Niema w nich miejsca na gwałty, które są jaknajbardziej sprzeczne z ich duchem, tradycją i zadaniami. Wszelkie gwałty stanowczo potępiamy. W głębokim przekonaniu, że w imieniu do-

bra ogólnego i własnego przystąpiacie wszyscy do rzetelnej pracy, Senaty akademickie postanowiły wznowić zajęcia z dniem 3 grudnia br. Wierzymy, że nie znajdą się wśród was tacy, którzyby wzięli na swe sumienie odpowiedzialność za skutki ponowienia zabu rzeń.”

Podpisał odezwę rektorzy wszystkich 4 uczelni.

Nowy rząd grecki dla przeprowadzenia amnestji

Ateń. 30. 11. PAT. Dzisiaj oczekiwane jest utworzenie rządu prof. Demertzisa. Gabinet ten będzie posiadał charakter przejściowy. Prawdopodobnie ustąpi on po upływie kilku miesięcy. Zadanie jego będzie przede wszystkim polegało na ogłoszeniu amnestji. Król zdecydowany jest wydać dekret o

amnestji pomimo silnej opozycji, jaką wywołuje ten zamiar. Następnie rozpoczęte będą prace nad rewizją konstytucji, poczem prawdopodobnie jeszcze za rządów prof. Demertzisa zostaną przeprowadzone nowe wybory. Znaczna część opinji publicznej popiera za miary króla.

W jedności - ratunek!

Sytuacja żydostwa polskiego w oświetleniu senatora prof. Schorra

Wychodzący w Warszawie tygodnik hebrajski „Baderech“ ogłasza dłuższą rozmowę z senatorem prof. Schorrem na temat sytuacji żydostwa polskiego w chwili obecnej i polityki żydowskiej w Polsce.

Senator prof. Schorr podkreśla na wstępie stronę pozytywną rządu premiera Kościalskiego, która znalazła wyraz w programowej deklaracji wygłoszonej w Sejmie, iż równouprawnienie wszystkich obywateli bez różnicy wyznania i narodowości jest trwałą podstawą prawną, na której oparty jest cały program rządu.

Ale nietylko ta deklaracja rządowa o równouprawnieniu obywatelskim ma dla nas znaczenie pozytywne. Także rządowy program walki z kryzysem mięsi w sobie dla nas pozytywne elementy. Należy podkreślić że rząd ten jest pierwszym, który podjął się ukroczenia etatyzmu, podcinającego życie gospodarcze kraju wogóle, nas zaś — jako element handlowy — w szczególności. W ślad za zmniejszeniem etatyzmu spodziewamy się, że rząd otworzy szerokie możliwości dla inicjatywy prywatnej w handlu i w przemyśle, a znosząc przedsiębiorstwa i instytucje gospodarcze, skoncentrowane w rękach państwa, umożliwi jednostkom fachowym i korzystającym z doświadczenia wielu lat pracy w danej dziedzinie — twórczą i owocną działalność na użytek i dobro państwa.

Nie możemy jednak występować z żądania mi i postulatami nazwaną, dopóki nie zdołaliśmy zorganizować naszych sił na gruncie wewnętrznym, aby móc zająć jednolite stanowisko na froncie gospodarczym i stworzyć reprezentacyjny organ, który będzie w stanie podjąć obronę przeciwko straszliwej pauperyzacji, postępującej z dnia na dzień naprzód w ulicy żydowskiej. Tylko przez stworzenie jednolitego organu, reprezentującego całe żydostwo polskie będziemy mogli zająć należyte stanowisko wobec aktualnych problemów gospodarczych.

AGITACJA ENDECKA

Nietylko jednak w dziedzinie gospodarczej stoimy w obliczu groźnych niebezpieczeństw — wywodzi w dalszym ciągu senator prof. Schorr — ale też zagrożeni jesteśmy w bezpieczeństwie życia wskutek wzmagającej się z każdym dniem agitacji antysemitycznej.

W tej dziedzinie interwenjujemy u władz rządowych, zmierzając do tego, by rząd podjął środki bezpieczeństwa w całym państwie, a nie tylko w poszczególnych wypadkach. Domagamy się szczególnie od rządu, ażeby nie dopuszczał do nieprzebiegającej w środkach agitacji antyżydowskiej w prasie, zatruwającej atmosferę i zachęcającej wprost do tego rodzaju wystąpień.

Pozatem, jak już podniosłem w swej mowie senackiej, rząd powinien roztoczyć nadzór nad niższymi instancjami urzędniczymi, powinien baczyć, czy niżsi urzędnicy wywiązują się należycie z poruczonego im zadania. W tym kierunku można wiele zdziałać. Rząd powinien podległym sobie niższym urzędom dać szczegółowe instrukcje co do odpowiedzialności ich za wszelkie ewentualne wydarzenia, albowiem tylko niższe instancje odpowiedzialne są bezpośrednio za każde tego rodzaju incydenty, ponieważ obowiązane są stać na posterunku i na czas zapobiegać złu. Naszem elementarnym żądaniem z którym występujemy teraz, jest — bezpieczeństwo samego życia, gdyż jest ono dziś zagrożone.

W tym kierunku szły nasze dotychczasowe usiłowania i starania wobec rządu i w tej sprawie niezmordowanie działać będziemy także na przyszłość.

PROGRAM DZIAŁALNOŚCI W SENACIE.

Z szczególną czujnością poświęcimy zainte-

resowania nasze wszelkim sprawom, które wejdą na porządek dzienny przez cały czas najbliższej kadencji senackiej. Przedewszystkiem jednak interesują mnie kwestje kultury i szkolnictwa, organizacji gmin żydowskich i ugruntowania ich uprawnień t. d. W szczególności stać będą na straży praw naszych szkół narodowych, których stan prawny, z przyczyn mi nieznanych, uległ ostatnio



pogorszeniu. Spośród innych spraw szczególnie zwracać będę uwagę na problemy gospodarcze, i choć nie jest to moja specjalność, to jednak zdaję sobie doskonale sprawę, że te właśnie problemy znajdują się obecnie w samym centrum życia żydowskiego w Polsce, a dawna zasada, że „gdy niema mąki, niema nauki” — dotychczas zachowała świeżą aktualność w naszej epoce.

KOŁO ŻYDOWSKIE I RADA POMOCNICZA

Wszystkie te problemy — oświadcza dalej senator prof. Schorr — interesują mnie i moich towarzyszy z Koła Żydowskiego, któ-

HALLO! UWAGA! HALLO!
Z kawiarni „Westminster“ w Wiedniu przyjeżdża dnia 1. XII. b. r. wprost do
„ASTORJI“ KATOWICE
najsynniejszy skrzypek wirtuoz
SIMON SCHATZ
z własnym zespołem

re jest reprezentacją żydostwa polskiego w ciałach parlamentarnych.

Coprawda, Koło to jest dziś, jak wiadomo, niepokojące pod względem liczebnym, a to w wyniku nowej ordynacji wyborczej. Dlatego też odczuwa się potrzebę stałego oparcia się na instancji naczelnej, reprezentowanej przez całe żydostwo polskie. Mam na myśli Radę pomocniczą przy Kole żydowskim, której utworzenie było już omawiane w sferach społeczeństwa żydowskiego. Utworzenie takiego ciała pozwoli nam na utrzymanie stałego kontaktu z światłą opinią żydostwa polskiego.



W JEDNOŚCI RATUNEK

Jednakże dla założenia tego rodzaju Rady naczelnej konieczne jest przedewszystkiem ogólne zjednoczenie naszych sił bez różnicy pratyj i zapatrywań politycznych. Albowiem panujące dotąd rozbieżności nietylko udaremni stworzenie wspomnianej Rady, przezco niemożliwe nam będzie szybkie powzięcie decyzji w wielu sprawach, będących dla nas kwestją życia — ale też zaszkodzi nam i doprowadzi do gorszych jeszcze rezultatów.

W jaki sposób powinno się zrealizować owo zjednoczenie?

Przedewszystkiem powinno ono dojść do

skutku w samym obozie sjonistycznym, zwłaszcza w dziedzinie polityki wewnętrznej. Jeśli przyjrzymy się bliżej samej istocie różnic poglądów, panujących dotąd w różnych kołach sjonistycznych w zakresie polityki wewnętrznej, dojdziemy od razu do przekonania, że wiele z tych motywów i względów, które w swoim czasie doprowadziły w tej dziedzinie do rozbieżności, straciło już dziś jakikolwiek punkt oparcia, ponieważ w samym życiu politycznym wogóle zaszły od owego czasu daleko idące zmiany, a także stanowisko nasze wobec tych zmian jest inne i skłania się bardziej do jedności aniżeli to niegdyś było.

Brak więc w tej dziedzinie tylko odrobiny dobrej woli. A wola ta coprawda zaczęła się teraz przejawiać ze strony tych kół sjonistycznych, które dotąd wysuwały pewne zastrzeżenia. O ile mi wiadomo, już teraz przygotowuje się platformę unifikacyjną w obozie sjonistycznym, przedewszystkiem na froncie polityki wewnętrznej, i w tym kierunku czyni się już pierwsze kroki.

Jeśli próba ta uda się — a pewny jestem, że się uda — spodziewam się, że dojdzie również do porozumienia z innymi partjami w ulicy żydowskiej, pomiędzy którymi były dotąd nieporozumienia i spory.

CHWIŁA ODPOWIEDZIALNA

W chwili obecnej spoczywa na nas szczególna odpowiedzialność, gdyż zewsząd czyhają na nas groźne niebezpieczeństwa. Wraz z ciężkim kryzysem gospodarczym, który przytłacza społeczeństwo żydowskie w Polsce i paraliżuje wszelką działalność w kierunku ocknięcia się i powstania do nowego życia — grozi nam od zewnątrz wichura antysemityzmu, która chce nas zniszczyć. Jeśli w tej chwili kroczyć będziemy dalej po błędnej drodze konfliktów i sporów wewnętrznych, nietylko wśród rozmaitych ugrupowań, ale nawet w łonie samego ruchu sjonistycznego — jesteśmy straceni!

Z księgi dziejów naszych wiadomo nam, iż zagrażało naszej egzystencji wiele potężnych nawałnic i burz, które jednak nie zniszczyły nas, ponieważ panowała wśród nas jedność. W pełnym poczuciu odpowiedzialności doprowadziła jedność ta do wyteżenia wszystkich sił narodu dla przeciwstawienia się każdemu zagrażającemu niebezpieczeństwu. Także i dziś nadeszła wielka chwila, żądająca od nas stanowczo zarzucenia wszelkich drobnych walk partyjnych. Należy teraz wzmocnić i zacieśnić węzły, łączące cały naród żydowski. Należy zjednoczyć rozdarłe siły, ażebyśmy mogli podjąć obronę wobec wszystkich zagrażających nam wrogów.

WIECZNOŚĆ IZRAELA

Pamiętam — kończy senator prof. Schorr — że jeszcze przed trzema laty przyszedłem na dziesiątą konferencję sjonistyczną w Polsce i oświadczyłem wówczas podczas otwarcia: Jedno mam powitanie dla Was, które ważniejsze jest od wszystkich innych życzeń i powitań: **Zjednoczcie się!**

Hasło to powinno rozbrzmiewać teraz jako naczelne hasło dla całego życia żydowskiego w Polsce: **Zjednoczcie się!**

Nie jestem prorokiem i nie mogę przewidywać zgóry, jak potoczy się w najbliższej przyszłości nasze życie. Mogą w niem zajść przemiany i przeobrażenia, niedające się przewidzieć. To jedno mogę powiedzieć: Opierając się na naszych bogatych doświadczeniach narodowych w przeszłości i na pełnej odpowiedzialności ocenie naszej sytuacji obecnej, kroczyć powinniśmy pełni otuchy ku nowym perspektywom i widokom w przyszłości.

Wieżność Izraela nie zawiedzie!

SWIAT MOWI O JOZEFIE PIŁSUDSKIM

Tak bywa z wszystkimi bohaterami i wybrańcami legendy:

Ci, których gwiazdą przewodnią za życia jest Czyra, którzy wszystko rzucić potrafią na szalę w służbie dla wielkiej sprawy, wywołać muszą obok zachwytu jednych, także krytykę drugich, obok uwielbienia — sprzeciwy, obok miłości — nienawiści.

Dopiero śmierć ostatecznie wygładza ostrość konturów, zacierając krawędzi i aureolę niezaprzeczalnej wielkości otacza to, co wbrew różnym krytykom i szemraniom, okazało się naprawdę nieprzeciętnie wielkie.

Łączą się wtedy w apoteozie, w uznaniu epokowych zasług, wszyscy: swoi i obcy. I pieczołowicie wygrzebują echa przeszłości, różnego rodzaju wspomnienia i zdarzenia, które same dla siebie są może nikłe, drobne, które jednak urastają w znaczenie dzięki temu, że jakąś drobną choćby nicią wiążą się z postacią bohatera.

Bo każde jego słowo, każda myśl, każdy prześwit myśli nabiera dla współczesnych i dla potomności znamiona wymownego symbolu. Każdy gest, każdy ruch wzbogaca o nowy jakiś odcień, tę i tak przebogata w odcienie osobistość.

Dlatego też ostatni numer miesięcznika „*Pologne Littéraire*“, zawierający reminiscencje i oceny czolowych osobistości europejskich i pozaeuropejskich o Marszałku Józefie Piłsudskim, posiada znaczenie psychologicznego i historycznego dokumentu. Piłsudski wielkim pozostałby i bez tych głosów, ale dzięki nim staje się może jeszcze większy i co najważniejsze — bliższy.

**„GLOBUS“ RYNEK GŁ. (róg Szewskiej)
TANIO CIEPŁE SZLAFROKI**

Widzimy Go tu często przez pryzmat codzienności, bez koturnów, jako człowieka z krwi i kości, bez zwodniczego blichtru zewnętrznego ceremoniału, bez protokołu dyplomatycznego, a w całej bezpośredniości. Poznajemy Go jako męża stanu, o genialnych często antycypacjach, jako realistycznego polityka, o dalekich rzutach do którego — jak często — trafiał raczej moment irracjonalistyczny, poznajemy go jako twórcę twórczego causeura i — jako pisarza wielkiego autoramentu.

Nie kto inny, jak André Maurois, w pięknym, głębokim studjum, stawia Piłsudskiego za wzór — mistrzom pióra. W jego pismach przebrzmiewa często nuta Tolstoja, tak żywo bowiem tylko Tolstoj nakreślić potrafił jakąś scenę, jakieś wydarzenie. Miał Piłsudski rzadki dar podchwytywania właściwych rysów, charakterystycznych dla danej postaci i oddania ich w niewielu zwięzłych, krótkich zdaniach. A z pod tej reguły nie wymykał się nawet — on sam. Nikt bowiem dotychczas nie zdołał dosad-

niej i bardziej obrazowo namalować wizerunku duchowego marszałka, niż to on sam uczynił, pisząc:

— „Moje pierwsze boje! Nie wiem, czem one były dla innych, lecz dla mnie posiadały tyle rozczulającej poezji, co pierwsza miłość i pierwsze pocałunki“.

— To jest ton Napoleona! — orzeka Maurois.

dwugodzinną audjencję u Marszałka, ten przywitał go odrazu słowami: „*Nie jestem zadowolony z Anglii!*“ Ale mimo to, a może właśnie dlatego, ton rozmowy stawał się z minuty na minutę cieplejszy. Bo nawet ta pierwsza ostra apostrofa, skierowana wobec Anglii, a wypowiedziana „na przywitaniu“ czolowego angielskiego publicysty, zawierała w sobie, jakąś tempera-



A to, do czego dochodzi Maurois, po rozważeniu pism Piłsudskiego, potwierdzone zostaje przez innych, którzy oceniają fenomen, jakiemu na imię Piłsudski, nie z punktu widzenia napisanego słowa, ale pod kątem osobistości i pod kątem dokonanego czynu.

Zasadniczy, główny rys charakteru: bezpośredniość. Nie umiał i nie chciał uczuć maskować. Odrazu rzucał swemu interlokutorowi, to, co mu leżało na sercu, nie wysilając się na delikatne okresy krasomówcze, w których pozostawia się słuchaczowi zbyt wiele pola do różnego rodzaju domysłów, bo na krętych ścieżkach niedopowiedzeń zatracą się myśli właściwa

Piłsudski, jak Napoleon, jak Clemenceau, mówił krótko, jasno i zgoła niedwuznacznie. Znany angielski dziennikarz, Wickham Steed opowiada, że kiedy po długich staraniach uzyskał

ture, i świadczyła, że ten, który ją wypowiedział w tych okolicznościach, nie jest sztywnym mężem stanu „w rękawiczkach“, ale człowiekiem z temperamentem, u którego odrazu przebija jego osobisty stosunek do każdej rzeczy. I dlatego właśnie był Steed marszałkiem Piłsudskim oczarowany. I dlatego odnosi do Piłsudskiego słowa, wypowiedziane kiedyś przez królową Wiktorję o włoskim królu Wiktorze Emanuelu II: „*Surowy djament, ale prawdziwy djament!*“

Nie znosił sztywności, nie chciał i nie umiał się krępować. Bez względu na to, kogo u siebie gościł, nie zważając na szarfy, tytuły, odznaczenia, pozostawał przede wszystkim sobą. I ta jego inność, tak rzadka u wypolerowanych europejskich mężów stanu, ten jego zdrowy silny indywidualizm, prosty, szczerzy, otwarty, zdobywał sympatje, co więcej uwielbienie.

Gościł u siebie w r. 1927 marszałka Francji, Francheta d'Esperay. Zaprosił go do Sulejówka, i rodzinnym kole, w towarzystwie małżonki i córek, gwarzono wśród miłego nastroju. A kiedy nadeszła chwila pożegnania, Marszałek oświadczył swemu dostojnemu gościowi, że nie weźmie udziału w uroczystym przyjęciu oficjalnym, na jego cześć urządzonym. Natomiast z przyjemnością przyjmuje jego zaproszenie na obiad, pod małym tylko warunkiem:

— Ale — nieprawdaż, sami tylko wojskowi, tylko sami przyjaciele!

A wybierać i dobierać przyjaciół umiał Pił-



TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

NOĆ LISTOPADOWA

Sceny dramatyczne Stanisława Wyspiańskiego. Opracowanie sceniczne Stanisławy Wysockiej, ilustracja muzyczna Lucjana Marczewskiego.

I.

Dyrektor Karol Frycz znał jeszcze z ust Wyspiańskiego, jak pisze Boy w dziesiątym „*Flircie z Melpomeną*“ intencje Wyspiańskiego i współdziałał w krakowskiej premierze „*Nocy Listopadowej*“. Współdziałał też w drugim po krakowskiej premierze wystawieniu „*Nocy listopadowej*“ o które pokusiły się „*Rozmaitości*“ warszawskie, brał też udział bardzo czynny jako dekorator w późniejszym przedstawieniu „*Teatru Polskiego*“ oglądał „*Noc listopadową*“ we Lwowie i w Poznaniu, teraz zaś specjalnie uprosił wielką tragiczną polską p. Stanisławę Wysocką do wystawienia „*Nocy listopadowej*“ w swoim teatrze krakowskim. Wiodącym niezwykle żywo interesuje go „*Noc listopadowa*“ jako problem teatralny. Jest to więc, mówiąc stylem medycyny, pewnego rodzaju obsesja, ale to opętanie jest chyba najszlachetniejsze i najbardziej płodne dla sztuki. Pytanie tylko

zachodzi, czy obecnie przedstawienie krakowskie zaspokoilo wreszcie niepokój artystyczny dyrektora Karola Frycza.

Z inscenizacją „*Nocy listopadowej*“ nie mieli ani p. Wysocka ani współdziałający z nią dyrektor Frycz wielkich kłopotów, zasadnicze bowiem linje wytknął gruntowny znawca Wyspiańskiego p. Adam Grzymała - Siedlecki, inscenizując „*Noc listopadową*“ w „*Rozmaitościach*“ warszawskich. Pisze o tej inscenizacji p. Grzymała - Siedleckiego w pierwszym tomie swych „*20 lat teatru polskiego*“ p. Jan Lorentowicz. Mam wrażenie, że nscenizacja p. Wysockiej w okólny konturach przypomina inscenizację p. Grzymały - Siedleckiego z tą tylko różnicą, że przywrócono scenę VI. „*W mieszkaniu Lelewela*“, którą p. Grzymała Siedlecki opuścił. Inszenizatorzy krakowscy mają rację, bo scena ta, aczkolwiek nie wpływa na akcję tragedji idci — tem bowiem jest „*Noc listopadowa*“ — ma jednak duże znaczenie dla podkreślenia atmosfery utworu.

P. Wysocka i p. dyr. Karol Frycz skorzystali więc z bogatego plonu doświadczeń, będących piętrem dotychczasowych wystawień „*Nocy listopadowej*“. Mam też wrażenie że skorzystali w całej pełni z najlepszego studjum o „*Nocy listopadowej*“, jakie napisał znakomity krytyk Wacław Borowy i ostatnio zamieścił w swej książce „*Dziś i wczoraj*“, wydanej nakładem „*Roju*“ we Warszawie. Powiniennem właściwie odesłać czytelniki

do tego wyczerpującego studjum i na tem poprzestać, by przejść do oceny walorów artystycznych widowiska, ale niestety nie mogę sobie na to pozwolić i muszę, chociażby w najogólniejszych zarysach podać wątek wywodów p. Borowego.

Mylił się bowiem p. Bolesław Pochmarski, klasyfikując „*Noc listopadową*“ jako „*dramat imaginacyjny*“, mający „*przedstawić imaginację osób wyprowadzonych jako główne figury i wykażać stosunek tych imaginacji do rzeczywistości*“. Truizm doprawdy traktować Aresa, Palladę i Nike tylko jako imaginacje osób wyprowadzonych jako główne figury, a ma się nawet wrażenie, że główne figury są raczej pionkami w ręku bogów i bogiń. Gdybyśmy „*Noc listopadową*“ uważali tylko za dramat imaginacyjny, nie daliśmy sobie prostu rady ze sceną VIII, słusznie przez p. Borowego uważaną za główną scenę „*Nocy listopadowej*“. Świat mitologiczny, jak wykazuje prof. Borowy, nie jest ani wizją senną jakiegoś człowieka, aniteż halucynacją, ani alegorią, a postaci mitologiczne nie są wywołane zakłębieniem ludzkim na podobieństwo widm z „*Dziadów*“. „*Bóstwa te uczestniczą w akcji ludzkiej jak u Homera; dzięki temu niektóre ustępy „Nocy listopadowej“ sprawiają wrażenie jakiejś „Iliady“ polskiej*“ — pisze prof. Borowy. Wiemy, że Wyspiański swoją twórczość pisarską zaczął od tekstów do oper, a ideałem był syntetyczny teatr Wagnerowski. Nie miał jed-

sudski, jak nikt inny — i tu znowu nasuwa się porównanie z Napoleonem.

Jakieś *je ne sais quoi*, coś nieuchwytnego, zazwyczaj w tym wypadku zdecydowało. Co? Trudno dać na to odpowiedź. Tu działał raczej jakiś irracjonalny moment, jakiś fluid, to przysłowiowe „pierwsze wrażenie“, gdzie logika nie rozstrzyga, bo jeszcze rozstrzygnąć nie może.

Tylko bowiem z tego punktu widzenia zrozumieć można, dlaczego, po dojściu do władzy, Józef Piłsudski jako Naczelnik Państwa, serdeczną miłą przyjaźni czuł się złączony z pierwszym posłem norweskim w Warszawie, p. Sam Eyde. Bowiem już w czasie oficjalnej ceremonii, z okazji pierwszego przyjęcia, Piłsudski uderzył w ton, który daleko od oficjalnego odbiegał. Odrazu zwrócił się wprost do norweskiego dyplomaty z następującą propozycją:

— Pozwoli Pan, że zwracać się będę często do niego i prosić o radę w różnych sprawach.

A na samo zakończenie w czasie pożegnania: — Przychodź Pan do mnie, kiedy Pan będzie uważał za stosowne. Będzie to dla mnie zawsze radością, z Panem porozmawiać.

I był ten norweską posel — mało kto o tem doniedawna wiedział — jednym z najbliższych, najserdeczniejszych przyjaciół Naczelnika Państwa Piłsudskiego. Jego rady zasięgał Piłsudski we wszystkich ważniejszych sprawach, kiedy chodziło o Gdańsk i o Gdynię, o sprawy skarbowe i o organizację floty handlowej. Przed nim zwierzył się Piłsudski i zdradził motywy, które skłoniły go do podjęcia wyprawy na K. jów, bo jego, właśnie jego, największem obdarzał zaufaniem.

A to zaufanie, które datowało się już od pierwszego zetknięcia, później dopiero, z biegiem czasu, okazało się słuszne i usprawiedliwione. Tak dopiero *ex post*, logika dodatkowo potwierdziła trafność wyboru, dokonanego odruchowo, zwykłym zdrowym instynktem. Bo kiedy w r. 1923 ten norweską posel odwołany z Warszawy, podziękować chciał marszałkowi Piłsudskiemu, za względy którymi go obdarzał, małą naftową lampkę, którą oświetlał drogę, a przebywał. Długo między sobą jeszcze, poraz ostatni, rozmawiali. Potem, gdy nadeszła chwila rozstania, marszałek Piłsudski odprowadził swego gościa do auta, w lewej ręce trzymając małą naftową lampkę, którą oświetlał drogę, a prawą serdecznie ściskając dłoń swego przyjaciela. A w ostatniej chwili rzekł:

— Nie było mi trudno mieć do Pana zaufanie. Byłeś Pan jednym z tych nielicznych, do których mówić mogłem otwarcie, bo mnie Pan nigdy nie starał się pouczać, w jaki sposób rządzić mam Polską.

Takich przypadków możnaby przytoczyć więcej. Każdy z europejskich dyptomatów, z tych osobistości, które służba dyplomatycka, czy też przypadek zwykły, zbliżył na krótką bodaj chwilę do Piłsudskiego, wyniósł z rozmowy z nim wrażenie o niecodzienności tej postaci, która tak ostro odcinała się od przeciętnego poziomu ludzi, zajmujących podobne, choć nie

równorzędne, stanowiska w hierarchji innego państwa.

Miał oczy otwarte na wszystko, umiał patrzeć, dostrzegać zmiany, choćby nieznaczne i lakonicznie, lapidarnie myśl swoją ubrać w słowa. Zdziwiony był spostrzegawczością Józefa Piłsudskiego b. posel austriacki w Warszawie, p. Nikolaus Post, który witał marszałka, wracającego z Genewy, w r. 1921 na dworcu wiedeńskim, po jego znanej konferencji z Waldemarasem, na terenie Ligi Narodów. Wtedy marszałek Piłsudski zachwycał się Wiedniem, wyrażając swe zdziwienie, że to miasto tak szybko wraca do siebie i tak prędko potrafiło przezwyciężyć te wszystkie ciosy, jakie mu przejścia wojenne zadały.

— Zauważyłem nawet, dodał marszałek Pił-

wanie przez niego przyjęta, przyczem data audjencji była identyczna z datą uroczystości zapowiedzianej na jej cześć w Pen-klubie żydowskim, o dwie godziny tylko później.

Michaelis poszła do Żydów. A dama, która miała towarzyszyć jej do Belwederu i która miała wstąpić po nią do lokalu pisarzy żydowskich — nie przyszła. Michaelis czeka. Zapowiedziana godzina audjencji minęła, damy nie widać. Kariu Michaelis czeka dalej, może jeszcze namyśli się i przyjdzie. Ale nie. Tak dopiero po godzinie, sama przybyła do Belwederu, ku niezwykłemu zdziwieniu adiutantów Marszałka, którzy nie byli przyzwyczajeni, do tak dalece posuniętej niepunktualności.

Kiedy znalazła się w salonie Marszałka, „wyrwało“ jej się:



NIEBEZPIECZNA PORĄ ROKU

Deszcz, śnieg, wiatr, niszczy skórę rąk, zapobiega czernieniu i pierzchnięciu, utrzymuje stale gładkie białe ręce

KREM PARAFATÓW

sudski, że na hotelu „Imperial“ dobudowano dwa nowe piętra. Zdołałem to stwierdzić, kiedy autem przejeżdżaliśmy przez Ringstrasse.

Inne spostrzeżenie, politycznej natury, jak gdyby jakąś polityczną maksymę, cytuje b. prezydent republiki francuskiej, Aleksander Millerand. W czasie rozmowy z nim powiedział mu marsz. Piłsudski:

— Nie możemy sobie pozwolić na taki luksus, by utrzymywać złe stosunki z naszymi dwoma wielkimi sąsiadami.

I jeszcze inne spostrzeżenie, niezwykle charakterystyczne, niezwykle wymowne, nas Żydów szczególnie interesujące, zawdzięczamy znanej piarce, p. Kariu Michaelis.

Działo się to w r. 1928, kiedy Michaelis poraz pierwszy zawiatała do Warszawy. Była wtedy gościem Pen-klubu, który urządził dla niej serdeczne przyjęcie. I o to zdarzyło się, że to autorka została zaproszona także do Pen-klubu żydowskiego. Ona, — było to dla niej rzeczą naturalną i samo przez się zrozumiałą — zaproszenie przyjęła. A wtedy, różne „oddane przyjaciółki“, zaczęły ją zachodzić, doradzać, perswadować i udowadniać, że koniecznie, pod jakim bądź pretekstem, musi się wycofać z tej „niehonorowej“ wizyty u żydowskich pisarzy. Lecz ona, podenerwowana tą niezrozumiałą dla niej „życzliwością“, dość szorstko odpowiedziała:

— Nawet gdyby marszałek Piłsudski we własnej osobie chciał mnie przyjąć w tym dniu, na który zapowiedziana jestem w żydowskim Pen-klubie, to pójdę — do nich! Decyzji swej nie zmienię!

I — co za dziwny zbieg okoliczności — marszałek Piłsudski zawiadomił ją istotnie, że zo-

— Czy to naprawdę jest rzeczą niedopuszczalną, by w Warszawie odwiedzić żydowskich pisarzy?

Marszałek z za biurka popatrzył na gościa swego w pierwszej chwili nieco zdumiony. Po małym momencie jednak, uśmiech ukazał się na jego twarzy. Zapewniał, że nie ma w tem nic nieodpowiedniego. A potem dodał:

— Wśród moich najlepszych przyjaciół znajduje się niejedno żydowskie nazwisko...

Świat mówi o Marszałku. A mówi o nim nie tylko jako o Budowniczym Polski, ale i jako o człowieku z powagą, z uznaniem, z entuzjazmem. Był to bowiem człowiek prosty, bezpośredni i — wielki. Wielki — dzięki swej prostocie i dzięki bezpośredniości...

DR. H. PFEFFER.

PODZIĘKOWANIE

J. W. P. PRYMARJUSZOWI DR. A. SCHWARZBARTOWI, laryngologowi w Krakowie, Starowiślna 4 za skuteczne przeprowadzenie bardzo skomplikowanej operacji u naszej córeczki, nader ofiarnej pomoc, kompletne wyleczenie i uratowanie słuchu. WP. Dr. Grünbaumowi, Drowi Pufesowi i Siostrze Pauli za troskliwą opiekę serdecznie dziękujemy. 4224g

ZYGMUNTOWIE KARPELESOWIE.

**Zadajcie wszędzie
Nowego Dziennika**

nak zdolności do technicznego opanowania muzyki, i dlatego posługiwał się tylko-nastrojami muzycznymi, zapomocą których chciał narzucić swoją wizję. Dlatego najlepszym komentarzem „Nocy listopadowej“ będą notatki Wyspiańskiego, zatytułowane „Do Nocy listopadowej część muzyczna“. Z muzyką właściwą notatki te mało mają wspólnego, są raczej programem literackim czy literacko-muzycznym, ale informują nas one o szczegółach z przegrod bogów w Warszawie, które w tekście dramatu zostały niedopowiedziane. Na samym początku tego programu czytamy uwagę zatytułowaną „Uwertura“. Dowiadujemy się z niej, że „Ares (Mars“) skarżył się przed Zeusem, że nie mogąc zdobyć nowej sławy, nie może zyskać miłości i oświadcza, że nie zezwoli na uprowadzenie Kory (Prozerpiny) dla Płutusa, jeśli sam syty nie będzie. Zeus powołuje Pallas i posyła ją do Polski, Pallas ślaje w Warszawie“.

I oto zaczyna się prawdziwy dramat. Nazwałem go przedtem tragedją powstania polskiego z roku 1830. Powstanie wybuchło w listopadzie, a jest to pora najmniej odpowiednia dla rewolucji. Wskazuje na to w pięknej swojej recenzji Boy. Wizja historjograficzna zrodziła się w grudniu 1898 roku, kiedy to poeta poraz pierwszy był w Warszawie i zwłędził Łazienki. Nastrój jesienny jest przejmujący i stanowi niejako leitmotiv tych fascynujących dziesięciu scen. Na samym początku dramatu zwiastuje Nike Cheronejska klęskę, a motyw

klęski powraca we wszystkich późniejszych dziełach scenach. Ares gnany jest tylko dzikim szałem bojowym. Ukochana córka Zeusowa Pallas postanawia uspić dziki szal Aresa w objęciach kobiety, by nadać wybuchowi postania jakiś sens. Gdy jej się to udało, gdy postanawia wreszcie wyrwać Aresa z objęć miłości, zjawia się wysłannik Zeusa i oświadcza jej, że przeznaczenie się już spełniło. Pallas ugnać się musi przed wolą Zeusa i ze swemi Nikami odlatuje. Odlatuje też rozgoryczony Ares, a tragedia powstania teraz toczy się już swoim torem. Był więc w powstaniu szal Aresowy, była próba rozumnego pokierowania nim, ale wszystko skazane było zgóry na fiasko. Tak nam tłumaczy Wacław Borowy „Noc listopadowa“ — zwłaszcza jej scenę VIII.

Na tem się jednak nie kończy historjografja Wyspiańskiego. Według pamiętników A. Chmiela Wyspiański upatrywał „przyczynę niedania się powstania listopadowego w tem, że poczęte było niejako w tej chwili, kiedy życie w świecie naszym zamiera, kiedy przyroda układa się do sennego spoczynku“. Oto racja wprowadzenia do „Nocy listopadowej“ Kory. Wiemy, że w chwili pisania „Nocy listopadowej“ Wyspiański zajęty był swiatem Homera jako ilustrator „Odysei“. Kora w „Nocy listopadowej“ jest jednak nie tylko panją podziemi, ale też — jak u orfików — bóstwem, które włada całą naturą, każe wszystkiemu zanieść i wszystko znowu odradza. Poprzez więc mi-

sterja eleuzyjskie pociesza Wyspiański swe pokolenie, że daremne nie było powstanie listopadowe, bo tak jak Kora wstępuje do podziemia aby za drugą wiosną wrócić znów, taksamo wróci czyn listopadowy i da nam „żywot tlejący w zgłiszcz popiele“. Logicznie i racjonalistycznie dramat Kory, schodzącej do podziemi by za nadejściem wiosny znowu wrócić, nie jest powiązany z powstaniem. Rację znowu ma p. Wacław Borowy pisząc, że „dzieje Kory to jakby poboczny temat muzyczny, który w pewien sposób odpowiada, bądź przeciwstawia się tematowi głównemu. Logika muzyczna góruje nad logiką dramatyczną. Na to musimy się zgodzić, by móc w pełni zrozumieć i odczuć poetę“.

A jeśli zrozumiemy poetę, odczuwamy dopiero fascynującą piękno jego „Nocy listopadowej“. Jest to potężna symfonia orkiestralna, którą wchłaniamy w siebie na tle przepięknej wizji plastycznej. Malarską muzykę i poetę złączyli się razem, by dać nam arcydzieło.

A pokolenie nam współczesne, przysłuchujące się temu misterjum, w całej pełni dopiero odczuć może szczęście jakie dzięki czynowi Piłsudskiego stało się jego udziałem. Swych współczesnych pocieszać musiał Wyspiański mitem eleuzyjskim, a teraz mit ten stał się rzeczywistością. Dopiero w tej perspektywie potrafimy odczuć i zrozumieć Wyspiańskiego

M. K.

Arnold Hoellriegel

„BLACK ROD“

Wtorek, dnia 26 listopada 1935. Nad większą częścią Europy, nawet nad Francją, zawisł cień antyparlamentarnego faszyzmu, taksamo jak nad Afryką zawisły stalowe ptaki wojenne Mussoliniego. A tego samego dnia: „Poprzez korytarze starodawnego gmachu parlamentu w Westminsterze rozlegają się kroki. Człowiek w starożytnym i ponurym stroju zbliża się do siedziby Izby gmin: wtem jak ostrzeżenie brzmi nagle okrzyk: „Nadchodzi Black Rod! Miejsce dla Blacka Roda!” A wysłannik izby lordów z czarną laską tym symbolem wyższej władzy w rękę, zbliża się do szeroko otwartych drzwi Izby gmin. — Wtem zjawia się „Sergeant - at Arms” uzbrojony herold i straż Izby gmin i zamyka mu przed nosem drzwi. Black Rod staje przed ciężkimi drzwiami żelaznymi i patrzy na nie. Są pokryte czcigodnymi bliznami. Od stuleci pukała do tych drzwi czarna laska hebanowa dumnego Blacka Roda. Ale grzwi te, być może ostatni bastion demokracji parlamentarnej, otwierają się do piero, gdy zebrani wewnątrz posłowie Izby gmin dobrowolnie na trzecie pukanie każą otworzyć. A wtenczas Black Rod wzywa Izbę gmin do Izby lordów. W uroczystym pochodzie czynią zadość temu wezwaniu, a ten kto chce się śmiać, ukrywa uśmiech. Ta Izba lordów, która tak ceremonjalnie i arystokratycznie zaprasza posłów ludowych do swej siedziby (przyczem posłowie ludowi nie zajmują foteli, lecz zatrzymują się przed sztabą żelazną) — ci lordowie, którzy siedzą w fotelach podczas gdy posłowie jak żebracy stoją u wejścia, przyzwyczaili się w zwykłych dniach tygodnia do niezwykle cichego zachowania się. Od czasu gdy Asquith pozbawił Izbę lordów istotnych praw, nic innego prócz tej ceremonji nie pozostało dumnym lordom.

Ale lord kanclerz z peruką i wankoczykami na głowie, siedząc na czerwonym worku z wełny, daje tym wprawdzie pokornym, ale też i potężnym posłom ludowym w imieniu króla prawo powrotu do swej siedziby i dokonania wyboru speakera. Wracają więc posłowie, a pierwsze posiedzenie nowo wybranego parlamentu się zaczyna. Przewodnictwo prowadzi w todzie i peruce „clerk”, sekretarz Izby. Tym razem był nim sir Horace Christian Dawkins. Wysoki fotel speakera jest próżny; gdzieś tam z tyłu, nie w pierwszym szeregu wybitnych przywódców partji, siedzi kapitan Fryderyk Roy, demonstracyjnie ubrany w mieszczkańską, aczkolwiek dobrze skrojoną „jaskółkę”. Podnosi się jakiś członek rządzącej większości, bynajmniej nie rządu — bo jakżeż rząd może się mieszać do wyboru speakera? — wstaje więc poseł konserwatywny Spender Clay i wnosi, by kapitana Fryderyka Roya znowu wybrać speakerem. Potem wstaje socjalista Cape i w imieniu opozycji popiera ten wniosek. Partja pracy przeciwstawiła wprawdzie speakerowi przy wyborach w okręgu wyborczym Dawentry kontrkandydata, w parlamencie jednak tego nie czyni. Głośno hurra zastępuje głosowanie. Obaj wnioskodawcy konserwatysta i socjalista, przystępują do wybranego, chociaż jeszcze niezatwierdzonego prezydenta Izby i prowadzą go za rękę do fotelu speakera. Ten gest jest pozostałością starego ceremonjału: W czasach, kiedy stanowisko speakera mogło być jeszcze połączone z dużymi niebezpieczeństwami, gdy przewodniczący Izby gmin narażony był na kaprysy autokratów z domów panujących Plantagenetów Tudorów, Stuartów, wybrany speaker, markując opór, dał się wlec przemocą na swe miejsce. Teraz nie markuje oporu, ale prowadzi go jeszcze ze rękę na fotel przewodniczącego.

To było we wtorek. Na najbliższym posiedzeniu speaker wciąż jeszcze nie jest speakerem. Siedzi wprawdzie na wysokim swoim fotelu, leży przed nim „mace” — ozłoczone

berło, symbol jego władzy nad Izbą gmin; niema na sobie już mieszczkańskiego cutaway'u, bo zjawił się w uniformie nadwornym, albowiem uda się tym razem sam do Izby lordów, gdzie „Królewska Komisja”, reprezentująca Jego Królewską Mość, z miną całkiem poważną udawać będzie, jakby ba dała jego kwalifikacje na speakera. I oto kandydat widocznie zdał egzamin, bo gdy powrócił do Izby gmin, miejsce błyszczącego uniformu nadwornego zajęła powłóczysta to ga speakera, a na głowie ma perukę urzędową. Zatrzymuje się przed balustradą oddzielającą jego fotel i jako pierwszy poseł składa przysięgę poselską: „Chcę być wierny i naprawdę dochować wierności Jego Królewskiej Mości i jego spadkobiercom. Tak mi do pomóż Bóg!”

A potem wpisuje jako pierwszy swoje nazwisko do dużej, oprawnej w skórę księgi, którą mu się przedkłada. Potem przysięgają członkowie rządu, później przywódcy opozycji, później tajni radcy, na sam koniec zwykły plebs poselski. Wszyscy kładą swe podpisy w tej skórze oprawnej księdze. Trzy dni upłynęły od chwili, gdy hebanowa laska Blacka Roda trzykrotnie uderzyła we drzwi Izby gmin. A po tych wszystkich ceremonjach nastąpi dopiero w najbliższym tygodniu uroczyste otwarcie parlamentu przez króla, wśród bardzo wielu ceremonji. Nikt w Anglii



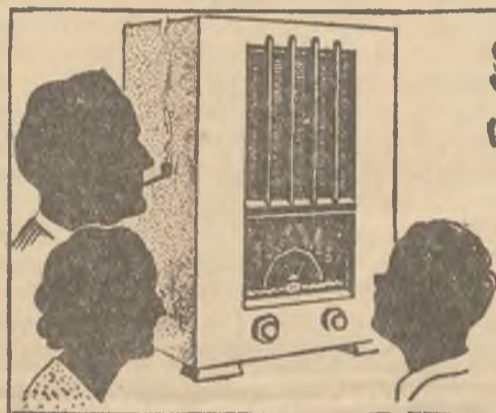
jest zasługą Szamponu Czarnogłówka-Extra z „Włosopolyskiem“

który, przy regularnej pielęgnacji, darzy włosy pięknnością i zdrowiem.

SHAMPOON CZARNOGŁÓWKA EXTRA z „Włosopolyskiem“

Dla blondynek specjalny gatunek Szampon Czarnogłówka-Extra blond z „Włosopolyskiem“

albo prawie nikt nie drwi z peruk i czarnej laski Blacka Roda. Wiedzą tu, że starodawne formalności zawierają wcale nowoczesną treść, że są symbolem obrony praw, jak zamknięte drzwi żelazne Izby gmin symbolicznie opierały się uderzeniom czarnej laski przez stulecia całe.



SUPER-PRINCE wniesie radość w twój dom...

Jedno poruszenie guzikiem — i stacja za stacją swe tony. Jedna nie przeszkadza drugiej, bo to przecież 7-mio obwodowa Superheterodyna — najlepsze z tego co radjotechnika stworzyć mogła!

CAPELLO

„Wyłączna Licencja: Radlwerk Horny-Wien“

DEMONSTRACJE I SPRZEDAŻ: KRAKÓW:

„Radjoświat“, pl. Szczepański 5 — The Krischer Florjańska 9 — BIELSKO: G. Karter i Ska, Jagiellońska 6 — Elektrownia, Batorego 13 a, — A. Kapellner i Brat, BIAŁA, Jagiellońska 9, — CIESZYN: G. Karter i Ska, Głęboka 48. — SKOCZÓW: M. Urbach, Bieleka 150 — G. Karter i Ska, Bieleka 10 — KATOWICE: „Silectric“, 3-go Maja 23 — A. KUKULSKI, 3-go Maja 20 — Fr. Czechowski, Rynek 4 — Elektra - Czmok, 3-go Maja 19.

Zydzi niemieccy w obronie transferu Sensacyjna odezwa na łamach prasy palestyńskiej

(Specjalna służba informacyjna „Nowego Dziennika“)

Tel Awiw. 26. 11. W dyskusji, jaka od szeregu miesięcy toczy się na łamach prasy w sprawie transferu, zabrała dziś głos strona najbardziej zainteresowana — Żydzi niemieccy. W dzisiejszej prasie ukazało się obszernie oświadczenie Centrali Zjednoczenia Żydów-emigrantów z Niemiec (Hitachdut Olej Germania), występujące bardzo namyślnie w obronie transferu. Oświadczenie to ma charakter odezwy i rozpoczyna się od słów: „My za Haawarą! Nie róbcie z transferu przedmiotu walki politycznej!”

„Transfer — czytamy w odezwie — stara się utworować Żydowi niemieckiemu jedyną drogę do wyemigrowania do Erec. Pieniądzy potrzebnych dla aliji i osadnictwa nie zdobędzie Żyd niemiecki inną drogą, jak tylko przez eksport towarów niemieckich do Palestyny”.

Dalej wyjaśnia odezwa, że eksport niemiecki do Palestyny nie stanowi ani pół procent ogólnego eksportu niemieckiego. Zamknięcie więc bram Palestyny przed produkcją niemiecką, zdaniem autorów odezwy, nie będzie miało żadnego wpływu na gospodarstwo niemieckie.

Eksport niemiecki zmierza przedewszystkiem do uzyskania walut zagranicznych, potrzebnych dla importu surowców do Niemiec. Natomiast towary niemieckie wysyłane do Palestyny, zapłacone są w 100 procentach markami niemieckimi.

W dalszym ciągu autorzy odezwy starają się dowieść, że transfer jest ważnym czynni-

kiem w budowie kraju, umożliwiał bowiem inwestycje, dzięki którym znajdują zatrudnienie i chleb tysiące mieszkańców kraju. 50 port towarów niemieckich do Palestyny — inwestycj dokonywanych w kraju, w ostatnich dwóch latach, pochodzi z Niemiec. Alija niemiecka przyczyniła się znacznie do rozwoju funduszy narodowych, osadnictwa robotni czego i stanu średniego.

Jeśli „Haawara” zostanie zlikwidowana — czytamy dalej w odezwie — nie ustanie import towarów niemieckich do Palestyny. — Przeciwnie, wtedy dopiero zagrażać będzie poważnie produkcji palestyńskiej. Produkcja niemiecka, korzystająca w znacznej mierze z pomocy rządowej zalewa wszystkie kraje, tylko w Palestynie eksport niemiecki ogranicza się do rozmiarów umowy z „Haawarą”. Jeśli „Haawara” zawiesi swą działalność, ustanie wszelka kontrola nad towarami niemieckimi i nawet ruch bojkotowy nie potrafi przeciwstawić się dumpingowi niemieckiemu, który stanowić będzie dotkliwy cios dla wytwórczości krajowej. Pieniądze odpływają z Palestyny do Niemiec, ustanie alijski kapitalizm, a emigranci oddani będą na łup prywatnych towarzystw transferowych. Obecnie „Haawara” stoi pod ścisłym nadzorem Agencji Żydowskiej.

Odezwa kończy się słowami: „Żydzi! Czy chcecie pozostawić żydostwo niemieckie na łasce srogiego losu? Czy chcecie wbić sztylet w plecy żydostwa niemieckiego i sprowadzić (Dokończenie na str. 6-tej).”

Madra matka
daje dziecku

BEBEDONT SZOFMANA

specjalna, dla dzieci
pomarańczowa
pastę do zębów

Przegląd prasy

Sejm zagrożony --- partyjnictwem...

(y) Jeden z twórców nowej konstytucji i ordynacji wyborczej, wicemarszałek Sejmu J. Podoski występuje na łamach „Gazety Polskiej” w obronie projektu utworzenia grup regionalnych na terenie Sejmu, a przeciw jakimkolwiek innym ugrupowaniom, czy klubom. Wicemarsz. Podoski w polemice z prezesem Bukowieckim, który przed kilku dniami ogłosił artykuł przeciw koncepcji grup regionalnych, daje się poznać jako wyznawca „straszaka partyjnego”, który był punktem wyjścia twórców nowych ustaw zasadniczych. Oto część wywodów p. Podoskiego:

Grupowanie posłów na postawie wspólnoty poglądów praktycznie nie oznacza nic innego, jak tworzenie w Izbach grup politycznych a stąd już krok tylko do przekształceniu tych grup na kluby partyjne. I byłoby niebezpiecznym samoucznieniem się, że przepisy nowej Konstytucji chronią nas dostatecznie przed powrotem do przedmajowych metod pracy politycznej. Życie kształtuje się tylko na podstawie ustaw, ale także na podstawie faktów. Powrót do partyjnych form organizacyjnych w łonie Obozu dotąd maszerującego noga w nogę pomimo różnorodności zapatrywań jego członków na najkapitałniejsze nieraz zagadnienia, mogłoby w swych konsekwencjach zawazyć siłą faktu na tendencjach choćby najdoskonalej skonstruowanych ustaw i zaprzepścić ten olbrzymi dorobek, jaki na odcinku walki z partyjnictwem osiągnął Komendant.

Sejm powołany został do stanowienia praw i sprawowania kontroli nad działalnością rządu. Te dwie podstawowe funkcje zdolny będzie wówczas należycie wykonywać, jeżeli zapewni swoim członkom przez formy wewnętrznej organizacji niezależność sądu i samodzielność myśli.

Temu zasadniczemu warunkowi odpowiadać mogą wyłącznie tylko zespoły, mające wyłącznie na celu gruntowniejsze zbadanie zagadnień szczególnie interesujących jego członków. Z pośród możliwych form tworzenia zespołów według zagadnień, najcelowniejszą wydaje się forma grup regionalnych.

Wicemarsz Podoski uważa, że do grupy regionalnej będzie mógł zgłosić akces każdy poseł, który poczuwa się do obowiązku reprezentowania społeczeństwa swego okręgu — bez względu na swe przekonania i narodowość.

Pomijając kwestję słuszności koncepcji grup regionalnych, zwrócić należy uwagę na ów lęk przed powrotem do „partyjnych form organizacyjnych”, jaki wyziera z argumentacji p. Podoskiego. Nacóż więc był potrzebny cały precyzyjny trud, połączony z uchwaleniem nowej konstytucji, nie mówiąc już o misternej ordynacji wyborczej, skoro dziś, zaledwie w parę miesięcy po wejściu tych ustaw w życie, jeden z ich twórców głosi coram publico, że nowa konstytucja nie chroni dostatecznie przed powrotem do przedmajowych metod pracy politycznej. Poczł było przepuszczać kandydatów na posłów poprzez kunsztowny filtr „zgrupowań okręgowych” nowej ordynacji, skoro filtr ten nie zdołał ich uodpornić na bakcyli „partyjnictwa”? Nacóż się to wszystko zdało?

Dlaczego?

B. poseł Stroński omawia w „P o l o n i i” obecną sytuację polityczną w Gdańsku, dochodząc do takiej konkluzji:

Razem składa się stan rzeczy w Gdańsku na obraz dwoisty i wielce uderzający, a mianowicie:

1. ze strony Polski nie spotyka się Gdańsk jawnie dążący do łączności z Trzecią Rzeszą, z oporem i trudnościami, tak, iż może się chlubić, że wszystko idzie tu gładko jak po maśle.

2 natomiast ludność gdańska stawia mocno czło nacjonal - socjalistom, nietylko w wyborach, gdzie przez uzyskanie 40 proc. dla opozycji udaremnił osiągnięcie przez nacjonal-socjalistów większości dwóch trzecich potrzebnej do zmiany konstytucji, ale także

Wiadomości z kraju

Konferencja robotnicza przeciw ekscesom antysemickim

„Folkscajtung“ donosi o zwołanej przez PPS konferencji robotniczej, na której omawiano m. in. sprawę poczucia antysemickiego, poczem powzięta została następująca rezolucja o antysemityzmie: „Konferencja najostrzej potępia agitację antysemicką endecków i wszelkich innych żywołów reakcyjnych. Konferencja upatruje w tej agitacji próbę odwrócenia uwagi mas robotniczych od swych właściwych zadań — od walki przeciwko uciskowi społecznemu i przeciwko kapitalizmowi. Konferencja proklamuje całkowitą solidarność ludzi pracujących wszelkich narodowości w Polsce we wspólnej walce przeciwko klasie posiadającej polskiej, żydowskiej, niemieckiej, w walce o nowy ustroj, o rząd chłopsko-robotniczy. Konferencja nawołuje całą klasę robotniczą do stawiania zdecydowanego oporu agitacji antysemickiej i dzikim ekscesom antysemickim.

Skandaliczna uchwała Rady m. Kielc

Z Kielc donosi „I. K. C.“: Dnia 28 bm. odbyło się posiedzenie rady miejskiej, podczas którego wpłynął nagły wniosek r. Koterskiego treści następującej: „Kielecka rada miejska po rozpatrzeniu indycentu, wynikłego na walnym zgromadzeniu adwokatów okr. sądu apel. w Krakowie w dn. 23 bm. pomiędzy niaryjską większością a chrześcijańską mniejszością, w skład której wchodziłi przedstawiciele palestry kieleckiej, a w ich liczbie dwaj radni i syndyk miejski, wyraża pełne uznanie dla stanowiska adwokatów kieleckich“.

Po zaakceptowaniu nagłości wniosku, rada wśród oklasków wniosek przyjęła przez aklamację. Za uchwałą głosował również prezydent miasta Stefan Artwiński. Powzięcie przez radę miejską tej uchwały wywołało w mieście olbrzymie wrażenie“.

My ze swej strony wyrazić musimy zdumienie spowodu tej skandalicznej uchwały, która nie leży chyba w kompetencji Rady miejskiej. Ciekawi jesteśmy, czy władza nadzorcza kieleckiej Rady miejskiej zajmie się tą uchwałą, godną sławetnych uchwał nieboszczki Rady m. Łodzi z większością endecką.

Powrót deportowanych z Ameryki obywateli polskich

Na pokładzie M/S „Piłsudski“ przywieziono z Ameryki do Gdyni 4 obywateli polskich, których władze tamtejsze postanowiły deportować za nielegalny pobyt w Stanach Zjednoczonych.

Sprawa trzech lekarzy w Sądowej Wiszni

W procesie trzech lekarzy w Sądowej Wiszni, oskarżonych o odmówienie pomocy przy porodzie kobiecie wiejskiej, która wskutek braku pomocy zmarła, zapadł wyrok, uznający lekarzy dra Isaka Franzmana i dra Juliana Radzikiewicza winnymi wyst. z art. 247, za co po myśli tego artykułu skazani zostali na karę sześciu miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania na przeciąg trzech lat. Trzeci oskarżony, dr. Bernard Groll, został uniewinniony.

Proces o wyludzenie zapomocą mistyfikacji

W Wilnie toczy się przed Sądem Okręgowym proces przeciwko braciom Marjanowi i Ludwikowi Grużewskim, którym akt oskarżenia zarzuca świadome wprowadzenie w błąd zmarłego niedawno Bronisława Jana Wróblewskiego, co do konieczności utworzenia „z woli duchów Państwa św. Ewangelji” i oddania majątku Wizulany i dochodów z tego majątku na skarb „państwa”. Marjan Grużewski wzmówił w Wróblewskiego, że

przez zażalenie w Genewie.

Prawdopodobnie, ludność gdańska, walcząca z nacjonal - socjalizmem, lgnącym ku Trzeciej Rzeszy, nie rozumie, dlaczego nie może liczyć na poparcie o Polskę, ale nie, chaj się pocieszy tem, że społeczeństwo polskie także tego nie rozumie.

PO JEDNEM ZDANIU...

Jeśli dalszy rozwój toczyć się będzie w tym samym kierunku, kwestja żydowska w Niemczech będzie mogła być rozwiązana jedynie w ten sposób, że Żydzi w końcu wymrą z głodu. („The Economist“).

...nikt nikogo i nigdy tak nie odbronzował, jak to czyni teraz Jędrzejewicz z Józefem Piłsudskim: Piłsudski z wywiadu z Jędrzejewiczem wyrasta na ogroma, który zagradza drogę nietylko mesjanizmowi romantyków polskich, ale całej myśli stulecia. „Turoniom“ Zeromszczyzny, Czarusiom Barykom Idea! — wołają oni Potęga, siła — odpowiada Piłsudski. (K. Pruszyński w „Czasie“).

Oficerowie rezerwy popierają rząd i ministra Góreckiego, a urzędnicy są w rezerwie. (Regnia w „Naszym Przeglądzie“).

W jednym ze swych odczytów z końca 1933 roku p. A. Rosenberg naszkicował projekt takiego podziału: czterej partnerzy „opierają się o siebie plecami” i usiłują sobie nie przeszkadzać; Wielka Brytania panuje nad morzami i nad swem zamorskim Imperjum; Francja, zabezpieczona od wschodu układami z Rzeszą i potężnymi fortyfikacjami, zwraca swe wysiłki na południe, ku swemu Imperjum afrykańskiemu; Włochy kierują swą ekspansją na Balkany, na wschodni basen Morza Śródziemnego i na wschodnią Afrykę; Niemcy wreszcie zadawalają się tem, co pozostało z Europy. (K. Smogorzewski w „Gazecie Polskiej“).

Gdyby nie rok 1920 p. Adolf Hitler nie przemawiałby zapewne dzisiaj jako szef narodowo-socjalistycznego państwa niemieckiego. („Dziennik Poznański“).

Zydzi niemieccy w obronie transferu

Dokończenie ze str. 5-tej).

nań zupełną zagładę? Palestyna jest ostatnią nadzieją żydostwa niemieckiego. Po raz pierwszy w dziejach żydowskich może Erec Izrael ocalić szczep (w oryginale hebrajskim: „szewet“) żydowski. Czyż sjonizm zamieszkuje te nadzieje, ponieważ pewne części narodu nie osiągnęły jeszcze stopnia dojrzałości politycznej? Czyż z niedoli braci uczyniły narzędzie walki politycznej? Właśnie w tej chwili winien ruch sjoński okazać swą dojrzałość wobec całego świata i ogółu żydowskiego. Żydzi! Jeden ze szczepów izraelskich walczy o swoją egzystencję — czyż bracia powstaną, by mu zadać cios śmiertelny?!”

Patetyczna ta odezwa, wywołała w Palestynie najróżniejsze komentarze. Pisma zamieściły ją przeważnie w ten sposób, by graficznie podkreślić, że zamieszczono odezwę jako płatny anons. Tak np. „Haarec” zamieścił bezpośrednio pod odezwą napis reklamujący swój dział ogłoszeniowy. Naogół odezwa wywarła w szerokich kołach jizuwu raczej przykre wrażenie.

duch cesarza austro - węgierskiego Franciszka Józefa I. mianował go namiestnikiem z tytułem Jego Cesarska Mość Ludwik Grużewski — Księciem regentem, a Wróblewskiego — markizem z tytułem marszałka.

Art. 264 nowego K. K. grozi za takie oszustwo karą więzienia do 5 lat. 70-l. Wróblewski, który zmarł przed kilku dniami znajdował się pod wpływem Grużewskich w ciągu 14 lat.

Marjan Grużewski jest znanym malarzem, a brat jego Ludwik jest właścicielem kina i kamienicy w Wilnie. Sprawa budzi wielkie zainteresowanie.

dzem. Przeżywamy go tak intensywnie, że nagle staje się blahostką, dokąd jedziemy i co nam ta podróż zgotuje. Jest szczęściem samem w sobie i jako takie spełnia tęskne nastroje i pragnienia, które nazwy nie mają. Dalsze refleksje przerywa nagły, próbny alarm. Wszyscy, zaopatrzeni w pasy ratunkowe, mają zgrupować się przy odpowiadających ich pokładowi, łodziach. Nabieramy pewności, że okręt wzięł kurs na Malte. Wraca rzeczywistość, a z nią smutna świadomość, że gdzieś, tem samem, srebrzystym pasmem morza, z tą samą grą kolorów w oczach, suną pełne okręty naprzeciw śmierci, a ludzka brutalność gotuje się do nowych triumfów...

Zawijamy do portu wczesnym świtem i — ciągle jeszcze nieufni — wybiegamy na pokład. Malta wygląda jak bursztyna, skąpany w słońcu, jak kość słoniowa, opalona stuletnim żarem. Patrzymy na najprawdziwsze, w kamień zaklęte średniowiecze, które pięcioma ramionami potężnego, naturalnego (drugi po Sydney na świecie) portu tłumaczy doniosłość i znaczenie tej wyspy w dziejach historii Morza Śródziemnego. (Owe ramiona — to według legendy dłoń boża, czuwająca nad Malte — ziemią, gdzie żadne warzywa nie wschodzą, żadne zboża nie rosną). W tę żywą jeszcze przeszłość wkrada się teraźniejszość tysiącem samolotów, które — jak nas tubylcy przytłumionym głosem informują — przybyły pewnego dnia wprost z Anglii, by do czasu przepaść w podziemnych i w skałach wykutych hangarach. Co dla oka laików jest widoczne, to drucziane zasieki, które mi poważnie wzięto wjazd na Malte i angielskie paucerniki z „Queen Elisabeth“ na czele, będące wyrazem ostatniej techniki i postępu. Niektóre z nich jak „London“ i „Dewoushire“ skierowano na Malte z Gibraltaru. Wszystkie świadome swej roli, przeświadczone, że oczy świata patrzą w ich stronę, z milczącą dumą stoją na straż tutejszego wybrzeża.

Formalności paszportowe nie trwają długo. Stajemy na pełnym morzu, łódzie wiozą nas na brzeg. Potem zamykają nas w jakimś ponurem sklepieniu i wkrótce — zdziwieni — odgadujemy raczej, niż dowiadujemy się, że windą, tak windą wznosimy się ku miastu, do La Valetta. Czyżby średniowieczne widziadło nową szykowało nam zagadkę? Przystań, położona w dole, aicma jednak innego połączenia ze stolicą. We windzie rojno, gwaro, duszno. Mimo wczesny ranek, — upał. Zaczynamy rozumieć, poco sprzedawcy u brzegu ofiarowali nam chorągiewki z jakiejś wikliny. Spełniają one tutaj rolę wachlarzy.

Wypuszczeni z ciasnej klatki, daremnie spodziewamy się świeższego powietrza. Nie czujemy go ani na „Dużej Baracce“, skąd rozciąga się dzisiaj, niczem niezamącony widok na całą wyspę, ani potem w drodze do miasta. Szukamy cienia pod konarami oleandrów, stojących w krasie rozkwitu. Przewodnicy zapowiadają cuda muzeum i katedry. Do mnie przemawia ulica. Strada Reale ogłasza wielojęzyczną gwarę, w której język angielski nie odgrywa dominującej roli. Policja uważa, byśmy nie fotografowali za wiele, oficerowie marynarki angielskiej tolerują zaledwie naszą obecność. Elementem, który reaguje najżywiej, jest oczywiście, ludność miejscowa. Mieszkanina Włochów, Arabów, Murzynów. Czarne oczy, gwałtowne, niezgłębione, ręce w bezustannym ruchu, jakieś okrzyki, których nie rozumiemy, uśmiechy, dla nas niejasne. Sami mężczyźni i chłopcy, zamiast klobiek czarne cienie, snujące się bokiem, jak widnia koszarne, luskające oczami. Ponad głowami dzwigają „taldette“, obręcze-półkola, obciążone materją, rodzaj ruchomego parawanu. Nie sposób zgłębić, jak żyją w tem gorącym oświecie z takim balastem czerui nad sobą.

W katedrze ponad innemi obrazami góruje Michał Anioł, w zamku, dzisiejszej rezydencji angielskiego gubernatora, pyszni się najsynuiczyj na całym świecie zbiór gobelinów. Nie bez satysfakcji objaśnia nam przewodnik, urodzony Maltańczyk, że część pałacu, obejmująca kolekcję nie przeszła na własność rządu angielskiego, lecz pozostała w rękach Zakonu.

W La Valetta jest wielki ruch autobusowy, a postaje mienia się barwami poszczególnych wozów. Nasz „cicerone“ tłumaczy z dumą, że zarząd Malty rozwiązał problem orientacyjny. Kolor oznacza kierunek. Przyjemne dla oka i łatwe do zapamiętania. I tak „Błękitny Dunaj“ mknie, pełny „nieomylnych“ pasażerów w stronę Città Vecchia, wyprzedza go Mak, pędzący

DANCING-BAR „MOULIN ROUGE“ W KRAKOWIE

Telefon 103-23

UL. ŚW. GERTRUDY 28 wejście od plent (naprzeciw Wawelu)

Telefon 115-55

Od 1. grudnia 1935 występy pierwszorzędnych sił artystycznych krajowych i zagranicznych. Atrakcja! JETTA ANGELO uroczą wiedeńską tancerka. VIOLA COLLIN węgierska tancerka charakterystyczna. SERGEJ & TAMARA dnet w swoich kreacjach taneczno-spiewnych. W każdą sobotę, niedzielę i święto FIVE O'CLOCK z pełnym programem artystycznym oraz różnemi niespodziankami. 2368kr

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Dwukrotne zwycięstwo Laval

Kraków, 1 grudnia.

(1) Parlament się zebrał, by inaugurować sesję jesienną, odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego partji radykalnej. Posiedzenie to wyjaśniło sytuację, a Laval nareszcie odetchnął. Przyjęto bowiem rezolucję, w której stwierdzono pozytywne rezultaty starań partji radykalnej przy złagodzeniu niektórych dekretów rządowych, oraz uchwalono nie dopuścić do przesilenia rządowego w obecnym momencie. Jasnym więc od razu się stało, że w partji radykalnej odniósł narazie zwycięstwo Edward Herriot

nak zdecydowana większość dla obrony republiki, aczkolwiek niema tej większości, jeśli chodzi o sprawy czysto finansowe. Taktika Laval'a polega na tem, by rozbić tę większość przez wysunięcie właśnie tylko spraw finansowych.

Gdy doszło do głosowania, uchwalono większością 345 głosów przeciwko 225 wniosek, by przyznać pierwszeństwo w dyskusji kwestjom finansowo gospodarczym. Warto jednak przypatrzeć się opozycji, która głosowała już od razu przeciwko rządowi. Znajdujemy między nimi 97 socjalistów 10 komunistów, 10



ZIOŁA Z GÓR HARCU Dra LAUERA

są dobrym środkiem dla uregulowania żołądka, usuwają obstrukcję, są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczającym.

nad Edwardem Daladierem i że większość partji radykalnej zdecydowana jest utrzymać gabinet Laval'a.

Przed posiedzeniem wniesiono 65 interpelacji, z których przeważna większość tyczyła się dekretów deflacyjnych rządu, ale były też między niemi interpelacje, o które rozbić się mógł gabinet. Drażliwa zwłaszcza była interpelacja socjalistyczna domagająca się natychmiastowej dyskusji nad działalnością lig faszystowskich i ustosunkowaniem się rządu do „Krzyża Ognistego“. Premier Laval zażądał, by przyznano pierwszeństwo interpelacjom w sprawie sanacji budżetu, oraz by dyskusję nad drażliwemi interpelacjami odłożyć na później. Od razu doszło do bardzo burzliwej dyskusji. Gwałtowny atak przypuścił zwłaszcza przywódca frakcji socjalistycznej Leon Blum, kwestjonując dobrą wolę premiera i wyrażone przez niego życze-

czników „jedności robotniczej“ 20 socjalistów (dawniejszych neosocjalistów) 17 republikańskich socjalistów (partji mieszczkańskiej) oraz 57 radykałów. Reszta zaś pochodzi z mniejszych ugrupowań. A więc 57 radykałów głosowało już od razu przeciwko rządowi, chociaż komitet wykonawczy partji wezwał wszystkich członków do zachowania dyscypliny partyjnej i głosowania za rządem. Większość ta zaczęła się już kruszyć gdy zabrał głos minister skabu Regnier i domagał się votum zaufania dla swej polityki finansowo - gospodarczej. Swemu ministrowi skarbu pospieszył z pomocą premier Laval, wzywając izbę do wyrażenia rządowi votum ufności w dziedzinie polityki finansowej. Za votum ufności w tej dziedzinie mogą się wypowiedzieć i ci posłowie, którzy mają zastrzeżenia przeciwko polityce rządowej w innych dziedzinach. Za wnioskiem o wyraże-

Puder BEBE SZOFMANA



CHŁODZI, KOI
USUWA ZAOGNIENIA
U DZIECI

nie współpracy z parlamentem. Widocznie na tej współpracy premierowi Lavalowi niebardzo zależało, skoro tak bardzo przedłużył ferje parlamentu i zdecydował się wreszcie zwołać parlament na dzień 28 listopada. Premier rozważał nawet możliwość ogłoszenia budżetu bieżącego na rok 1936 drogą dekretu.

W tem miejscu przerwał Laval mowcy słowami: „Tak uczyniłbym to, gdyby mi konstytucja na to zezwoliła“. Słowa te wywołały gorące oklaski na prawicy i w centrum, a burzę na lewicy.

Leon Blum, kontynuując swoją mowę, powołał się na to, że ligi faszystowskie przygotowują jawny zamach na republikę, a rząd okazywał przez cały czas lekkomyślną wprost bierność. W parlamencie istnieje jed-

nie rządowi zaufania głosowało 324 posłów przeciwko 247 głosów opozycji. Większość więc rządowa zmniejszyła się już o przeszło 20 głosów. Cóż dopiero będzie we wtorek, kiedy na tapet wejdzie interpelacja w sprawie ustosunkowania się rządu do lig faszystowskich. Laval sam zepsuł sobie szanse swą porywczością oświadczając, że bardzo chętnieby załatwił budżet drogą dekretu. Znając ostrożność Laval'a, nie przypuszczamy, że była to tylko szczerze mimowolna, widocznie Laval czuje się tak mocny, że nie chce więcej lawirować. Zobaczymy jednak we wtorek, czy się nie przeliczył. Dyskusja nad interpelacją w sprawie stosunku rządu do Krzyża Ognistego zadecyduje ostatecznie o losach gabinetu Laval'a.

do Hamrun i inne — żółte, białe, zielone, — gdzieśindziej.

Przy ice-cream'ie zagłuszają nas frenetyczne okrzyki. Kolporterzy pędzą z nadzwyczajnem wydaniem „The Malta Chronicle“. Włosi odnieśli nowe zwycięstwo, a policja angielska odprawia dziesięciu, zbyt wubuchowo radość swą wyładowujących patriotów. Nikogo to z równowagi nie wyprowadza. Zainteresowanie ludności koncentruje się raczej na zmianie warty. Od-

bywają się one od kilku tygodni z wielką paradą. Nowe regimenty szkockie w krótkich, krakowanych spódniczkach i kołpakach, nieobliczonych na zar Malty w miarowym pochodzie symbolizują czujność brytyjskiego imperjum. Nas stać tylko na przelotne wrażenie tej defilady. Czas nagli. Musimy wracać na okręt. Jutro zobaczymy pustynię.

G. Nadlerowa

LITERATURA * SZTUKA * NAUKA

W 30-lecie pracy literackiej S. J. Imbera

Europejczyk w literaturze żydowskiej

Europejczyk w literaturze? Czy to możliwe? Europa przed wojną była utopją, a po wojnie stała się anachronizmem. Przed wojną była tęsknotą, a po wojnie ludzie zaczynają ziewać, gdy się o niej mówi.

Każdy poeta jest wizjonerem i swą wizją narzuca nam nowe światy, ale nawet i wizja poety musi być umiejscowiona w czasie i przestrzeni. W poemacie rzetelnego poety wyczuwamy środowisko, w którym powstał, oddychamy atmosferą, która go zrodziła. Każdy poemat jest więc niejako płaskorzeźbą na tle swej epoki.

Zdarza się jednak że poezja jest raczej spojrzaniem w przyszłość niż w teraźniejszość i przeszłość. Im większy poeta, tym częściej to bywa.

Imbera nazwano Europejczykiem w literaturze żydowskiej. Nazwa to słuszna i zasłużona.

I w jego poezji jest aromat epoki, a jednak jest ona europejską nawskroś.

Przedewszystkiem pod względem formalnym. Nie wolno lekceważyć formy, bo już truizmem jest, że każda nowa treść wytwarza sobie swoją formę. Rozwieszność formy, lekceważenie rzemiosła charakteryzuje po większej części poetów słabych, zastanawiających nieudolnie swą słabość rzekomo wybujałym temperamentem.

Imber jest poprostu purytaninem, ascetą formy, najdrobniejszego nie wypuści wiersza, którego przedtem dziesięć razy nie oglądnie. Nie jest to pedanterja, lecz wypływa z najgłębszego poczucia odpowiedzialności za słowo pisane. Tego rodzaju odpowiedzialność jest doprawdy czemś arcyzadkiem w literaturze żydowskiej, której największym właśnie nieszczęściem jest karygodna, wprost zbrodnicza niedbałość jej twórców.

Imber wniósł do poezji żydowskiej bogactwo form europejskich. W samej tylko „Esterce“ naliczmy kilkanaście form wersyfikacji. Czasem wiersz jego płynie majestatyczną oktawą — wpływologja doszukiwałaby się tu fascynującego oddziaływania Słowackiego — by się za chwilę uśmiechnąć do nas wyszukaną tercyną. Imber pisze, tak, jak gdyby literatura żydowska miała już swoich Hoffmannsthalów i Staffów. Jego „Wiktoria“, która jest przesłiczną poetycką parafrazą powieści Knuta Hamsuna, jest pod względem formalnym najkunsztowniejszym arcydziełem. A w „Rojzenbleter“ namy wprost oszalałymi bogactwem form i niesłychaną u młodego poety dojrzałość. Każdy nastrój poetycki ma

tutaj swoją formę, a ponieważ nastroje zmieniają się w tempie kalejdoskopowym, zmieniają się też w temsamem tempie i formy wyrazu artystycznego.

Ale nietylko pod względem formalnym jest Imber Europejczykiem. Jego poezja jest przewyciężeniem ghettta. Przewyciężeniem świadomości, rzeczy można, nawet celowem. Niema w jego poezji smętnej zadumy krętych uliczek małego miasteczka, niema w niej też i przygnębia-



S. J. Imber

Rysunek Beera Horowitza.

jącego smutku. Jest w niej natomiast jakaś prężna siła, wybuchowa dynamika nawet i wtenczas, gdy rozmawia ze śmiercią. Pisze tak, jak gdyby ghetto nie istniało, pisze tak, jak gdyby po małym miasteczku nie kroczył zgarbiony i skarłaty Żyd. Pisze jak człowiek wolny i dumny, nie cofający się przed swem przeznaczeniem lecz śmiało biorący się z niem za bary.

I dlatego właśnie, że przekreślił ghetto, jest sjonistą. Można powiedzieć, że urodził się sjonistą, jego sjonizm niema w sobie ani krzty chorobliwych nastrojów gheftowych. Był poetą palestyńskim, zanim jeszcze po raz pierwszy dotknął nogą swoją ziemi palestyńskiej. Urodził

żydowskiego słowa się snuło.

Należy to podkreślić tembardziej, że przystępując do żydowskiej poezji, miał za sobą Imber obfitość doświadczenia zarówno w poezji klasycznej, jak i najwspółczesniejszej liryce polskiej i niemieckiej. Tu zaś nadbudowy językowe sięgały już wysokich stopni wyrafinowania, których zrozumienie zdradził Imber chociażby w swoich najwcześniejszych wierszach — polskich, pisanych pod wyraźnym wpływem Staffa, ale o bardzo licznych oryginalnych momentach (któż u nas o nich wie?...). Zdawałoby się zatem, że ten duży zapas formalnych doświadczeń zaciąży na pierwszych żydowskich utworach, że poeta będzie nagiął ku nim słowo żydowskie aż poza granice wytrzymałości, które wówczas jeszcze szacowano dość niewysoko... Ale obawy te były przedwczesne. To co Imber wyniósł ze Staffa, Hoffmannsthal, czy Dehmila, to co wyniósł istotnego, to było właśnie owa prawda o konieczności zakotwiczenia najmniejszych elementów wyrazu poetyckiego, o srowiec ludowy, o jego wewnętrzną muzykę, sentyment, humor i niedopowiedzenia, które są długowiekowymi wykładnikami jego wrażliwości, a tem samem najprostszą drogą do oddziaływania na nią.

Zarazem jednak Imber w swoich lirykach („Wusich zing un zug“ „Wald ajn, Wald ojs“ „Rojzen-

Z poezji S. J. Imbera

O Dantem mówisz, jak miłości młotem
Bóg walił w jego pierś. O Mickiewiczu
I o Maryli. Jak możesz mówić o tem
W obliczu Boga i w mąk moich obliczu!

Nie krzykiem-że milczenie me grobowe?
A męki moje tak ci niepojęte,
Że różne zbierać chcesz z gałęzi owej,
Gdzie serce me na cierniach drga rozpięte.
(1917)

Kiedy rąbią stary bór,
Drzew—straceńców płacze chór,
Jednak — któżto wiarę da —
Topór sam najrzewniej lka.

Wierzcie mi, gdy mówię wam,
Ach, ja topór cicho lkam,
Kiedy stary bór się wali,
Tknięty ostrzem mojej stał.

1907.

(Przekłady autora).

się Palestyńczykiem, zanim jeszcze był w Palestynie. Był poprostu Żydem dumnym i świadomym swej wartości i dlatego właśnie był sjonistą, a nie stał się nim wtenczas, gdy konjunktura wyniosła na swych falach Palestynę. Z wielkiej poezji polskiej, na której się wychował, wyniósł umiłowanie wolności, a ponieważ urodził się już wolnym człowiekiem, dlatego był właśnie sjonistą.

Nazywa się go też romantykiem, albowiem neoromantykiem. Istnieje romantyzm bezsilny i niemocy, romantyzm, który jest ucieczką przed życiem i odpowiedzialnością. Z tym romantyzmem twórca pieśni palestyńskiej niema nic wspólnego. Istnieje też odwieczny romantyzm jako protest i bunt człowieka wolnego przeciwko wszelkiej przemocy. W tym duchu jest właśnie Imber neoromantykiem. Jego poezja niema w sobie ani cienia propagandy, ale bunt i protest przeciwko ciemnościom człowieka wyczuwamy z każdego jego wiersza.

Takim jest właśnie Imber, którego jubileusz 30-letniej pracy teraz obchodzimy.

Imber jubilatem? Nie chce się w to wierzyć, bo ten jubilat zachował nietylko młodość swych oczu i swego uśmiechu, ale też i żarliwość swej tęsknoty; zmieniła się tylko forma jego wypowiedzi, w gruncie rzeczy pozostał tym samym bezkompromisowym poetą, jakim był, gdy przed 30tu laty wszedł do literatury żydowskiej.
M. KANFER.

Zdobycze formalne w poezji S. J. Imbera

Jedną z głównych zasług S. J. Imbera jest to, że w poezji swojej postawił językowi żydowskiemu najwyższe wymagania. Nie przystąpił do niego z przesadną pobłażliwością, nie „zniżał“ się ku niemu ażeby gdzieś u podnóża robić z niego użytek, lecz podyktował mu odrazu najcięższe warunki: zain-tonował najzawilszą rytmikę, przedstawił mu najbardziej urozmaicone formy wierszowania i — znalazł posłuch. Taki poemat „Esterka“ jest majstersztykiem wersyfikacji. Każdy rozdział posiada swój format wierszowy, który wychodzi jako wypadkowa różnych zamierzeń: charakterystyki postaci, z którą dany rozdział jest związany, muzyczno - kontrastowe urozmaicenie do rozdziałów sąsiednich, i — co należy wyraźnie podkreślić — zachowanie nuty ludowej, obok bardzo śmiałych chwytów artystycznych. Dzięki temu ostatniemu udało się Imberowi wkorzenie swój poemat w najorganiczniejszą warstwę ludowej twórczości i wydebić naturalną ciągłość z tem wszystkiem, co w owym, wówczas jeszcze „dziewiczym lasku“

bleter“) wyhodowuje sobie strofę: zwartą, i pełną aforystycznej niemal kragłości. Walczył później dzielnie przeciwko bezholowiu i rozlewności formalnej, która — pod bardzo nawet utalentowanymi piórami — zaczęła u nas zagłogawać pod banderą ekspresjonizmu. Imber, z właściwą jego publicystyce energją, stanął w obronie mowy wiązanej, którą tamci zaczęli uważać za krepowaną. I tu w pełnej wyrazistości wystąpiła jego „ideologja strofy“. Moznaby dziś jeszcze z tem podyskutować, ale z tych założeń, z których wyrasta poezja Imbera, ideologja ta jest zupełnie konsekwentna. Poezja bowiem, operująca wyraźną pointą logiczno - uczuciową, stwarza sobie w strofie, w ścisłym powiązaniu rytmiczno - rymowem, przejrzyste rusztowanie, zmuszające do skrótu, oszczędności i stające czasem ciekawie wpoprzek niespokojnej fluktuacji treści. Tę „pikanterję“ w której bardzo równomierna fala rytmu, i duża zgodliwość spotkań rymowych, noszą na sobie poronione i pokłócone ze sobą i światem, lub trudno ze sobą pogodzone, przeżycia, — tę pikanterję Imber świetnie odczuwa i celowo jej używa.

Poprzez i poza tem wszystkiem poezja Imbera, wciąż jeszcze idąca naprzód, ma w rozwoju żydowskiej poezji swoje poczesne i ugruntowane stanowisko.

J. M. NAJMAN

List otwarty do S. J. Imbera

Dawid Friszman opowiedział mi raz piękną anegdotę o niemieckim krytyku, znanym badaczu Goethego Goethe opowiada w swoich wspomnieniach, że w tym a tym roku zakochany był w kobiecie, która była brunetką. Niemiecki badacz Goethego pozwala sobie na taki komentarz do tych słów: „Tu myli się Goethe: to była blondynka“...

Po przeczytaniu, szanowny przyjacielu, Pańskiej książki „Asy czystej rasy“, zaglądnąłem do „Leksykonu literatury żydowskiej“ Zalmena Rajzena i natknąłem się na fakt, który dziwnym sposobem uszedł Pańskiej pamięci. Uplętnęło mianowicie 30 lat od chwili, gdy Pan wszedł do literatury żydowskiej. Wedle wszelkich reguł etyki i estetyki należy się Panu jubileusz, a tymczasem cicho koło Pana. Polska krytyka literacka poświęciła „Asom czystej rasy“ i rozprawie Pana o Wildem więcej uwagi, niż żydowska krytyka całej działalności Pana w przeciągu ostatnich dziesiątek lat. „Esterkę“ przyjęto entuzjastycznie, Pana przywitano jako gwiazdę wschodzącą, „Esterkę“ czyta młodzież w szkołach żydowskich i gimnazjach — ale potem cicho zrobiło się dookoła Pana. Jak to sobie wytłumaczyć? Dla mnie jest to jasne: Pan kroczy własną drogą i ma odwagę do własnych poglądów, a tego tak łatwo się nie przebacza.

Jesteś Pan „śpiewakiem sjonu“, a to wystarczy, by Pan wzbudzał nieufność. Hebrajska poetka, Rosjanka Eliszewa, uznała Pańskie pieśni sjońskie za godne przekładu na język rosyjski, — żydowska krytyka literacka książkę tę przemilczała. W stosunku do sjonistów, piszących po żydowsku, istnieje jakby cicha zмова. Tragiczną jest Pańska sytuacja. Dla sjonistów jesteś Pan jidyszystą, chociaż tak często protestowałeś Pan przeciwko temu określeniu, a dla jidyszystów jesteś Pan sjonistą. Nie jesteś Pan jednak rycerzem konjunktury. Dochowujesz wierności sobie samemu i strzeżesz dumnego osamotnienia, które wzbogaca, ale równocześnie nasycza goryczą.

I tem tłumaczę sobie Pańską przemianę z subtelnego liryka w niebezpiecznego polemistę. Jest to zresztą rys arcyżydowski, a skonstruować go możemy u mistrza Henryka Heinego.

Gdyby Pan był pozostał przy swoich subtelnych poezjach romantycznych, umieszczonoby Pana być może jeszcze na piedestale, i pozwolono by Panu epoczywać na laurach. Ale Pan miał odwagę stać się człowiekiem walki i w swem polemicznym czasopiśmie „Windmiln“ zaatakować lewicę, która uważa siebie za jedyne opiekunkę literatury żydowskiej. Do czego doprowadziła ta opieka — jest już inna sprawa. Nie mówmy jednak o tem i stwierdzmy że w stosunku do Pana zaczęto stosować bezwzględne, absolutnie przemilczenie.

Ale właśnie jako sjonista ma Pan zarliwość i patos dla każdej emanacji ducha żydowskiego. Swą angielską antologią poezji żydowskiej postawiłeś Pan pomnik literaturze żydowskiej i wprowadziłeś poezję żydowską na świat szeroki, a jest to czyn, za który gdzieindziej wynagradzają państwa stypendjami i odznaczeniami. A tymczasem nawet to dzieło Pańskie, zrodzone z miłości i pietyzmu, nie doczekało się należytego uznania. Wszak jesteś Pan sjonistą, a nie nawiś do Sjonu przesłania wszystko.

Proszę mi wybaczyć, że dziś, w dzień obchodu Pańskiego jubileuszu literackiego, opowiem historyjkę zakulisową. Podczas Pańskiego pobytu w Warszawie zaproponowałem niektórym kolegom, by wybrać Pana prezesem żydowskiego PEN-klubu. Sądziłem, że jesteś Pan jednym z bardzo małej elity duchowej, która powołana jest do godnego nas reprezentowania nazewnątrz. Koledzy popatrzyli się na mnie ze zdumieniem. Co? Sjonista na czele PEN-klubu? Nieoficjalnie istnieje u nas rodzimy „paragraf aryjski“, ale dość o tem.

Nie dziwota więc, że zacząłeś Pan w ostatnich latach pisać po polsku. Ghetto wygania naszych najlepszych... Ale Pańskie dzieła polskie nie są tylko produktem przekory i gniewu. Człowiek wartościowy stwarza rzeczy wartościowe wszędzie, gdzie go tylko przeznaczenie wyrzuci na brzeg.

Pańskie „Asy czystej rasy“ są książką pozy-

teczną i niezbędną.

Myślano dawniej, że apologetyka żydowska w obcych językach jest niepotrzebna. Pisząc dla obcych, musi się człowiek sprzeniewierzyć sobie samemu. Chce się upiększyć zalety własnego ludu właśnie wtenczas, kiedy zbawienne mogą być ostre słowa prawdy. Jest się zanadto eksponowanym nazewnątrz, a obcojęzyczna apologetyka musi w ostatecznym rezultacie stać się tylko faktorem asymilacji.

Tak sądził Achad Haam, a Jicchok Grinbaum w młodych swych latach też występował przeciwko powołaniu do życia trybuny narodowej w obcych językach.

Teraz jednak prysła obawa przed asymilacją — po doświadczeniach ostatnich lat. Idea asymilacji prysła nie jak bańka mydlana, lecz eksplozowała jak bomba. Teraz apologetyka żydowska jest poprostu koniecznością, elementarną obroną. Oszczerstwa muszą być napiętnowane jako oszczerstwa.

Praca nie jest łatwa i nie jest też wdzięczna. Ież potrzeba sił, by się zorientować w spletanym gąszczu antysemitycznej ziej woli, ignoracji i plotkarstwa. A jednak jest to konieczne, bo antysemityzm operuje rozmaitemi odcieniami. Obserwując, co się dzieje na świecie, snują często smutne refleksje. Czasem zdaje mi się, że źródło zoologicznego żydożerstwa tkwi w prostym kanibalizmie, drzemiącym w najgłębszych głębiach przyrodzonego człowiekowi okrucieństwa. Dziki ludożerca jest przynajmniej szczerzy i nawet nie usiłuje rzucić na swój czyn zasłonę teorii. Z duchowymi ludożercami nie można dyskutować, a z bohaterami od zyletek napewno nie. Tu broń duchowa staje się wprost śmieszna.

Są jednak antysemitoi, którzy ujmują antysemityzm jako „socjalizm głupców“, a z tymi przez Boga pokrzywdzonymi głupcami warto podyskutować. Jesteśmy optymistami i wierzymy mimo wszystko w siłę wyjaśniających argumentów. A Pan, jako poeta, wierzy wewnętrzną w sugestywną siłę słowa ludzkiego. Duchowa energia, którą Pan włożył w swe „Asy czystej rasy“ nie może pójść na marne. Najlepszym dowodem — entuzjastyczne odczucia się całego szeregu krytyków polskich.

To, co w Pańskiej książce, kochany przyjacielu, jest najbardziej przekonywujące, jest właśnie to, że Pan, jako uczeń Kasprowicza, wykazuje tyle znajomości i tyle respektu dla kultury polskiej. Nie powinniśmy formułować naszych sądów o Polsce na podstawie taniej publicystyki antysemitycznej. W żadnej chyba innej literaturze świata Żyd nie znalazł tyle zrozumienia, ile w literaturze polskiej, a to musi promieniować nie tylko na Żydów zasymilowanych, lecz też na Żydów narodowych. Jest rzecz niezmiernie cenna, że Pan, kochany przyjacielu, tak świetnie włada językiem polskim i tak doskonale zna literaturę polską. Naszymi obrońcami byli dotychczas asymilanci i mechesi, a oni często gęsto fałszowali mentalność żydowską i żydowskie na świat spojrzenie. A Pan jesteś jednym z pierwszych i najbardziej wartościowych ludzi, reprezentujących w języku polskim żydowską myśl narodową. Niedawno ogłosił Antoni Słonimski wiersz do swego wroga. Słonimski skarży się na wrogię spojrzenia swych towarzyszy aryjskich i prosi o zmiłowanie, by mu na dobro zapisano to, że kocha mowę polską. Pan, przyjacielu Imber, żydowski poeta sjonu, udowodniłeś, że kocha Pan i włada inową polską, nie czekając za to żadnego zmiłowania. Nie jesteś Pan pochlebcą, ani się też nie usprawiedliwiasz, bo nie czuje Pan w sobie żadnej winy. Pańska książka ma patos i dumę. Czerpałeś z wielu źródeł, które Pana wzbogaciły. Nasycałeś się tem, co jest najpiękniejsze z ducha polskiego; byłeś w Erec, a to zetknięcie się ze ziemią praocjów naszych wzmocniło Pana na duchu; żyłeś w Ameryce i oddychałeś atmosferą prawdziwej wolności. Oto ta duchowa trójca. Polski obywatel, obywatel Palestyny, obywatel świata nie klóca się ze sobą, bo jedno obywatelstwo nie wyklucza drugiego. Jednolitość kultury jest frazesem. Każda kultura składa się z rozmaitych pierwiastków, a chodzi głównie o ich syntezę.

Obcując z Panem, gdy się czyta Pańskie „Asy

DELIKATNY NASKÓREK

Przy pielęgnowaniu ciała dziecka należy do kąpieli dziecka i do mycia główki używać odpowiedniego mydła. Mydło dla dziecka winno być doskonale przefiltrowane, wolne od ługów niezwykłych, perfumowane olejkami naturalnymi, czystymi. Takim mydłem jest Mydło Bebe Szofmana, którego skład chemiczny i właściwości przy każdym warze mydła są troskliwie badane przez laboratorjum analityczne firmy „WU EL KA“ by mydło to idealnie przystosować do wy-nogów bi-gjenu dziecka i do delikatności jego skóry.

5600 kr

Dr. S. A.



NIEDZIELA, 1 GRUDNIA 1935.

Kraków (293.5) 9.00 Audycja poranna; 9.15 Muzyka z płyt; 9.40 Dziennik poranny; 9.50 Program na dzień bieżący; 10.00 Nabożeństwo; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Przegląd teatralny: Bolesław Raczyński: Jak powstała muzyka do Nocy Listopadowej; 12.15 Poranek muzyczny w wyk. ork. Filharm. lwow. pod dyr. Ignacego Neumarka i Helena Otławowa (fort) w przerwie około 13.00 - 13.20 Teatr Wyobraźni nadaje fragment słuch.: Zygmunt August, Stanisława Wyspańskiego w opr. Kazimierza Czachowskiego; 14.00 Odczytanie fragmentu z książki „Listy z Afryki“ H. Sienkiewicza pt. Febra Afrykańska; 14.20 Koncert życzeń z płyt; 15.00 Pogadanka dla rolników: rola gospodyń wiejskich w akcji mleczarskiej wygl. inż. Zygmunt Buczyński; 15.10 Muzyka z płyt; 15.25 Pogadanka Podhalańska: Hame rykanka, Ant. Zachemskiego wygl. Wład. Hajnos 15.35 D. C. Muzyki z płyt; 15.45 Nowoczesne płodozmiany dochodowe, pogadankę wygl. Józef Zdziennicki 16.00 Kukielki śląskie: Śląskiem naprzelaj, audycję dla dzieci Adolfa Fierli w wyk. zespołu dziecięcego Rozgłośni katowickiej; 16.15 Zapomniani kompozytorowie, w wyk. zespołu Niny Mańskiej; 16.45 Cała Polska śpiewa — koncert w wyk. chóru szkolnego gimn. im. A. Mickiewicza; 17.00 Do tańca, gra Mała ork. PR. pod dyr. Zdzisława Górczyńskiego; 17.50 Migawki regionalne aud. słowno - muzyczna 18.00 Recital śpiewaczy

EKWIPUNKI NARCIARSKIE I ŁYŻY NAJTANIEJ „STADJON“ KRAKÓW GRÓDZKA 26.

Ninon Valin, ak. Pierre Darck 18.30 Wielki Teatr Wyobraźni nadaje wznowienie słuchowiska Janiny Morawskiej, Dom w nocy; 19.00 Program na dzień następny; 19.10 Koncert reklamowy; 19.25 Lokalno wiadomości sportowe; 19.30 Płyty; 19.45 Co czytać? książki o metodzie czytania omówi Jan Waśniewski; 20.00 Nasza Marynarka gra — koncert w wyk. ork. Marynarki wojennej pod dyr. kpt. Aleksandra Dulina; 20.45 Wyjutki z pism J. Piłsudskiego i dziennik wiecz. 21.00 Na wesołej fali lwowskiej; 21.30 Podrózujmy, Uśmiechy Słowacji, feljton Zdzisława Marynowskiego; 21.45 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni polskich; 22.00 Wspomnienia z „Przygody w Grand-Hotelu“ w wyk. Janiny Brochwiczówny (śpiew) i Jana Zyńskiego (fort) 22.30 Muzyka taneczna w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdzisława Górczyńskiego; i Trójki radiowej (refreny) w przerwie o 23.00 wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

Warszawa (13393) 9.00 p. Kraków; 15 Godzina rolnika; 16.00 p. Kraków.

Katowice (395.8) 9.00 p. Kraków; 12.03 Co słychać na Śląsku; 12.15 p. Kraków; 15 Podania i legendy z Żywiecczyny — pogad. wygl. prof. Maślanka; 15.10 Płyty; 15.22 Pogadanka rolnicza; 15.35 p. Kraków; 19.25 Bery i bojki śląskie — Karik z Kocyndra; 19.45 p. Kraków.

Lwów (377.4) 9.00 p. Kraków; 15 Ludow rok obrzędowy; 15.15 Płyty; 15.25 p. Kraków.

Łódź (224) 9.00 p. Kraków; 12.03 Ze świata pracy; 12.15 p. Kraków; 15 Płyty; 15.45 Poradnik turystyczny - sportowy; 16.00 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 11.45 Koncert symfoniczny; 15.40 Tio e-moll Regera; 20.05 „Hilda i 4 PS“ komedia Scllnika.

Leningrad (1224) 16.20 Polska muzyka fortepianowa; 18 Dama Pikowa — opera Czajkowskiego.

Budapeszt (549.5) 18.30 Muzyka czajkowska; 20.00 Wesoła wdówka — operetka Lehara.

Bruksela (321.9) 21.00 Giuditta — operetka Lehara.

czystej rasy“, odnosi się wrażenie, że mamy przed sobą szlachetnego uczciwego kulturalnego człowieka a to musi imponować.



PRZEBIEG GOSPODARCZY

Namiastki bronią Włoch przeciw sankcjom

Nigdy może Włochy nie interesowały się tak żywo zagadnieniami surowcowymi, jak w obecnym okresie. Te nastroje przypominają zupełnie okres wojny światowej w Niemczech, gdy setki chemików pracowały nad tworzeniem olbrzymiej ilości namiastek i surowców zastępczych. Tą samą drogą ich dzisiaj Włochy, którym Mussolini rzucił hasło stworzenia „surowców i tkanin obrony“. Olbrzymie plakaty w oknach wystawowych, propaganda w kinach i przez radio, a przedewszystkiem intensywna akcja w całej prasie włoskiej — oto zewnętrzne przejawy tych poczynań propagandowych.

Niezależnie jednak od tego w laboratorjach wielkich fabryk realizowane są próby tworzenia nowych włókien i syntetycznych surowców, do których zaliczyć należy w pierwszym rzędzie sztuczną wełnę, produkowaną z kazeiny, a której nadano nazwę lanital. Włochy posiadają dostateczną ilość kazeiny na produkcję lanitalu. Według przewidywań obliczeń, zapasy kazeiny pozwalają na produkcję 20 milionów kg. rocznie sztucznej wełny, co pokrywałoby niemal połowę zapotrzebowania Włoch. Fabryka koncernu Snia Viscosa w Cesano Maderno będzie mogła już w najbliższym czasie produkować w swych nowych zakładach 50.000 kg. dziennie. Proces techniczny, który dotychczas zachowywany był w ścisłej tajemnicy, ujawniony został obecnie przez wynalazcę Antonio Ferritti i przedstawia się szczególnie interesująco. Przy próbach, jakie dokonywane są obecnie nad ulepszeniem procesu przeróbki wełny z kazeiny, zastosowano te same maszyny, jakie służyły wynalazcy przy produkcji sztucznej skóry. Produkcja sztucznej wełny odbywa się w ten sposób, że serwatka przy pomocy specjalnych kwasów ulega zgęszczeniu, a następnie sproszkowaniu, poczem zostaje upłynniona i skierowana do specjalnych kotłów, w których ulega zmieszaniu z całym szeregiem chemikalji.

Chemicy włoscy nie ograniczyli się jednak do stworzenia sztucznej wełny, gdyż obecnie prowadzone są znajdujące się już w stadium końcowym prace nad produkcją sztucznego włókna bawełnianego, wytwarzanego z celulozy. W ten sposób bowiem Włochy byłyby w możności zamiast bawełny na sumę około 1 miljarda lir przywozić tylko za 150 milionów rocznie celulozy dla produkcji sztucznego włókna, które pod względem jakości odpowiadać ma najwyższym gatunkom bawełny. Również i te prace, prowadzone na terenie fabryk Cezano Mader-

no, otoczone są ścisłą tajemnicą, jakkolwiek fachowcy z dziedziny włókiennictwa podkreślają, że wytwarzanie celulozy z niektórych roślin stanowi ostatnio przedmiot badań chemików w całym szeregu państw.

Bardziej konkretnie przedstawiają się wyniki osiągnięte w dziedzinie zastępowania tylko części bawełny używanej przy produkcji włókienniczej przez skotonizowane konopie. W ostatnich dniach cały szereg wielkich domów towarowych we Włoszech rzucił na rynek białą tkaninę, składającą się w połowie z bawełny, w połowie zaś ze skotonizowanych konopi. Kalkuluje się ona 5 razy taniej w handlu detalicznym, aniżeli analogiczne gatunki białego płótna bawełnianego, używanego na bieliznę pościelową. W ten sposób uzyskano praktyczne wyniki w postaci ewentualnego zmniejszenia o połowę spożycia bawełny przy produkcji tego rodzaju artykułów pierwszej potrzeby. Konopie stanowią, jak wiadomo, obok jedwabiu, podstawowy surowiec włoski, którego Italia posiada pod dostatkiem. Tutaj nie próbowano naśladować bawełny, co nie byłoby wykluczone. Istnieją bowiem możliwości wyprodukowania z konopi takiego włókna, któreby pod względem długości i średnicy odpowiadało bawełnie. Ale technicy włoscy woleli ograniczyć się do bardziej realnego podejścia do tych zagadnień i masowego produkowania tanich tkanin z mieszaniny skotonizowanych konopi oraz bawełny.

Wszystkie te poczynania związane są ściśle z wojną. Stanowią one mają jednocześnie odpowiedź Italji na sankcje gospodarcze, które ograniczają spożycie surowców zagranicznych.

Sankcje a włoskie towarzystwa ubezpieczeń

Angielskie ministerstwo handlu, jakoteż francuskie czynniki rządowe oświadczyły wyraźnie, że działalność włoskich towarzystw ubezpieczeń zagranicą oraz stosunki reasekuracyjne tych towarzystw nie podlegają, mimo sankcyj, żadnym restrykcjom. Zadane bowiem państwo, stosujące sankcje, nie ma zamiaru czynić Włochom trudności w wykonywaniu zobowiązań, przyjętych i przyjmowanych w stosunku do obywateli państw obcych, albowiem byłoby to niekorzystne dla tych obywateli.

Ostatnio również ministerstwo skarbu w Warszawie, stwierdziło, że działalność włoskich towarzystw ubezpieczeń w Polsce w żadnej mierze nie jest ograniczona przez sankcje.

Potaniecie kredytów budowlanych Uigi w spłatach rat kapitałowych

Ogłoszony został dekret Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o ulgach w spłacie kredytów, udzielonych na podstawie rozporządzenia o rozbudowie miast.

Ułgi te będą miały zastosowanie do pożyczek, udzielonych na budowę w okresie od 1-go stycznia r. 1927 do 31-go grudnia r. 1931, przy czym dla ich zastosowania, będzie miarodajną datą wypłaty pożyczki budowlanej.

Do tego rodzaju pożyczek, poczynawszy od 31-go grudnia r. b. na przeciąg pięciu lat, będą stosowane bonifikaty w wysokości 1 proc. odsetek należnych od pozostałego kapitału dłużnego, niezależnie od tego, czy pożyczki te były w całości lub w części skonwertowane na pożyczki amortyzacyjne. Do pożyczek budowlanych, udzielonych przez Bank Gospodarstwa Krajowego w czasie od 1-go stycznia r. 1928 do 31-go grudnia r. 1930 — w myśl nowego dekretu — będzie zastosowana, poczynawszy od 31-go grudnia roku 1935 na przeciąg pięciu lat, bonifikata połowy pobieranego przez Bank do-

datku administracyjnego, również niezależnie od tego, czy pożyczki były w całości lub części skonwertowane.

Dla dłużników z tytułu pożyczek długoterminowych, udzielonych przez Bank Gospodarstwa Krajowego na konwersję kredytów budowlanych, nowy dekret P. Prezydenta Rzeczypospolitej przynosi prawo spłaty kapitałowych części rat w terminie trzymiesięcznym, licząc od dnia płatności raty: przy pożyczkach, udzielonych w listach zastawnych — listami zastawnymi, a przy pożyczkach, udzielonych w obligacjach budowlanych — obligacjami budowlanymi i wreszcie przy pożyczkach długoterminowych, udzielonych w gotówce, — po kursie, po którym Bank Gospodarstwa Krajowego w terminie płatności raty, realizuje długoterminowe pożyczki hipoteczne.

Jednocześnie nowy dekret upoważnia ministra skarbu do odraczania i rozkładania na raty, względnie umarzania w wyjątkowych wypadkach, całości lub części zaległych odsetek,

NOWO OTWARTY

„DOM RADJOWY“ Kraków, Grodzka 27

Telefon 120-34

poleca NAJNOWSZE TYPY APARATOW
RADJOWYCH oraz CZĘŚCI SKŁADOWE

Wyłączne przedstawicielstwo aparatów:

„Radione“ Wiedeń

Fachowa naprawa i przebudowa
wszelkich aparatów

450 wagonów pomarańcz nadejdzie z Hiszpanji

Centralna Komisja przywozowa, która zajmowała się wczoraj przydziałem kontyngentów, na podstawie istniejących umów z niektórymi krajami, załatwiła sprawę rozdziału kontyngentów pomarańcz hiszpańskich na kwartał zimowy.

W związku z tem, jak się dowiadujemy, Polska importować będzie w nadchodzącym sezonie 450 wagonów pomarańcz hiszpańskich.

Nie można odrzucać ksiąg jedynie ze względów formalnych

Departament podatkowy min. skarbu powziął doniosłe postanowienie w sprawie uproszczonych ksiąg handlowych. W stosunku do takich ksiąg, prowadzonych przez drobnych płatników, ma być stosowana polityka popierająca rozpowszechnianie prowadzenia tych ksiąg.

Nieprzyjmowanie ksiąg za podstawę wymiaru winno mieć uzasadnienie w ich wadliwości materialnej, t. j. w nierzetelności ksiąg. Z tego wynika, że o ile drobny płatnik prowadzi lub zaprowadzi uproszczone księgi handlowe i będzie je prowadził systematycznie i rzetelnie, władze skarbowe nie będą mogły ich odrzucić jedynie ze względów formalnych.

Wyjaśnienie to ma niezwykle doniosłe znaczenie, gdyż dotychczas zdarzały się wypadki odrzucenia ksiąg handlowych ze względów zupełnie błahych.

„Karta podatkowa“ we Francji

W kołach gospodarczych Francji, poważne zaniepokojenie budzi projekt komisji finansowej parlamentu w sprawie wprowadzenia specjalnej karty podatkowej. Projekt odnośnej ustawy, która weeszłaby w życie 1 stycznia przewiduje, że wszystkie osoby i przedsiębiorstwa, wypłacające dywidendy i oprocentowania, prowizje lub inne i t.p. należności mogą skutecznie wypłaty tego rodzaju jedynie osobom, legitymującym się specjalną kartą podatkową.

Instytucje takie muszą komunikować urzędowi skarbowemu komu i w jakiej wysokości wypłacaly dywidendy, procenty, prowizje. Fałszywe informowanie władz podatkowych karane będzie grzywną do 10.000 frs. Ustawa zmierza do przeciwdziałania ucieczce od podatku. Podkreślić należy, że każdy, nawet czasowo przebywający we Francji cudzoziemiec, musi posiadać tego rodzaju kartę podatkową.

odsetek zwłoki, rat amortyzacyjnych i kapitału dłużnego, należnych od gmin miejskich, spółdzielni mieszkaniowych, spółdzielni mieszkaniowo-budowlanych i instytucji społeczno-humanitarnych z tytułu pożyczek budowlanych, udzielonych przez Bank Gospodarstwa Krajowego w okresie od 1-go kwietnia r. 1927 do 31-go grudnia r. 1931 Umorzenia takie, dokonywane będą przez ministra skarbu na rachunek Państwowego Funduszu Budowlanego.

GRUDZIEŃ

1

NIEDZIELA

Wschód słońca
7 g — mZachód słońca
15 g 26 m

5 Kislew 5696

Konfiskata „Nowego Dziennika“

Wczorajszy numer „Nowego Dziennika“ uległ konfiskacie za kilka zdań artykułu naszego warszawskiego sprawodawcy politycznego. Zaznaczyć należy, że artykuł ten pojawił się zarazem w „Hajncie“ i w „Chwili“, gdzie konfiskacie nie uległ.

Dzisiaj wchodzi w życie dekret o obniżce komornego

Dzisiaj w niedzielę, dn. 1 grudnia wchodzi w życie nowe rozporządzenie Pana Prezydenta R. P., zawierające zmiany do ustawy o Ochronie Lokatorów i o stawkach komornego. Poza znanymi już zmianami, polegającymi na potaniu komornego dla małych mieszkań i wyjęciu z pod ochrony lokali ponad 6-o pokojowych, doniosła inowacja stanowić będzie badanie przez sądy z urzędu położenia gospodarczego pozwanego, przeciwko którym wytoczone zostały pozwy eksmisyjne.

Akcja Żydowskiego Komitetu Pomocy

Akcja zbierania deklaracji na cele Żydowskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy dla bezrobotnych i najuboższej ludności żydowskiej wkrótce się rozpoczyna. Już w najbliższych dniach rozesłane zostaną do żydowskich obywateli naszego miasta pisma z formularzami deklaracji.

Władze Komitetu ukonstytuowały się następująco: Komitet honorowy: dr. Leon Ader, dr. Leon Wischlowitz, prez. dr. Rafał Landau, dr. Ożjasz Thon, Komitet wykonawczy: Rada Zygmunta Aleksandrowicza dr. Alojzy Abelca dr. Rudolf Beresa, red. Józef Djamet dyr. Jakób Henefeld dr. Salo Wicselberg. Członkowie komitetu: Rada Ajzenstadt Hirsch prezes Bachner Jakób dyr. Ehrenpreis Ignacy dr. Arnold Ehrenpreis dr. Epstein Maurycy Rada Freylich Chaim dyr. Frankel Henryk dr. Feldblum Szymon Rada Freund Fryderyk dyr. Raab Leon dyr. dr. Spitzer Tadeusz dr. Scherment Ludwik dyr. Scherer Henryk Rada Schechter Samuel Rada dr. Schwarzbart Ignacy Rada Stempel Feiwel dyr. Wasserberger Herman Rada dyr. Wohl Artur dr. Wasserberger Maksymilian.

Do kandydatów na Uniwersytet Hebrajski w Jerozolimie

Z Org. „Tarbut“ piszą nam: Jedną z ważnych inowacji w dziedzinie rozpowszechniania języka hebrajskiego wśród osób, udających się do Palestyny, jest zaprowadzony jeszcze przed rokiem obowiązkowy egzamin z języka hebrajskiego dla kandydatów, zgłaszających się na Uniwersytet Hebrajski w Jerozolimie. Z egzaminu powyższego zwolnieni są tylko absolwenci tych żydowskich szkół średnich, w których obowiązuje egzamin dojrzałości również z przedmiotów judaistycznych. Pierwszy egzamin wstępny hebrajski ma U. H. odbył się w Krakowie w czerwcu br. i wykazał bardzo niski poziom przygotowania kandydatów wskutek czego miarodajno czynnikami widziały się zmuszone podnieść wymagania, stawiano przy egzaminie, który w następnym terminie odbędzie się prawdopodobnie w kwietniu 1936 r.

Cheąc ułatwić zglaszającym się o powyższego egzaminu nabycie potrzebnych wiadomości w języku hebrajskim, Org. „Tarbut“ w Krakowie uchwała uruchomić w najbliższych dniach specjalny kurs przygotowawczy do hebrajskiego egzaminu wstępnego na U. H. w Jerozolimie. Zgłoszenia na powyższy kurs przyjmuje się codziennie od 12 - 1 przedpoł. i od 7 - 9 wieczorem w lokalu Org. „Tarbut“ J. Dietla 91. Tamże przyjmuje się też zgłoszenia na inne kursy hebrajskie dla początkujących i dla zaawansowanych oraz zapisy do przed szkola „Tarbut“.

Zale inwalidów wojennych

pod adresem Zarządu Związku Inwalidów R. P. w Krakowie.

Zgłosiła się u nas delegacja członków Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Krakowie, która

przedstawiła nam swe żale na postępowanie władz tego Związku w stosunku do inwalidów — kioskarzy. Koncesję na dzierżawę tych kiosków miała do października br. firma „Orbis“. Związek Inwalidów wszczął na terenie gminy m. Krakowa akcję o odebranie firmie „Orbis“ tej koncesji i powierzenie jej zarządowi Związku Inwalidów. W tym celu wszczęto wśród członków Związku intensywną propagandę o poparcie tych starań zarządu, przyrzekając solennie, że zarząd Związku będzie koncesję tę wykonywał z większym poszanowaniem praw inwalidów — kioskarzy, niż dotychczasowy koncesjonariusz. Naskutek tych zapewnień inwalidzi poparli gremjalnie akcję zarządu i temsamem przesadzili sprawę na korzyść swojego Związku.

Od tego czasu muożą się w postępowaniu zarządu Związku Inwalidów nieprawidłowości. Delegacja inwalidów opowiedziała nam o różnych, niebardzo pochlebnie świadczących o działalności zarządu, faktach. Nie publikujemy ich, ponieważ nie zamierzamy mieszać się do wewnętrznych spraw Związku. Ale uważamy za wskazane i potrzebne powtórzyć inne żale inwalidów, którzy skarżą się na rozmaite przesunięcia w dotychczasowym podziale kiosków. Okazało się bowiem, że kilkudziesięciu kioskarzy otrzymało nakazy eksmisyjne z dotychczasowych ulic na inne, gorzej położone. Inwalidzi, którzy od szeregu lat prowadzą swe przedsiębiorstwa w kioskach, zostają nagle zmuszeni do przeniesienia się na miejsca gorsze tylko dlatego, bo zarząd Związku upatrzył sobie innych kandydatów na te kioski.

Inwalidzi skarżą się również na presję, jaką wywiera zarząd Związku na nich w kierunku bojkotowania pewnych czasopism. Podobno szereg pism, które nie podobają się zarządowi Związku Inwalidów, został postawiony na indeksie ze względu na partyjność, mimo, że przecież Związek Inwalidów jest organizacją apolityczną i temsamem nie powinien wpływać na to, jakie czasopisma mają właściciele kiosków sprzedawać.

Sądymy, że władze Związku Inwalidów uregulują wszystkie te sprawy zgodnie ze statutem Związku i z nakazami ludzkiej sprawiedliwości.

—oO—

— ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE TOW. SOCIETO ESPERANTO w Krakowie, po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi wybrało nowy zarząd w następującym składzie: prez. prof. dr. Odo Buźwid, w-przeds. dr. Rosenstock, sekr. Zajackowski, kasjer Kutscher, bibl. Rosenblattowa, członkowie zarządu Neubergowa, Srebrna, Weinsberg.

— WYKŁAD DLA RODZICÓW. We wtorek 3 grudnia o godz. 19 odbędzie się w gimn. żeńskim im. Król. Jadwigi (Rynek 34) w dawnej sali Bolońskiego 50 wykład wychowawczy dla rodziców na temat: „Psychopatologia młodzieży ze szczególnem uwzględnieniem sfery seksualnej“. Goście mile widziani.

PRZESADNA CZYSTOŚĆ może mieszkanie zmienić w piekło. Gospodyni jednak, która potrafi utrzymywać swe mieszkanie stale czyste i schludnie i używa do tego znanego mydła „Kollontay z pralką“, przyczynia się do zachowania przyjemnego nastroju w domu. 6372Kr.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś popołudniu przedstawienie dla Tow. Uniw. Robot. (T. U. R.) komedji muzycznej Schureka i Sasmana „Muzyka na ulicy“. Wieczorem powtórzenie „Nocy listopadowej“ Stanisława Wyspiańskiego, w opracowaniu scenicznym reż. St. Wysockiej, która odtwarza postać Pallas Ateny. Jutro z powodu prób i spektaklu dla młodzieży, wieczorem przedstawienia nie będzie.

— TEATR ŻYDOWSKI, Bocheńska 7. Pożegnałne występy S. Natana. Dziś 4-ta pop. poraz ostatni świetna sztuka Gordina „Chasia sierota“, która została gorąco przyjęta na wczorajszej premierze przez publiczność, wypełniająca salę po brzegi. Wieczór godz. 9-ta komedja muzyczna „In Leben treft alc“, która dzięki bogatej wystawie i wspaniałej grze artystów pozostawia niezatarte wrażenie. Bilety od 10 rano przy kasie.

— DRUGI I OSTATNI KONCERT CHÓRU DANA. Sławny zespół Chóru Dana, który swoimi produkcjami zachwyca zawsze licznie zgromadzoną publiczność pod względem rytmicznej zgodności, nadzwyczajnej precyzji, wyczystej dykcji, filuterności śpiewaczej interpretacji oraz umiejętności wywołania różnorodnych zmian nastroju, wystąpi przed wyjazdem do Ameryki poraz ostatni dziś w niedzielę 1. grudnia br. w Starym Teatrze. Cheąc umożliwić każdemu usłyszenie wspaniałej audycji tego wspaniałego zespołu, ceny biletów znizono.

— MIECZYSLAW MUENZ, świetny pianista-wirtuoz, którego gra, pełna nadzwyczajnej techniki, wzorowej interpretacji sprawia, że koncerty tego artysty są wszędzie pierwszorzędą atrakcją artystyczną da się słyszeć naszej publiczności we środę 4. bm. w Starym Teatrze.

REPERTUAR KINOTEATROW

ADRIA: „Sen nocy letniej“.

ATLANTIC: „Kleopatra“ (Henry Wilkoxon, Claudette Colbert) reż. Cecil B. D. Millea i „Za czarowany młyn“.

APOLLO: „Jaśnie Pan Szofer (Bodo).“

BAGATELA: Flip i Flap w komedji „Poco pracować“ i rewja: „Tyłko się nie martwić“.

MUZEUM: „Viva Villa“.

PROMIEN: „Niedokończona symfonia“ (Marta Lgerth i Hans Jaray).

STELLA: „Przebudzenie“ i „Malibu“.

SWIT: „Manewry miłosne (T. Mankiewiczówna L. Hałama, Zabczyński).“

SZTUKA: „Bosambo“ (W cieniu Abisynji).

UCIECHA: „Miłostki“ (Magda Schneider, Olga Czechowa i in.).

WANDA: „Anna Karenina“ (Greta Garbo).

**GIEŁDA WARSZAWSKA**

Warszawa, 30. 11. Akcje: Bank Polski 95.50—95.25. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: budowlana 39.75 inwertycyjna 111 konwersyjna 63.50 dolarowa 77.50 dolarówka 52.65—52.50 stabilizacyjna 61.88—62 pięciosetki 63. Tendencja utrzymana.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.90 Holandia 359.90 Kopenhaga 117. Londyn 26.22 N. Jork czek 5.31-5/8 Oslo 131.65 Paryż 35 1/2 Praga 21.97 Sztokholm 135.20 Szwajcjarja 171.85 Berlin 213.45. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 30. 11. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.31 3/4 przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orientacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.31 oraz 5.33 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 30. 11. Dewizy: Paryż, 20.38 Londyn 15.26 N. Jork 3.09 3/8 Bruksela 52.32 1/2 Madryt 42.22 Amsterdam 209.40 Berlin 124.40 Wiedeń noty 56.70 Sztokholm 78.65 Oslo 76.65 Kopenhaga 68.10 Praga 12.80 Warszawa 58.20 Białogród 7.02 Ateny 2.90 Konstancynopol 2.45 Bukareszt 2.50 Helsinki 6.73 Japonja 89.25. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA.

Londyn Ł. 88.50 Paryż Fr. fr. 1660 Zurych Dol. 61.25 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork, 29. 11. Kursy otwarcia: Dillonowska 91.75 Stabilizacyjna 103 Dolarowa 78.25 Warszawska 68.25 Śląska 69. Kursy zamknięcia: Dillonowska 92.75 Stabilizacyjna 103 Dolarowa 78.25 Warszawska 67.37.5 Śląska nie-notowana. Tendencja utrzymana.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork, 29. 11. Kursy otwarcia: Berlin 40.23 Londyn kabel 4.93 1/2 Paryż 6.58 1/2 Zurych 32.31 Amsterdam 67.70. Kursy zamknięcia Berlin 40.23 Londyn kabel 4.93 Paryż 6.59 Zurych 32.34 1/2 Amsterdam 67.67 1/2. Tendencja niejednolita.

NIEBOTOWANE EFEKTY W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE.

Warszawa, 30. 11. Dillonowska 93 Warszawska 68.50 Śląska 70 przy tendencji utrzymanej.

WALUTY I ZŁOTO W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE.

Warszawa, 30. 11. W dniu dzisiejszym obracano walutami po następujących kursach: Funt ang. 26.15 Liry włoskie w setkach 32 w tysiącach 29 Dolar złoty 9 Rubel złoty 4.76 przy tendencji niejednolitej.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 30. 11. Dewizy: Nowy Jork 15.18 Londyn 74.86 Bruksela 256.62 Berlin 610.50. Tendencja niejednolita.

Tow. Kolonji Rabczańskiej

im. M. Fränklowej zamierza urządzić kolonję wycieczkowo-sportową

dla dzieci od 9 do 13 lat w czasie od 18. XII. 1935 do 10. I. 1936. Informacje i zgłoszenia do 8 grudnia. Sarego 3 parter

Echa ze świata

Ostatnie chwile króla gangsterów

Nowy Jork, w listopadzie.

(s) Szpital w Newark-City. Najlepsi chirurdzy Nowego Jorku zgromadzili się przy łóżku pacjenta. O godzinie 17 stracili już wszelką nadzieję utrzymania pacjenta przy życiu. Jedną z kul dostała się do wątroby i spowodowała krwotok wewnętrzny. Wysoka gorączka i delirium. Lekarze oddalili się i zostawili chorego pod opieką pielęgniarki. Jeszcze jedna młoda dama pozostała w pokoju, miss Lang, stenografka urzędu śledczego w Newark. Jej zadaniem było notowanie każdego słowa, które wypowie pacjent w malignie. Jak długo był przytomny, jego zeznania nie miały żadnej wartości. Wiadomo wszak, że żaden gangster nie zdradzi swoich morderców. Tak brzmi niepisane prawo gangsterowskie. Ale zeznania umierającego i nieprzytomnego gangstera są bardzo ważne!

Miss Lang notowała skrzętnie każde słowo. Przeważnie pojedyncze niepowiązane ze sobą. Jeszcze w malignie zdaje się obowiązywać kodeks gangsterski. Umierający nie nazywa swoich morderców po imieniu, wspomina tylko ciągle jakiegoś szefa. Dalej mówi o jakichś milionach, które miał zamiar inwestować w browarze, o swoich towarzyszach, którzy wiernie stali u jego boku.

Do godziny 20.45, kiedy nastąpiła śmierć, miss Lang notowała każde słóweczko umierającego, nieraz takie niewyraźne, że musiała nachylać się nad jego łóżkiem, ażeby je usłyszeć.

Ten protokół pojawił się nazajutrz we wszystkich dziennikach nowojorskich, policja bowiem miała nadzieję, że może ktoś z publiczności potrafi uzupełnić te mgliste zdania.

Lektura tego protokołu działała wzruszająco. Szczególnie wzrusza miłość gangstera do matki, miłość synowska tego człowieka, którego droga wiodła przez trupy. „Matka jest najlepszym atutem w grze życia. Kto cię od niej odciąga jest

djabłem w ludzkiej postaci”. Ze słowem „matko” na ustach, umarł Dutch Schulz, jeden z najbardziej okrutnych i najpotężniejszych gangsterów w Nowym Jorku.

O godzinie 22.30 dnia poprzedniego. Bar-Palace w dzielnicy handlowej Newarku jest dzisiaj dosyć pusty. W przedniej części, nazwanej dla swoich zielonych dekoracji, akwarjum, jest najwyżej tuzin gości. A w tylnym niebieskim salonie tylko jeden stół jest zajęty. Czterech elegancko ubranych panów zebrało się tu celem omówienia ważnych spraw handlowych. Najmłodszy z nich, 35-letni Dutch Schulz, udziela swoim towarzyszom ważnych wskazówek.

Dwaj nowi goście weszli do baru. Jeden z nich elegancki, korpulentny, pewny w wystąpieniu — portjer baru uważa go za detektywa. Tymczasem gość ten wyciąga z kieszeni nabity rewolwer i ze słowami „Lay down”, zaczyna strzelać. W Ameryce ludzie są dobrze wytrenowani i wiedzą, jak się zachować w podobnych wypadkach. Wystraszeni goście dopiero po ostatnim strzale wstają z ziemi. Słychać warczenie motoru — mordercy oddalili się. Zdaje się, byli wybornymi strzelcami, bo zanim nasi czterej gentlemani zdolali wyciągnąć rewolwery, już dwaj z nich padli trupem, a dwaj pozostali — zmarli nazajutrz.

W dwie godziny po tym napadzie zdarzył się następujący wypadek. Martin Krompfer, generalny adjutant szefa gangsterów, siedział w wygodnym fotelu, w małym ale eleganckim salonie fryzjerskim. A kiedy wstał i usłużny murzyn otrząpywał jego ubranie z resztek włosów, nagle otworzyły się drzwi, weszli dwaj panowie i kilkoma celnymi strzałami zabili Krompiera. W ten sposób jednego wieczora zginął cały „koncern gangsterski” Schulza.

Schulz rozpoczął swoją karierę jako dozorca na sali dancinowej. Później wzbogacił się na ezmuglu, a że miał nadzwyczajny zmysł do interesów, umiał znakomicie wykorzystać prohibicję. Wszystkie swoje brudne i tak zwane „mokre” sprawy załatwiał zapomocą swoich ludzi, on sam starał się zawsze mieć „czyste” ręce. Jako ostrożny spekulant, wolał zawsze trzymać się w defenzywie. Polegało to na tem, że przez dwa lata siedział zamknięty w swoim mieszkaniu, z nikim się nie spotykał, a swoim ludziom wydawał rozkazy — telefonicznie. Te dwa lata dobrowolnego więzienia zrobiły zeń wykształconego człowieka. Czytywał dużo książek, i podobno Stefan Zweig był jego ulubionym autorem... Kula konkurenta — gangstera położyła kres jego życiu.



Jak postronki powinno się mieć w dzisiejszych czasach! Wzmocnij nerwy, usuń nerwowość. Pij codziennie na śniadanie filiżankę Ovomaltyny, która doprowadza komórkom nerwowym niezbędną dla nich pokarm — lecytynę, a ciału odpowiednią ilość witamin i wszystkich potrzebnych mu składników odżywczych. Dra Wandera Ovomaltyna chroni przed niebezpieczeństwem wieczernania nerwowego.

Próbna pułka za zł. 1.20 wszędzie do nabycia

Akcja obronna przeciw rasizmowi

Warszawa, ŻAT. Pod przewodnictwem p. prezesa L. Lewitego odbyło się plenarne posiedzenie Zjednoczonego Komitetu dla Walki z Prześladowaniem Żydów w Niemczech, na którym omówiono aktualne sprawy pozostające w związku z kontynuowaniem akcji obronnej przeciwko rasizmowi. Na wstępie p. Lewite uczcił pamięć zmarłego przewodniczącego nowojorskiej Rady Miejskiej i prezydenta Kongresu Żydowsko-Amerykańskiego Bernarda Deutscha, który był jednym z najenergiczniejszych rzeźników ruchu antynazistycznego. Pamięć zmarłego zebrała uczcili przez powstanie z miejsc.

Z kolei dr. H. Rosmarin wyczerpująco uzasadnił konieczność kontynuowania akcji światowego żydostwa przeciwko nazizmowi, który swe antyżydowskie dzieło niszczytelne uwiecznił obecnie rozporządzeniami wykonawczymi do ustaw norymberskich.

Dokoła referatu rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp. Lewite, adw. Hartglas, inż. Eiger, red. Turkow, inż. St. Szereszewski, dr. Wdowiński, inż. Zajdenman, adw. Olomucki i inn. W dyskusji ujawniło się jednolite stanowisko wszystkich ugrupowań żydowskich w sprawie konieczności kontynuowania walki z rasizmem. Szczególną uwagę w dyskusji poświęcono zreorganizowanej instancji Ligi Narodów dla opieki nad uchodźcami.

„Nieskrępowana swoboda w życiu kulturalnym”

Berlin, ŻAT. Ministerjum propagandy Rzeszy wspólnie z tajną policją wydało rozporządzenie, zakazujące artystom żydowskim posilkowania się pseudonimami i nazwiskami przybranymi, nawet w wypadkach, gdy artyści ci występują wyłącznie w tzw. teatrach ghetta utrzymywanych przez żydowski Kulturbund. Jednocześnie prasa niemiecka zamieszcza wywiad ze specjalnym komisarzem dla żydowskich spraw kulturalnych Hansem Hinklem, który zapewnia, że Żydzi w Niemczech korzystają w sferze kulturalnej z „nieskrępowanej swobody działania”.

Hinkel dodaje, że wszystko, co się odnosi do żydowskiego życia kulturalnego i przeznaczone jest do produkcji publicznej, jest uprzednio cytane i poddane cenzurze. W tym celu Hinkel ma do swej dyspozycji cały sztab urzędników czyhających po żydowsku i hebrajsku. W ciągu ostatnich 8 miesięcy żydowski Kulturbund otrzymał zezwolenia na zarządzenie przeszło 1.000 imprez publicznych w 61 miastach, z tego 358 koncertów, 317 wykładów, 163 przedstawienia teatralne i 57 produkcji operowych. Na imprezy te uczęszczają wyłącznie Żydzi.

W SĄDZIE AMERYKAŃSKI

Sędzia do włóczęgi:

— Oskarżeni jesteście o włóczęstwo i żebranie. Czyście zarobili kiedykolwiek dolara choćby uczciwą pracą?

Włóczęga:

— Tak, panie sędzio. Wtenczas, gdym głosił na pana-

KAŻDY

APARAT RADJOWY

nabędziesz najkorzystniej w największej firmie

Inż. Leon REBHAN, Kraków, Dunajewskiego 2, tel. 171-54

M. LOERINCZ.

KOBIETA PERŁOWA

Ella miała męża i przyjaciela. Pewnego dnia mąż jej udał się w podróż. W czasie jego nieobecności Ella nie nudziła się zbyt, ale tem niemniej mąż jej uważał, że należy się jej pewne odszkodowanie za jego dłuższą nieobecność.

Ponieważ nie grzeszył hojnością, więc po namyśle zatrzymał się przed wystawą wotornego sklepu jubilerskiego, gdzie wreszcie znalazł stosowny podarunek. Był to piękny sznur pereł, niesłychanie podobny do prawdziwego i kosztował zaledwie kilka franków.

Ella ucieszyła się bardzo pięknym darem, jakkolwiek wiedziała odrazu, że perły nie są prawdziwe. Nie powiedziała jednak nic, lecz pobiegła do swego przyjaciela:

— Kochanie moje — powiedziała — nareszcie możesz spełnić twe gorące pragnienie i obdarować mnie po królewsku. Mój mąż przywiózł mi z Paryża wspaniałą kolję perłową. Ma ona jedynie tę wadę, że perły są fałszywe. Zamień mi je na prawdziwe.

— Ależ najchętniej!

W trzy dni potem otrzymała Ella drugi wspaniały sznur pereł. Dyrektor banku nie zauważył tej zamiany. Był przecież mężem.

Tymczasem kryzys szalał. Dyrektor w krótkim czasie doprowadził nie tylko swoje przed-

siębiorstwo, ale i siebie do zupełnej ruiny. Zamożność pewnego dnia skończyła się, nastąpiła gorzka nędza.

Wówczas to Ella podeszła do męża i powiedziała: „Kochany mój, mamy przecież kolję perłową, którą mi kiedyś przywiózłeś z Paryża. Sprzedaj ją, a dostaniesz za nią z pewnością kilka tysięcy”.

Mąż uśmiechnął się z wielkoduszną goryczą:

Ależ dziecko... proszę cię... nie mówmy o tem...

Ale Ella obstawała twardo przy swoim. Z przyjacielem zerwała od pół roku i od tego czasu kochała wyłącznie męża. W pół godziny potem weszli oboje do sklepu jubilerskiego. Ella sama położyła kolję na ladzie.

Jubiler zbadał perły bardzo starannie. — Są bez żadnej wartości laskawa pani — powiedział w końcu.

— Jak to? — zawołała Ella — Czyżby były fałszywe?

— Niestety, tak!

Ella zwróciła się chwiejnym krokiem ku drzwiom. Za nią kroczył mąż w zawstydzeniu i pokorze.

— Ach szubrawiec... taki podły szubrawiec... — zawołała na ulicy i pogroziła pięścią.

Dyrektor banku pochylił głowę nisko i wstydział się bardzo, że musi słuchać takich słów...

Krwawe starcie policji z tłumem

Napady na Żydów

Warszawa, 29. 11. PAT. W dniach 27 i 28 listopada w czasie Targów w Opocznie, Odrzywole i Przysuchej powiatu opoczyńskiego członkowie Stronnictwa Narodowego usiłowali wywołać awantury antyżydowskie, podżegając miejscową ludność wiejską do napaści na sklepy i stragany.

W Opocznie dzięki energicznej i zdecydowanej postawie policji nie doszło do żadnych awantur, natomiast w Odrzywole pobito paru Żydów, a w Przysuchej zdemolowano kilkanaście straganów, rozkradając towary, oraz poturbowano paru kupców Żydów i wybito szyby w domostwach żydowskich.

W dniu 29 bm. w godzinach rannych oddział policji, dążący do Odrzywola, celem wzmocnienia obsady policyjnej i niedopusz-

czenia do powtórnych zajęć, został na drodze Opoczno—Klów przez pozburzony do ekscesów tłum z pobliskich wsi zaatakowany. — Mimo wezwania do rozejścia się i oddania salwy ostrzegawczej w górę, tłum napał na posterunkowych policji państwowej, przy czym z tłumy padło kilkanaście strażaków. Policja zmuszona była użyć broni. Tłum rozbiegł się niezwłocznie, pozostawiając czterech zabitych i kilku rannych od strażaków policjantów i od strażaków, padłych z tylnych szeregów tłumy. Kilku głównych podżegaczy aresztowano.

Obecnie w powiecie Opoczyńskim panuje spokój. Na miejsce wypadku przybyły władze prokuratorskie i bezpieczeństwa, przystępując do energicznego śledztwa.

Nowe uchwały Komitetu Ekonomicznego

kady Ministrów

Warszawa, 29. 11. PAT. W piątek dnia 29 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. premiera Marjana Zyndram-Kościałkowskiego posiedzenie Rady Ministrów. Rada Ministrów uchwaliła projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o wysokości odsetek ustawowych. Na mocy tego dekretu wysokość odsetek ustawowych (sądowych) w stosunkach prywatno-prawnych ustala się na osiem od sta rocznie. Dekret przewiduje możliwość dalszego obniżenia tych odsetek przez uprawnienie ministra skarbu do wydawania zarządzeń w tym zakresie. W wypadkach, gdy na mocy już istniejących przepisów prawnych przewidziane zostały niższe odsetki (w dziedzinie ustawodawstwa finansowo-rolnego) zostaną one nadal utrzymane.

Następnie uchwalono projekt dekretu w sprawie wierzytelności hipotecznych i listów zastawnych towarzystw kredytowych miejskich, który wprowadza na okres dwóch lat wstrzymanie spłaty kapitału wierzytelności hipotecznych, zabezpieczających listy z towarzystw kredytowych miejskich.

Projekt tego dekretu nie zmienia dotychczasowej wysokości oprocentowania listów kredytowych miejskich. Ponadto Rada Ministrów przyjęła projekt dekretu, nowelizującego ustawę z marca 1933 roku o ulgach w zakresie oprocentowania i terminu spłaty wierzytelności hipotecznych, który obniża oprocentowanie objętych tym dekretem wierzytelności z 6 na 5 procent. Oba te dekrety zgodnie z planem gospodarczym rządu stanowią w pewnej mierze rekompensatę dla właścicieli nieruchomości miejskich, dotkniętych ostatnią obniżką czynszu mieszkaniowego.

W związku z uchwałą komitetu ekonomicznego ministrów z dnia 24 lipca 1935 r. Rada Ministrów upoważniła ministra komunikacji do

udzielenia towarzystwu budowy i eksploatacji kolei linowej Zakopane—Kasprowy Wierch pożyczki do wysokości 250 tys. zł. z krajowego funduszu kolejowego we Lwowie.

W dalszym ciągu Rada Ministrów uchwaliła projekt dekretu o obniżeniu obciążenia daninami komunalnymi i o innych zmianach w finansach komunalnych. Projekt ten znosi prawo związków samorządowych do poboru całego szeregu opłat oraz umożliwia wprowadzenie ulg podatkowych. Dodatkowo skutki tego dekretu odczują przede wszystkim szerokie rzesze ludności wiejskiej, najbardziej dotknięte kryzysem. Rada Ministrów powzięła uchwałę w sprawie obniżenia dodatków komunalnych do podatku gruntowego, a ponadto podwyższyła udział związków samorządowych w państwowym podatku dochodowym w celu utrzymania równowagi budżetów samorządowych.

Skolei Rada Ministrów uchwaliła projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o regulowaniu gospodarki cukrowej i buraczanej.

Rada Ministrów przyjęła projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o zmianie niektórych zaopatrzeń emerytalnych oraz odszkodowań. Ponieważ w szeregu przedsiębiorstw istnieją niezależnie od powszechnego ubezpieczenia emerytalnego (dawnego Z.U.P.U.) dodatkowe fundusze emerytalne, jak również niektóre przedsiębiorstwa obciążone są nadmiernie wysokimi odszkodowaniami umownymi, projekt tego dekretu stwarza podstawę do rewizji tych świadczeń pod kontrolą władzy nadzorczej w kierunku dostosowania ich wysokości do możliwości finansowych przedsiębiorstwa.

Wreszcie Rada Ministrów uchwaliła projekt dekretu prezydenta Rzplitej o premjowaniu pojazdów mechanicznych oraz projekt ustawy o djetach posłów i senatorów.

Dookoła problemu nafty

Londyn, 30. 11. PAT. Dzienniki angielskie donoszą, że w poniedziałek odbędzie się posiedzenie gabinetu brytyjskiego, zwołane specjalnie w celu powzięcia ostatecznej decyzji w sprawie rozszerzenia sankcyj. Dzienniki podkreślają, że odbyte wczoraj zebranie kilku członków gabinetu przygotowało wnioski wypowiadające się stanowczo za rozszerzeniem sankcyj na naftę, węgiel itd. Dzienniki zaznaczają jednak, że o powzięcie tej decyzji bynajmniej nie będzie równoznaczne z zatrzęsnięciem drzwi przed porozumieniem z Włochami. Rzecznik Foreign Office Petersen otrzymał instrukcję pozostania w Paryżu, co dowodzi, że ze strony brytyjskiej istnieje dobra wola kontynuowania badań ewentualnej płaszczyzny rokowań pokojowych. Równocześnie prasa angielska nadaje pewne znaczenie nieokreślone bliżej zaprzeczeniu, udzielonemu wczoraj w Rzymie wobec prasy nie wymienionemu z nazwiska rzecznika włoskiego

M. S. Z., który miał zaprzeczyć, jakoby Włochy dokonały przesunięć wojskowych oraz jakoby embargo na naftę traktowały jako akt wrogi, pociągający za sobą daleko idące konsekwencje. Włochy będą rzekomo uważały embargo na naftę tylko za akt nieżyczliwy, który nie wymaga jednak specjalnych zarządzeń odwetowych.

Niektóre dzienniki angielskie wyciągają z tego wniosku, że Mussolini zmienił ton i cofa się oraz, że dzisiejsze posiedzenie Rady Ministrów w Rzymie nie będzie tak dramatyczne, jak początkowo przypuszczano.

Także Ameryka ogranicza wywóz nafty

Rzym, 3. 11. PAT. Włoskie koła polityczne oświadczają, że do Rzymu nie nadeszła żadna wiadomość urzędowa, według której rząd Stanów Zjednoczonych miałby ograniczyć kontyn-

Ważne dla właścicieli domów we Wiedniu

Informacji w sprawie kupna, sprzedaży, pożyczek i administracji domów wiedeńskich u dzielać będzie

Dr. JOZEF PUDER

od niedzieli, 1 grudnia począwszy, do érody, 4 grudnia codziennie w godz. przedpoł. od 10—12 w Hotelu Royal, pokój Nr. 8. 6434kr

Rudroffowi złagodzą karę

Swego czasu w Złoczowie odbyła się rozprawa sądowa, na której za przekupstwo zostali zasądzeni: właściciel dóbr Rudroff na 3 lata, a jego adwokat, dr. Gustaw Katz, na 10 miesięcy.

Sąd apelacyjny obniżył Rudroffowi karę do 2 lat więzienia, a dr. dr. Katzowi na 6 miesięcy. Natomiast Sąd Najwyższy przekazał tę sprawę do ponownego rozpatrzenia sądowi apelacyjnemu.

Obecnie sąd apelacyjny we Lwowie obniżył Rudroffowi karę do jednego roku więzienia, a dr. Katzowi zawiesił wykonanie kary.

Pokasany przez hjenę

Sąd okręgowy warszawski rozpatrywał powództwo dozorca ogrodu Zoologicznego S. Gwrysiaka, wytoczone przeciwko magistratowi o odszkodowanie za doznane obrażenia po pokasaniu przez hjenę. Poszkodowany został pokasany przez hjenę w klatce w czasie pełnienia obowiązków służbowych i na skutek ran posiada obecnie ograniczoną zdolność do pracy.

Rzecznik magistratu dowodził, iż wypadek spowodował dozorca, gdyż wbrew instrukcjom zupełnie niepotrzebnie wszedł do klatki, co bynajmniej nie było koniecznością. Adwokat, popierający skargę poszkodowanego dozorca, bronił natomiast tezy, iż wypadek wydarzył się na skutek wadliwych urządzeń klatek w ogrodzie Zoologicznym. Wyrok w tej sprawie ogłoszony zostanie za kilka dni.

KAMIENIE ŻOŁCIOWE

powstają wskutek złego funkcjonowania wątroby. Stosujcie ziola

CHOLEKINAZA

H. Niemojewskiego, które systematycznie wzmagają czynność wątroby i wydalają z organizmu szkodliwe produkty przemiany materji. Warszawa, Nowy Świat 5. Broszury bezpłatnie w aptekach i skl. apt.

gent nafty dla Włoch do rozmiarów kontyngentu zeszłorocznego. Włoskie koła polityczne sądzą jednak, że wiadomość ta jest przawdziwą, ponieważ odpowiada ona duchowi neutralności Ameryki.

Zamiast Nowego Roku — rocznica rewolucji hitlerowskiej

Berlin, 30. 11. PAT. Jak słyhać, tradycyjne przyjęcie w dniu Nowego Roku przedstawicieli zagranicy przez głowę państwa ma być zaniechane. Kancelarz Rzeszy przyjmować na życzenia dyplomatów w dniu 30 stycznia jako w rocznicę zwycięstwa rewolucji narodowo-socjalistycznej. Krążą nawet pogłoski, że dzień ten ma być obchodzony jako niemieckie święto narodowe.

5 ofiar katastrofy samolotowej w Moskwie

Moskwa, 30. 11. PAT. Wczoraj podczas lotu ćwiczebnego spadł z niewyjaśnionych przyczyn samolot ZIZ 1. Ponieważ samolot znajdował się w chwili katastrofy na nieznacznej wysokości, lotnicy nie mogli użyć spadochronów. W katastrofie zginęło 5 osób.

Krwawe walki z bandytami

Meksyk, 30. 11. PAT. W stanie Jalisco władze zlikwidowały dwie bandy rozbójnicze. Pod Loma del Alba w utarczce z wojskiem zginęło 17 bandytów wraz z przywódcą, w Allimón w stanie Vera Cruz bandyci zamordowali 7-miu włościan.

PRZY PRZECZULENIU bólach głowy, bezsenności, ospałości, przygnębieniu, uczuciu lęku, posiadamy w naturalnej wodzie gorzkiej „FRANCISZKA JÓZEFA“ niezawodny środek domowy do usunięcia wszelkich zaburzeń przewodu pokarmowego w każdym jego odcinku. Zał. przez lek.

Porządek dzienny posiedzenia Sejmu

Warszawa, 30. 11. PAT. Porządek dzienny wwołanego na czwartek 5 grudnia na godz. 11 rano posiedzenia Sejmu przewidywać będzie pierwsze czytanie projektu ustawy skarbowej wraz z preliminarem budżetowym na okres od 1-go kwietnia 1936 do 31 marca 1937.

Ulgi w spłacie zaległości w ubezpieczalniach społecznych

Warszawa, 30. 11. PAT. Minister opieki społecznej podpisał ostatnio zarządzenie, wprowadzające dalszą ulgę w spłacie zaległości z tytułu składek na rzecz ubezpieczeń społecznych. W marcu rb. zostało, jak wiadomo, wydane zarządzenie, zezwalające instytucjom ubezpieczeń społecznych na przyjmowanie obligacji 6-procentowej państwowej pożyczki narodowej na spłatę zaległych składek. Ta forma spłaty dotyczyła zaległych składek wraz z odsetkami zwłoki, których termin uiszczenia upłynął przed 1 stycznia 1934 r. Ostatnie zarządzenie wprowadza dalszą ulgę dla płatników, przedłużając termin 1 stycznia 1934 r. do 1 kwietnia 1935 r., tj. o 15 miesięcy. Zarządzenie to wchodzi w życie z dn. 1 grudnia r. b.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA DĄBR.

Skandaliczne demonstracje hitlerowców w kościele

Kałowice 30. 11. (K) Do niesłychanie gorszącej awantury hitlerowskiej doszło w dniu wczorajszym w kościele św. Barbary w Chorzowie. W czasie kazania księdza, który poruszył rozpowszechniające się pogaństwo w III Rzeszy, obecni w kościele członkowie hitleryzującej Jungdeutsche Partei wywołali niebywałą awanturę. Tupali nogami, rozlegały się głośne okrzyki, zawierające sęk wyzwisk i obelg pod adresem księdza. Dopiero straż kościelna i pożarna zdołała przywrócić porządek w kościele, wyrzucając kilkunastu awanturników. Gdy przed kościołem awantury nie ucichły lecz przybierały jeszcze na sile, wezwano policję, która zatrzymała kilkanaście osób. Po spisaniu protokołu wszystkich zwolniono za wyjątkiem niejakiego Wilhelma Sprotowskiego. Ten ostatni okazał się obywatelem niemieckim z Bytomia. Przybył on specjalnie z Niemiec celem zorganizowania bojówek hitlerowskich na wzór niemieckich. Sprotowskiego osadzono w areszcie sądowym.

TAKŻE SIOSTRY MIŁOSIĘDZIA.

Rybnik 30. 11. (K) Przed sądem okręgowym w Rybniku toczyła się w dniu dzisiejszym ciekawa rozprawa przeciwko kilku siostrze ze szpitala św. Juljusza w Rybniku, pozostającego pod wpływami Volksbundu, oskarżonym o odmówienie przyjęcia ciężko rannych do szpitala i udzielenia im pierwszej pomocy. Przesłuchiwani świadkowie stwierdzili zgodnie, że siostrze Franciszkanom chodziło w pierwszym rzędzie o pieniądze, zaś o chorych nie troszczyły się wcale. W wyniku rozprawy sąd skazał 3 siostry i jednego pielęgniarza po 6 tygodni aresztu.

Krwawa walka między cyganami w Dziedzicach

Bielsko, 30. 11. (Gr.). Dziś o godzinie 1-ej po północy przybyły na stację kolejową w Dziedzicach dwie bandy cygańskie, złożone z rodzin Kwieków i Kowenów, które wszczęły między sobą awanturę. Bójka ta zamieniła się wkrótce w strzelaninę. Pełniący na stacji służbę posterunkowy P. P. usiłował cyganów uspokoić, ci rzucili się jednak na niego i usiłowali go rozbroić. Wobec tego w obronie własnej i licznych pasażerów, znajdujących się na stacji, zrobił policjant użytek z broni palnej. Na krótką chwilę tylko ucichła wśród cyganów awantura i wkrótce doszło znów do bijatyki.

Zaalarmowany Komisarjat PP. w Bielsku wysłał na miejsce silny patrol policyjny pod dowództwem komisarza Włoszoka i podkomisarza Herliga. W rezultacie strzelaniny aresztowano 11 cyganów i 6 cyganek. Aresztowanych pozo-

Rząd o swej walce z kartelami

Warszawa, 30. 11. (Sin). Dziś odbyła się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu zapowiedziana konferencja prasowa, podczas której minister przemysłu i handlu Górecki oraz wiceminister skarbu Lechnicki, który stał na czele komisji dla spraw karteli, omówili wyniki walki o obniżkę cen na froncie kartelowym.

Na wstępie zaznaczył minister, że nie zamierza walczyć z kartelami jako takimi, uważa bowiem, że są kartele złe, ale są i konieczne, poczem wyjaśnił znaczenie nowelizacji ustawy kartelowej i wreszcie przystąpił do omówienia osiągniętych wyników. Jeżeli idzie o cenier, to minister stwierdził, że zawarty z kartelem układ doprowadził do ustalenia na terenie całej Rzeczypospolitej ceny cukru na 1 złoty za kilogram, obniżając ją w ten sposób o 25 groszy na kilogramie. Na skutek tej obniżki wskaźnik cukru będzie wynosił 46,4. Obniżka ceny nafty wynosić będzie 10 procent, wreszcie cena węgla opałowego zostanie obniżona o 13 procent, co po zastosowaniu obniżki taryfowej da dla konsumenta obniżkę ceny w wysokości 20 procent, jeżeli idzie o węgiel przeznaczony na opał domowy. Przemysłowe sortymenty węgla będą obniżone o 7 procent, koks opałowy o 25 procent, przemysłowy o 10 procent i koksik o 20 proc.

Charakter węgla jako składnika produkcyjnego jest tego rodzaju, że obniżenie jego ceny wpływa na obniżenie składników kalkulacji przemysłu przetwórczego, kosztów utrzymania i w konsekwencji kosztów obrotu handlowego. Obniżkę cen wyrobów hutniczych ustalono

w wysokości 10 procent w stosunku do dzisiejszych cen cennikowych. Dotyczy to również żelaza, ruru i surówki. Propozycja Rządu w sprawie obniżki cen papieru idzie w kierunku potaniaenia tego produktu o 15 procent w stosunku do globalnego obrotu z roku 1934. Gdyby kartel papierniczy nie zastosował się do życzeń Rządu, postanowiono kartel ten rozwiązać. Przeciętą obniżką cen o 15 proc. dalaby w poszczególnych gatunkach: dla papieru rotadla specjalnego drukowego około 20 proc., dla specjalnego drukowego około 20 proc., dla przemysłu produkcji opakowań włókienniczych 17—18 procent.

Minister zwrócił jednocześnie uwagę, że w niektórych kartelach handlowych rozpięcie cen jest szczególnie wielkie. Tak np. w żelazie wynosi to rozpięcie 280 proc., w wiadrach około 80 proc., w lopatach około 50 proc., w szkle ok. 60 procent, co wpływa dość często na wzrost kosztów produkcji.

Minister zapowiedział, że niezależnie od rozwiązania 30 karteli zajdzie jeszcze konieczność rozwiązania 30 karteli zajdzie jeszcze konieczność rozwiązania dwudziestokilku karteli handlowych.

Rozmowy w sprawie obniżenia cen prowadzone są z wszystkimi kartelami. Gdyby nie doszło dziś do porozumienia z węglarzami, minister przemysłu i handlu podpisze rozporządzenie o zmianie cen węgla.

Marsz. Badoglio zapowiada ostrą cenzurę wiadomości korespondentów wojennych

Asmara, 30. 11. PAT. Marszałek Badoglio który przyjął dziennikarzy w charakterze korespondenta Afryki wschodniej, oświadczył, iż będą oni odpowiadali za to, co ogłoszą ich dzienniki. Badoglio dodał: Mam nadzieję, że rzadko zajdzie podobna konieczność. Będę nalegał, by była stosowana surowa cenzura do sprawozdań o ruchu wojsk, by zapobiec dostarczeniu informacji nieprzyjacielowi. —

Nie pozwolę, by w waszych depeszach były wymieniane nazwiska dowódców, nie wyłączając mojego. Poprzednik mój — powiedział dalej Badoglio — pozostawił mi świetną sytuację. Jesteśmy starymi towarzyszami broni. Nic nie ulegnie zmianie, ale będę starał się udoskonalić to, co zastałem, by doprowadzić do rozwiązania pożądanego dla Włoch

Włosi zajęli ważny punkt strategiczny

Addis Abeba, 30. 11. PAT. Brak wszelkich wiadomości o ruchach wojsk abisyńskich na froncie północnym. Rząd abisyński nie zaprzecza wiadomości o zajęciu przez Włochów Seket na wschód od Makalle. Seket jest ważnym punktem strategicznym, położonym na płaskowzgórzu Enderta, który dominował nad połączeniami komunikacyjnymi Makalle—Adigrat. Z drugiej strony Seket znajduje się przy drodze ku pustyni Dankali.

Komunikat urzędowy Nr. 59

Rzym, 30. 11. PAT. Ogłoszono następujący komunikat urzędowy nr. 59:

Marszałek Badoglio telegrafuje:

Na froncie 1-go korpusu prowadzona jest dalsza akcja oczyszczania rejonu Momborta. Korpus erytrejski prowadzi dalszą akcję w okolicach Tembien. Na wschód od strumienia Gheba doszło do starcia między kolumną włoską, a wojskami abisyńskimi, które straciły 10 ludzi.

Na froncie somalijskim liczni przywódcy z okolic Ogadenu, Abdalla i Talamoghe zgłaszają się na czele swych wojowników u władz włoskich, zgłaszając swą uległość i pragnąc wziąć udział w operacjach przeciwko władzom centralnym w Addis Abeba. Somalijska eskadra lotnicza, która wyleciała z nowego lotniska w okolicach Gorrahei, bombardowała ponownie fortyfikacje Daggahburu, niszcząc przy tej sposobności kolumnę samochodów ciężarowych. Na froncie erytrejskim dokonywane są zwykłe wywiady lotnicze na południe od linii włoskich.

W Addis Abeba nic nie wiedzą

Addis Abeba, 30. 11. PAT. Rząd abisyński, jak donosi agencja Havasa, nie może potwierdzić pogłosek o zajęciu Makalle przez Rasę Seyma. Z drugiej strony nie otrzymano żadnych szczegółów w sprawie odzyskania Ual-Ual przez Rasę Nasibu.

5 warunków pokojowych które są nie do przyjęcia dla Mussoliniego

Londyn, 30. 11. PAT. „Daily Herald“ wylicza warunki, jakim powinien odpowiadać projekt rozwiązania konfliktu włosko-abisyńskiego:

1) przyjęcie warunków pokoju przez Abisynję,
2) wycofanie wojsk włoskich z okupowanego terytorjum przed rozpoczęciem rokowań,

stawiono pod dozorem policji w Dziedzicach. Dwóch ciężko rannych odwieziono do szpitala w Bielsku.

3) przyznanie odszkodowania Abisynji, która jest ofiarą napaści,

4) odmowa wszelkiego rodzaju korzyści w stosunku do napastnika, który może otrzymać tylko to, co było możliwe do osiągnięcia w samym początku sporu w drodze pokojowej,

5) zwrot całkowity i bezwarunkowy zajętych terytorjów oraz zapewnienie osobnym układem nienaruszalności terytorjalnej i niepodległości politycznej Abisynji.

List b. prem. Bartla do prasv

„Nie jestem emerytem, oczekującym powrotu do stanowisk publicznych“

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 30. 11. (Sin.) Wobec tego, że w „Gońcu Warszawskim” ukazała się notatka, iż prof. Bartel ma utworzyć nowy rząd, podał prof. Bartel następujący list do prasy:

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Dowiaduję się drogą pośrednią, że pewne pisma warszawskie zainteresowały się moją osobą i przypisują mi jakieś górne plany polityczne. Wzwiązku z tem mam zaszczyt prosić Pana Redaktora o zamieszczenie w Swem

piśmie następującego oświadczenia:

Stoję poza życiem politycznym, nie jestem emerytem oczekującym powrotu do stanowisk publicznych i przypominającym się z tego powodu P. T. Publiczności. Mam możliwość uczciwej pracy i wymagane kwalifikacje faktyczne i jest mi z tem dobrze.

Proszę Pana Redaktora o przyjęcie wyrazów prawdziwego szacunku

K. Bartel.

Urząd nansenowski obejmie opiekę nad uchodźcami z Niemiec

Genewa. 30. 11. (ŻAT) Jak się dowiaduje przedstawiciel ŻAT-nej, komisja rzeczoznawców skłonna jest zalecić Radzie Ligi Narodów, aby po likwidacji urzędu komisarza dla spraw uchodźców niemieckich powierzyć opiekę nad uchodźcami z Niemiec urzędowi nansenowskiemu. Stanowisko to uzasadnione jest w sposób następujący:

Urząd nansenowski roztoczył już opiekę nad uchodźcami żydowskimi z Saary. Dzięki nadzorowi urzędu nansenowskiego uchodźcy znajdują się pod bezpośrednią opieką Ligi Na-

rodów. Pozatem aparat urzędu nansenowskiego jest już rozbudowany, toteż koszta w tym wypadku byłyby mniejsze niż w razie uruchomienia nowego urzędu dla spraw uchodźców niemieckich.

Do tej pory nie wyjaśniono jeszcze kwestji czy urząd nansenowski będzie mógł pertraktować z różnemi państwami w sprawie umożliwienia imigracji Żydów z Niemiec. Kompetencje urzędu nansenowskiego będą jednak mogły być w tym kierunku rozszerzone.

Dalsze zeznania świadków w procesie o zabójstwo min. Pierackiego

Warszawa, 30. 11. PAT. Dzisiejsze posiedzenie sądu w sprawie o zabójstwo śp. min. Pierackiego rozpoczęło się o godz. 10 min. 30. Sąd przystępuje do dalszego badania świadków.

Jako pierwsza zeznaje Anna Czuczman, ciotka Grzegorza Maciejki. Opiekowała się ona Maciejką 5 lat. Była w stosunku do niego ostra, wymagała aby wracał do domu przed g. 10 wiecz. Wiosną 1934 r. dokładnie świadek daty nie pamięta, Maciejko zwrócił się do niej z prośbą, by pozwoliła mu wyjechać na tydzień, dwa. Świadek odmówiła. Po kilku dniach Maciejko ponowił swą prośbę, lecz i tym razem spotkał się z odmową. Prosił też wówczas o 10 zł., których świadek mu nie dała. Na drugi dzień po tej rozmowie Grzegorz Maciejko zniknął i od tego czasu świadek go nie widziała i nie wie, gdzie się znajduje. Wróciwszy wieczorem w dniu zniknięcia Maciejki do domu, świadek znalazła w mieszkaniu kartkę, w której Maciejko przeprosza, iż wyjeżdża bez zezwolenia i podaje, że za kilka dni wróci. Kartkę tę świadek, nie przywiązując do niej znaczenia, wyrzuciła.

Prokurator Żeleński zwraca uwagę, że w śledztwie świadek mówiąc o treści kartki, nie mówiła wcale o tem, by Maciejko zapoczątkował swój powrót.

Sąd odczytuje odnośny ustęp świadka w śledztwie, w których istotnie nie mówiła o zapowiedzianym powrocie Maciejki.

Na pytanie prokuratora świadek zeznaje, że do Maciejki nieraz przychodziła policja.

O wyjeździe Maciejki świadek rozmawiała ze swoim mężem oraz z kolegą Grzegorza Maciejki Knyszem. Na prośbę prokuratora świadek patrzy na ławę oskarżonych, poczem oświadcza, iż z oskarżonych nikogo nie zna.

ZDROWIE MACIEJKI.

Obrońca Hankiewicz wnosi o powołanie świadka Wasyla Maciejki na okoliczność, że w sierpniu u Czuczmanów był nie Grzegorz, lecz Wasyl Maciejko. Pozatem wnosi o powołanie dr. Pańczyszyna, który mógłby wydać opinię o stanie zdrowia Maciejki.

Prokurator oponuje przeciwko obu wnioskom, podkreślając, że dowody te nie mogą wnieść

nic istotnego do sprawy. Jeżeli nawet u Czuczmanów był w tym czasie Wasyl Maciejko, to nie dowodzi jeszcze, by nie był również i Grzegorz. Co do ewentualnej opinji dr. Pańczyszyna, co do zdrowia Maciejki, to lekarz nie może wydać opinji, czy Grzegorz Maciejko nie mógłby wykonać takiego wysiłku, jakim jest przypisywany w akcie oskarżenia. (Chodzi o przebycie przez Maciejkę 50 klm. pieszo po ncieczce jego z Warszawy w dniu zabójstwa min. Pierackiego). Lekarz mógłby zdaniem prokuratora powiedzieć, — jakie skutki pociągnąłby ten wysiłek dla zdrowia Maciejki. Dalej prokurator podkreśla, że wnioski obrony należy zaliczyć do wniosków demonstracyjnych, tj. do takich, które dotyczą rzeczy, która pomimo wszystko jest ustalona, że nie kto inny jest zabójcą, a Maciejko.

Po replice obrońcy i odpowiedzi prokuratora Żeleńskiego, sąd po naradzie postanowił wnioski obrony w całości odrzucić.

PŁASZCZ MACIEJKI.

Następnie badany był świadek Maks Adler, właściciel sklepu konfekcji męskiej we Lwowie. Po okazaniu mu płaszcza Maciejki, świadek zeznaje, że tego rodzaju płaszcze z wytwórn tarnowskiej sprzedawał u siebie, nie jest wykluczone, że płaszcze ten kupiony został u świadka, stanowczo tego jednak powiedzieć nie może.

BIULETYN.

Dalej dłuższe zeznanie składa adw. Stefan Szuchewycz ze Lwowa.

Świadek mówi szczegółowo o rewizji przeprowadzonej w jego kancelarji w dn. 6 października 1934 r. Rewizja ta pozostawała w związku z aplikantem świadka Bohunem. Na kilka minut przed przyjściem Bohuna świadek usłyszał, że do przedpokoju przez otwór w drzwiach rzucono jakiś papier. Papier ten przyniósł świadkowi aplikant Bohun — był to „Biuletyn O. U. N.". Świadek był ciekaw, czy w biuletynie tym niema jakiejś enuncjacji o stanowisku O.U.N. wobec zabójstwa śp. min. Pierackiego. Nie zdążył jednak zapoznać się z treścią biuletynu, gdy rozległ się dzwonek i weszli dwaj przedstawiciele policji, oświadczając, iż mają polecenie dokonać rewizji w biurku Bohuna. Świadek wręczył policjantom otrzymany przed

chwila „Biuletyn“.

JEŚLI TAK, TO CO INNEGO.

Dalej świadek wyjaśnia, że kiedyś przystano mu również „Biuletyn“ i numery „Surmy“.

Na dalsze pytanie prokuratora, dotyczące „Biuletynu Krajowej Egzekutywy O.U.N.", w którym znajduje się oświadczenie, że „bojowiec ukraiński wojskowej organizacji dokonał w dn. 15-tym czerwca 1934 r. w Warszawie zamachu na jednego z katów narodu ukraińskiego“ — świadek odpowiada, że rozmawiał na ten temat z adw. Starosolskim i że jest zdania, że to nie jest przyznanie się do czynu, gdyż jest to oświadczenie ujęte w formie ogólnikowej i nie wskazano, z jakiej organizacji pochodził sprawca.

Prok. Żeleński przypomina, że w oświadczeniu tem jest mowa o „bojowcu U.W.O.". Świadek odpowiada wówczas: „Jeżeli tak, to co innego“.

OSOBLIWIY WYKAZ SUM.

Prok. Żeleński zapytuje następnie świadka w sprawie dokumentu, znalezione w archiwum Senyka, a wymieniającego również nazwiska adwokatów: Szuchewycza, Starosolskiego i Szewczuka. Jest to wykaz sum, wydatkowanych przez organizację O.U.N.. Znajduje się tam pozycja następująca: „Dla sędziów przysięgłych — 500 zł. przez adw. Suchewycza. Przepisanie akt i drobne wydatki — 150 zł.". Prokurator dodaje, że chodzi tu o proces w Tarnopolu o podpalenie.

W związku z tem, świadek podaje, że w Tarnopolu był tylko dwa razy i w powyższej sprawie nie brał żadnego udziału. Dokument ten — twierdzi świadek — zawiera nieprawdziwe dane, gdyż na prośbę adw. Szewczuka stawał w sprawie zupełnie bezpłatnie. Nigdy żadnych łapówek świadek nikomu nie dawał.

Prok. Żeleński z urzędu oświadcza, że w sprawie tej toczy się oddzielne dochodzenie.

JESZCZE O SENSACYJNYM DOKUMENCIE.

Po przerwie zeznawał świadek Włodzimierz Starosolski, adwokat ze Lwowa.

Prokurator Żeleński porusza sprawę dokumentu z archiwum Senyka, tego samego, o którym była mowa podczas zeznań poprzedniego świadka Szuchewycza. Świadek wyjaśnia, że w Tarnopolu bronił wówczas dwóch uczniów gimnazjalnych oskarżonych o podpalenie stert. W sprawie 500 zł. dla sędziów przysięgłych świadek zeznaje, iż nic w tej sprawie nie wie, jak również nie wie nic o następnej pozycji — 150 zł. za przepisywanie akt i na drobne wydatki.

Dalej zeznawał świadek Dunas, st. posterunkowy służby śledczej we Lwowie. Mówi on o rewizji przeprowadzonej przez siebie w r. 1934 u aplikanta adw. Szuchewycza — Miro Bohuna. Jako ostatni zeznawał świadek Poliński, przewodnik służby śledczej we Lwowie.

Po przesłuchaniu tego świadka przewodniczący zarządził przerwę do poniedziałku, 2 grudnia do godziny 10-tej rano.

Wydział matem.-przyrodniczy na U. H.

Jerozolima. 30. 11. (ŻAT) Na zebraniu, które odbyło się wczoraj na Uniwersytecie Hebrajskim, prezydent dr Weizmann proklamował oficjalne założenie wydziału matematyczno - przyrodniczego. Równocześnie odbyła się uroczysta inauguracja instytutu chemiczno-fizycznego.

Jerozolima. 30. 11. (ŻAT) Do Palestyny przybył główny inspektor rolnictwa brytyjskiego, który odbywa obecnie inspekcje w krajach Bliskiego Wschodu.

Przeciw podżegaczom w Rumunii

Bukareszt. 30. 11. (ŻAT) Przedstawiciele Żydów rumuńskich z naczelnym rabinem dr. Nemirowerem na czele przyjęci zostali na audjencji przez premjera Tatarescu. Delegacja zobrazowała niebezpieczeństwo grożące ludności żydowskiej na skutek prowadzonej hecy antyżydowskiej stronnictw skrajnie prawicowych. Premjer zapewnił delegację żydowską, że przeciwko podżegaczom będą wydane najostrejsze zarządzenia.

Europa znajduje się na cysternie z naftą

Berlin, 29. 11. PAT. Wiadomości, które nadeszły dziś z Londynu i Paryża w sprawie zaostrzającego się konfliktu włosko-brytyjskiego, wywołały tu głęboką konsternację. Polityczne czynniki niemieckie obserwują z największą troską rozwój wypadków, a w wynurzeniach nie kryją obaw i podkreślają z naciskiem najściślej neutralność Niemiec. Z tem większym zaciekawieniem oczekują tu mowy kanclerza Hitlera, która, według obiegających pogłosek, zawierać ma ustępy o doniosłym znaczeniu dla polityki międzynarodowej.

Dzienniki popołudniowe opatrują depesze z Londynu i Paryża nagłówkami, w których wypuklają groźną sytuację. „Kryzys w swoim punkcie kulminacyjnym” — pisze „Nachtausgabe”, „angielska przestroga pod adresem Włoch”, — oświadcza „Berliner Boersen Ztg.”, dodając w obszernym komentarzu, iż Anglja porusza obecnie w wojnie sankcyjnej z Włochami najczulsze struny, mianowicie sankcje naftowe. Mimo umiłowiań pośrednictwa ze strony Laval'a i wysuwania nowych projektów pokojowych, nie należy zapoznawać, iż powstało obecnie między Londynem a Rzymem nowe pożałowania godne zaostrzenie konfliktu.

Londyński korespondent „Berliner Tageblatt” skreśla w niezwykle groźnych barwach tamtejsze nastroje. Europa znajduje się dziś już nie na beczce prochu, lecz na cysternie z naftą.

Zaostrzenie sytuacji powstało z chwilą, gdy Mussolini dał do zrozumienia, że odcięcie dopływu nafty uważa będzie za akt nieprzyjacielski. W pojęciu angielskiem Mussolini stoi obecnie wobec najpoważniejszej decyzji w historii Włoch.

W niemniej groźnych barwach pismo przedstawia sytuację w artykule redakcyjnym. Mamy tu do czynienia z niezwykle poważnym obiektem konfliktu — ze sporem terytorjalnym. Liczyć się tu musimy z dwoma krajami, które spaliły za sobą mosty i nikt nie może zdać sobie sprawy, w jaki sposób jedno z tych mocarstw rozpocząłoby mogło odwrót. Nie chcemy przez to powiedzieć, że wojna jest nieunikniona. Jest ona jednak uchwytłą możliwością. Brytania widzi akcję swą w konflikcie włosko-abisyńskim tylko jako etap realizacji szerszego planu, mającego zjednoczyć bezwzględnie całą Europę w Lidze Narodów. Z godną podziwu zrezygnacją zabezpiecza ona swoje normalne pozycje wobec historii, krocząc przytem według ścisłego planu, który obejmuje wszystkie potrzebne środki. Włochy ze swej strony z największą rozwagą zbudowały swoje pozycje i nie przypuszczamy, by powzięły one decyzje, które mogłyby zmienić sytuację w sposób katastrofalny — kończy autor — wskazując na pogłoski o wystąpieniu Włoch z Ligi Narodów.

100 tys. funtów szt. na koncesję w Hule

Jerozolima, 29. 11. (ŻAT) Powołano tu do życia Towarzystwo dla przyspieszenia rozwoju koncesji w Hule. Kapitał zakładowy Towarzystwa wynosi 100 tysięcy funtów szterl. z czego 90 tysięcy inwestuje Palestine Land Development Comp., Keren Kajemet i Egzekutywa Agencji Żydowskiej. Pozostałe 10 tysięcy zebrane zostaną w drodze subskrypcji akcji przez osoby i instytucje w Palestynie.

Komisja dla spraw uchodźców n.emieckich przy pracy

Genewa, 29. 11. (ŻAT) Komisja rzeczoznawców dla spraw uchodźców obraduje pod przewodnictwem sir Rumbolda. W r. 1933 był sir Rumbold ambasadorem brytyjskim w Berlinie. Przed przybyciem do Genewy, był on w Niemczech i przypuszczalnie obradował tam z angielskimi przedstawicielami dyplomatycznymi w sprawie wzmożonej fali prześladowań Żydów i emigracji Żydów z Niemiec. W Genewie sir Rumbold odbędzie konferencję z przedstawicielami organizacji żydowskich.

Komitet 18-tu zbierze się dopiero 12 grudnia

Genewa, 29. 11. PAT. Dziś premier Laval zawiadomił p. Vasconcellosa, przewodniczącego komitetu koordynacyjnego, że może wziąć udział w posiedzeniu komitetu 18-tu, poczynając od 12 grudnia br. Wobec tego p. Vasconcellos zwołał komitet 18-tu na 12 grudnia. Na porządku dziennym sesji komitetu 18-tu znajduje się sprawa rozszerzenia zakazu wywozu niektórych towarów do Włoch. Prawdopodobnie rozszerzenie to obejmie naftę i jej produkty, miedź i może bawełnę. Natomiast mało prawdopodobnym jest rozszerzenie zakazu na węgiel i stal.

Rewizje i aresztowania wśród endeków

Warszawa, 29. 11. (Sin). Po aresztowaniach dokonanych wśród członków rozwiązanej przez władzę ONR przeprowadzono rewizję w mieszkaniu aplikantki adwokackiej, Marji Rzętkowskiej. W wyniku rewizji znaleziono wiele materiału świadczącego, że Rzętkowska była czynną działaczką ONR. Znaleziono u niej również spis członków rozwiązanej przez władze organizacji. Rzętkowską osadzono w więzieniu śledczym.

Pozatem pod zarzutem należenia do nielegalnej organizacji aresztowano jeszcze kilka osób, które po przesłuchaniu i spisaniu protokołu zwolniono.

Sowiety żądają wydania Kuzimowa

Berlin, 29. 11. PAT. Z Moskwy donoszą, że rząd sowiecki uchwalił zażądać od rządu czechosłowackiego wydania włamywacza Kuzimowa, który został wczoraj przez władze czeskie aresztowany. W związku z tą uchwałą, poseł sowiecki w Pradze dwukrotnie już interwenjował w czeskim M. S. Z. Między Sowietami a Czechosłowacją niema dotychczas umowy regulującej ekstradycję przestępców kryminalnych. W danym wypadku chodzi o zasadnicze stwierdzenie, czy włamanie Kuzimowa do poselstwa sowieckiego w Pradze miało tło kryminalne czy też polityczne.

Przypuszczają, iż nowy wódz naczelny będzie starał się za wszelką cenę nawiązać kontakt z nieprzyjacielem, by doprowadzić do większej bitwy.

Lotnicy włoscy na froncie północnym stwierdzili koncentrację sił nieprzyjacielskich na południe Quoram. Obserwatorzy zauważyli przeszło 500 namiotów. Siły abisyńskie, zgrupowane w tem miejscu, obliczają na 10 tys. żołnierzy.

Napreżenie na Morzu Śródziemnem wzrasta

Paryż, 29. 11. PAT. Uwaga kół dyplomatycznych zwrócona jest na rozmowy, jakie premier Laval odbył ostatnio z ambasadorem W. Brytanji i Włoch. Rozmowy te, jak zapewnia „Le Petit Parisien”, pozostawały w związku z kwestją nałożenia embargo na naftę.

Ambasador Cerutti poinformował miał premiera Laval'a o obecnym stanie wymiany poglądów przeprowadzonej między W. Brytanją a Włochami. Nie wydaje się jednak — pisze „Excelsior” — aby te bezpośrednio rozmowy angielsko - włoskie przybrały pomyślny obrót w miarę rozwoju operacji wojskowych w Afryce wschodniej, bowiem wzrasta napreżenie na Morzu Śródziemnem i rząd angielski zdaje się być coraz to mniej skłonny

do zajęcia pojednawczego stanowiska. Potwierdzają się wiadomości, iż narady ekspertów angielskich i francuskich na Quai d'Orsay zostały właściwie zakończone. P. Peterson i Saint-Quentin mieli dojść do konkluzji, którą w Paryżu chcieliby uważać za pozytywną. Londyńskie koła polityczne sądzą jednak, że koniecznym jest ponowne rozważenie tych propozycji w Foreign Office przez specjalistów prawa międzynarodowego. Podstawą tego planu jest wedle „Oeuvre”, ustąpienie pewnych terytorjów abisyńskich w zamian za przyznanie portu na Morzu Czerwonym. Terytorja, jakie Abisynja ustąpiłaby Włochom, byłoby stosunkowo niewielkie pod względem obszaru, ale bardzo ważne z punktu widzenia ekonomicznego.

Sprzeczne wieści z frontu abisyńskiego

Warszawa, 29. 11. PAT. O położeniu na froncie północnym komunikat urzędowy naczelnego dowództwa włoskiego wspomina jedynie, że w pobliżu przełęczy Abaro w rejonie Mai-Caneta Włosi rozproszyli grupę Abisyńczyków, źródła niemieckie donoszą, iż w rejonie Geralta i Tembien wojska abisyńskie posuwają się powoli naprzód i że rejon ten są niemal ewakuowane przez wojska włoskie.

O froncie południowym urzędowy komunikat włoski podaje wyłącznie wiadomości dotyczące ataków lotniczych. Natomiast Agencja Reutersa doniosła o zajęciu przez Abisyńczyków Ual-Ual. Informacji tej strona włoska natychmiast zaprzeczyła. Stwierdzić należy, że podane w ostatnich dniach ze źródeł angielskich wiadomości o opuszczeniu przez wojska włoskie Gerlogubi i Gorahei na południu a Makalle na północy nie zostały dotychczas potwierdzone, i że ani wczoraj ani dziś nie nadeszły wiadomości o zajęciu tych punktów przez wojska abisyńskie. Strona włoska uważa wiadomości angielskie o niepowodzeniach armji włoskiej za tendencyjne i widzi w nich dowód, że od pierwszej chwili nieżyczliwie usposobione dla operacji włoskich w Afryce koła angielskie uciekają się do tego rodzaju wiadomości jako do czynnika w akcji politycznej.

O operacjach lotniczych donoszą zgodnie wszystkie źródła, iż Włosi bombardowali Daggabur na froncie południowym, a dokonowali wywiadów lotniczych nad jeziorem Asclangi. Ze źródeł francuskich donoszą, że czterech samolotów włoskich, które unosi-

ły się nad Harrarem, dwa lądowały w poszukiwaniu dobrego miejsca do lądowań w tej okolicy, ponieważ znajdują się tam podobno ukryte placówki Somalisów, współdziałających z Włochami. Abisyńczycy podjęli podobno akcję aby odnaleźć i zniszczyć te kryjówki. Podobno już w czasie ostatniej swojej podróży, cesarz kazał aresztować w tych okolicach jednego z Fitaurarich, którego przywleczono pod strażą do Harraru.

1500 bomb na miasteczko

Addis Abeba, 29. 11. PAT. Ogłoszono następujący komunikat urzędowy: Wczoraj 9 samolotów włoskich bombardowało Daggabur. Rzucano około 1500 bomb. Kościół miejscowy leży w gruzach, pod gruzami zginęło 4-ch chorych, którzy tam ukryli się i kilka modlących się kobiet. Daggabur jest małą otwartą miejscowością dokoła studni. Gdyby nawet liczba rzuconych bomb była nieco przesadzona, to i w takim wypadku z miejscowości tej nicby nie ocalało. Wśród wojska niema żadnych strat, gdyż w chwili ukazania się eskadry włoskiej wojownicy abisyńscy zgodnie z instrukcją Negusa rozproszyli się. Bombardowanie to jest zapewne zapowiedzią wznowienia ataku włoskiego na froncie Ogadenu.

Badoglio chce doprowadzić do większej bitwy

Paryż, 29. 11. PAT. W kołach dziennikarskich Asmary panuje przekonanie, że w najbliższej przyszłości marszałek Badoglio nie dokona żadnych zmian w składzie swego sztabu. Badoglio mianował swego syna Ma-

Kronika krakowska

POLITYCY FRANCUSCY W KRAKOWIE

(or) Wczoraj przybyli do Krakowa, bawiący obecnie w Polsce, b. min. oświaty we Francji de Monzie oraz dep. Gaston Martin z małżonką. W towarzystwie konsula francuskiego z Katowic oraz wicekonsula francuskiego z Krakowa goście udali się wczoraj o godz. 10-tej przedp. na Wawel, gdzie złożyli wieniec u trumny Marszałka Piłsudskiego.

W dalszym ciągu swego pobytu goście francuscy zwiedzali zabytki miasta, a w godzinach wieczornych wzięli udział w obiedzie, wydanym u prezydenta miasta. W nocy goście opuścili Kraków.

UMORZENIE DOCHODZEŃ PRZECIW P. WOLNEMU

Prokuratura Sądu Okręgowego w Krakowie umorzyła dochodzenie przeciw p. Wolnemu, b. prezesowi Banku dla handlu, przemysłu i rzemiosła. Dochodzenia te toczyły się w związku z upadłością instytucji, na której czele stał p. Wolny.

WDOWA PO ZAMORDOWANYM NACZELNIKU SĄDU SKARŻY O ODSZKODOWANIE

Głośnym echem odbiło się w ub. roku potworne morderstwo, którego ofiarą padł śp. Stanisław Krzos, naczelnik Sądu w Tarnobrzegu. Prasa interesowała się żywo tą sprawą, przyczem pisma niektóre wyrażały przypuszczenie, iż o współudział podejrzana jest żona zamordowanego. Dochodzenia prokuratorskie przeciw p. Krzosowej wykazały jednak zupełną bezpodstawność zarzutów.

W jakiś czas potem p. Krzosowa wniosła skargę o odszkodowanie przeciw wydawnictwu „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“ w Krakowie, domagając się 100.000 zł., tytułem odszkodowania za krzywdę moralną.

Skargę tę rozpatrywał w dniu wczorajszym Sąd Cywilny w Krakowie, który przyznał p. Krzosowej odszkodowanie w wysokości 80.000 zł. Trybunałowi przewodniczył s. o. dr. Jura, wotowali s. o. dr. Koniuszewski i s. o. dr. Hollender.

NIEDOSZŁY PROCES SCHULMANA

(or) W sądzie krakowskim rozpisana była wczoraj rozprawa przeciw Mojżeszowi Schulmanowi, mordercy bhp. Drechslerówny, oraz ojcu jego Szyli Schulmanowi.

Akt oskarżenia zarzucał obu, że zniszczyli zapis na sąd rabinacki, sporządzony w czerwcu br., z okazji sporu z byłą narzeczoną Schulmana, Brühandówną.

Rozprawa wczorajsza nie doszła jednak do skutku. Prokurator stanął na stanowisku, iż sprawa pozostaje w ścisłym związku z zabójstwem popełnionym przez Schulmana i postawił wniosek aby sprawę skierować do sędziego śledczego, który połączy ją ze śledztwem w sprawie zabójstwa.

Sąd przychylił się do wniosku prokuratora, wobec czego rozprawa nie doszła do skutku.

SAMOBÓJSTWO W CELI WIĘZIENNEJ

(or) W aresztach miejskich targnął się na życie 42-letni Jan Krowiarz, żebrak. W celu samobójczym zażył on pewną ilość jodiny, poczem powiesił się na haku.

Zamach samobójczy Krowiarza został jednak spostrzeżony i niedoszłego samobójcę zdolano uratować.

ROBOTNIK PRZYGNIECIONY ZDERZAKAMI WAGONU

(or) Straszny wypadek zdarzył się na dworcu kolejowym w Krakowie. Oto w hali motorowej wypychali robotnicy dwa wagony, jeden naładowany węglem i drugi kotłowy.

W pewnym momencie wagony zetknęły się zderzakami, co spowodowało wzajemne odepchnięcie. Jeden wagon cofnął się w tył i przyparł do uchu robotnika, 57-letniego Józefa Kaweckiego.

Naskutek przygniecenia do ściany doznał on złamania prawego obojczyka oraz stłuczenia lewego. Wezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego przewiózł rannego do szpitala.

TAKSÓWKA ZDERZYŁA SIĘ Z DOROŻKĄ

(or) Na zbiegu ul. Potockiego i Starowiśniej nastąpiło zderzenie taksówki z dorożką. Samochód prowadzony przez 47-letniego Leona Burtana, wpadł na dorożkę konną, łamiąc jej obydwadyszle oraz kalecząc konia w nogę. W samochodzie zostały wybite szyby i uszkodzony motor. Jak wykazały dochodzenia wstępne, winę wypadku ponosi szofer.

ARESZTOWANIE SZAJKI ZŁODZIEJI STRYCHOWYCH

(or) Znaczej kradzieży strychowej dokonano w domu przy ul. Friedleina 20. Lupem sprawców padła bielizna i garderoba wartości 3200 zł., będąca własnością Ludwika Budzanowskiej.

Powiadomiony o kradzieży Wydział Śledczy wdrożył natychmiast dochodzenia, które uwińczyło ne zostały rezultatem. Ustalono, że kradzieży tej dokonali 22-letni Stefan Januszyk i 22-letni Józef Patra.

Rewizja przeprowadzona w mieszkaniu złodzieji doprowadziła do wykrycia skradzionej bielizny i garderoby, przyczem w mieszkaniu Patry znaleziono jeszcze więcej bielizny, pochodzącej z innej kradzieży.

DOROŻKARZ PRZEBIŁ NOŻEM KOLEGĘ

(or) Na stanowisku dorożkarskim przy ul. Straszewskiego powstała sprzeczka między dwoma dorożkarzami — Janem Piętą i Grzegorzem Basiem. Od słowa do słowa, doszło do bójki, w czasie której Pięta uderzył Basia nożem, przebijając mu rękę w okolicy ramienia.

JEDEN ZŁODZIEJ — DWA ZEGARKI

(or) Do mieszkania Reginy Mandel przy ul. Rabina Meiselsa 1. 2 zakradł się złodziej, który „zaopiekował“ się złotym zegarkiem damskim i zegarkiem niklowym. Szkoła wynosi 200 zł.

— KURSY ZAWODOWE DLA WYCHOWAWCZYŃ przy Zjednoczeniu Kobiet żydowskich „WIZO“ w Krakowie rozpoczną się 7-go stycznia 1936 r. Zgłoszenia Kandydatek przyjmuje się od 3-go do 6-go grudnia 1935 r. między godz. 11-tą a 1-szą w lokalu „Wiza“, ul. Mikołajska 6. Ustalenie godzin rozpoczęcia wykładów nastąpi na zebraniu kandydatek w poniedziałek, 9 grudnia br. o godz. 6-tej pop. w lokalu „Wiza“, ul. Mikołajska 6 l. p.

KRONIKA KRYNICKA.

(Iwo) Z ORGANIZACJI SJONSKIEJ. Ubiegły wieczór piątkowy zagał tow. prezes dr. Weinberger, witając obecnego gościa — wiceprezesa org. sjon. w Bielsku tow. inż. Wulkan, poczem zebrani uczcili przez powstanie, pamięć tragicznie zmarłego Mosze Rosenbluma, ofiary zamachu bombowego na synagogę w Sosnowcu. Referat nt. „Autonomia żydowska w Polsce“ wygłosił tow. mgr. Wolf.

Na wtorkowym zebraniu grupy hebrajskiej „Bnej Bialik“ referował tow. Heilman nt. „W obliczu kryzysu hebrajskiego w sjonizmie“.

KRYNICKIE TOW. HOKEJOWE, w którego roku spoczywa organizacja imprez zimowych w Krynicy — zakontraktowała czołowe drużyny hokejowe Polski na turniej noworoczny. Prócz drużyn zagranicznych wezmą udział w turnieju: Czar ni Lwów, Legja Warszawa, AZS Poznań, Ognisko Wilno, i KTH Krynica. Pierwsze mecze tegoroczne rozegra KTH w Wilnie z Ogniskiem w dniach 14 i 15 grudnia br.

Odbyte ostatnio walne zgromadzenie wybrało nowe władze Towarzystwa w składzie: Prezes p. Lum, mgr. Zakrzewski, I. wiceprezes p. dr. Dukiet, II. wiceprezes p. Fr. Jodłowski, sekretarz p. Zarbkowski, skarbnik p. lek. wet. Gaska. Do zarządu weszli nadto pp. Chrystowski, dr. Powłowski, Porzycki i Szewczyk.

BOHATERSKI KONDUKTOR. Kursujący na linii Krynica — Nowy Sącz autobus PKP, wskutek niespodziewanych opadów śnieżnych — zjeżdżając z t. zw. Huly — „zarzucił“ tak fatalnie, iż dekonął pełnego obrotu i zaczął tyłem zjeżdżać z góry. Pasażerowie w panice rzucili się do wyjścia, a konduktor, który usiłował pod tylne koła wozu podłożyć przeszkodę, by zapobiec cofaniu się wozu — został przez cofający się wóz przygnieciony do słupa przydrożnego i w stanie ciężkim przewieziony do szpitala. Podróżni wyszli bez szwanku z opresji. Autobus został lekko uszkodzony. Zauważyć należy, że miejsce wypadku, gdzie wzniesienie jest bardzo strome — kilkakrotnie już było terenem katastrof automobilowych i autobusowych.

POCIĄG MOTOROWY KRYNICA - MUSZYNA uruchomiony zostanie w dniu 14 grudnia br. w wyniku starań grona miejscowych adwokatów. W ten sposób usunięty zostanie brak kolejowego połączenia z Muszyną w godzinach rannych, który obecnie dawał się odczuć tem dotkliwiej, iż droga do Muszyny spowodowała budowę szosy asfaltowej zamknięte jest dla ruchu kołowego w kilku miejscach. Pociąg odchodzić będzie z Krynicy o godz. 7.50 rano, z Muszyny w południe.

W KAHALE nie brak sensacji. Ostatnio ogłoszono przetarg na prawo poboru opłat za ubój rytualny, przyczem zgłoszono dwie oferty: 27.500

Instytut Słowiański na Uniw. Hebrajskim

Nasz korespondent bałkański (I) donosi nam: W rozmowie z przedstawicielem dziennika belgradzkiego „Wreme“ oświadczył rabin Dr. Joachim Prinz z Berlina, odbywający obecnie z ramienia Uniwersytetu Hebrajskiego podróż propagandową po krajach Europy, iż wkrótce powstanie na U. H. instytut języków i kultury Słowian. Instytut ma zapewnić poparcie świata naukowego trzech państw słowiańskich: Polski, Jugosławii i Czechosłowacji.

W najbliższym czasie odwiedzi Dr. Prinz Polskę, gdzie ustalony zostanie program i zasady przyszłego Instytutu Słowistycznego na Uniwersytecie Hebrajskim.

—o—

Berlin. 29. 11. (ŻAT) „Dawar“ został pozbawiony debitu w Niemczech. Jest to pierwszy wypadek zastosowania tej sankcji w stosunku do pisma palestyńskiego w Niemczech.

zł i 30.000 zł. Z niewiadomych nikomu przyczyn przyjęto ofertę niższą, z oczywistą szkodą dla interesów gminy.

Przy takich posunięciach nie można się dziwić, że liczba skarg wekslowych przeciw zarządowi gm. wzn. wzrasta stale, a egzekucje (zresztą bez skuteczne) idą już w dziesiątki. Urzędnicy zarządu, nie otrzymując poborów — muszą czynić zakupy na kredyt u zwolenników obecnego reżimu. To też opinia publiczna oczekuje z niecierpliwości załatwienia przez władzę nadzorczą protestów wyborczych, widząc w tem koniec „niałałości“ obecnych włodarzy gminy.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Niesumienną pokojową okazała się Janina Antonówna, zabierając z walizki kuracjuszeki p. Wandy Jarmolowiczowej z Łodzi portfel z gotówką 20 zł. i dokumentami — za co odpowie przed sądem.

Cukier, czekoladę, rodzyнки i tytoń skradli niezręcznie sprawcy na szkodę Jakóba Ebersmanna, włamując się do jego sklepu przy ulicy Kraszewskie go. Szkoła wynosi 500 złotych. Dochodzenia w toku.

—o—

ARTRETYK może stać się inwalidą

bo dolegliwości artretyczno - reumatyczne, jako wynik przesycenia organizmu kwasem moczowym oraz powstałe na tem tle stany zapalne powodują bóle, zniekształcają stawy, utrudniają ruchy i w niektórych wypadkach mogą doprowadzić nawet do kalectwa, powodując stopniową utratę zdolności do pracy.

Ziela Magistra Wolskiego „Reumosa“, zawierające niezmiernie rzadką roślinę chińską Schin-Schen łagodzą bóle, regulują przemianę materji, dzięki czemu stosuje się te ziela w cierpieniach artretycznych, reumatycznych i bólach ischiasu.

Ziela ze znak. ochr. „Reumosa“ do nabycia w aptekach i drogerjach (składach aptecznych). Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Ziela L. 14. m. 1.

LAMPY ELEKTR. Szkło, porcelana kryształ
J. DIENER Kraków, Szewska 20
Tel. 161-23

Kryształ i serwisy stołowe
Ceny znacznie niższe
Józef Steinmetz, Kraków, Bracka 5

ZAKOPANE Pierwszorządny Pensjonat
„PRYZYCHAN“ (droga do Białego)
pod zarządem **AMALJI WEINDLINGOWEJ**
zawiadamiam niniejszem że od 1. XI. do 23 XII. 1935 ceny o 50 proc. tańsze — oraz przyjmuje zamówienia na wakacje i sezon zimowy. — Na żądanie wysyłamy prospekty. Ceny przystępne 6314kr

Już się ukazała i jest do nabycia broszura informacyjna Krajowego Biura Palestyńskiego

„HAOLE“
Cena 1 zł. z przesyłką pocztową zł. 1.30

Sprzedaż

WAGI dla handlu, — przemysłu, aptek, — szpitali, szkół dostarcza najtaniej „Centrala Wag“, Kraków, — Długa 10. Tel. 134-69. 6383kr

NADZWYCZAJNA OKAZJA! DOM nowy, pełny komfort, przy tramwaju 19 ubikacji, dochód roczny 5.880 złotych cena 47.000. W cenie 3-proc. pożyczka 10.000 zł. — **KAMIENICĘ** trzechpiętrową pełnokomfortową (centrum) 38 ubikacji, dochód roczny 10.200 złotych, tych, cena 76.000 — gotówką 56.000 zł. — **DOM** nowy, nowoczesny komfort (Park Krakowski) dochód netto 10 proc. Wielki wybór domów, parcel, poleca jedyne Biuro **RUBINA**, Kraków, — Wielopole 26, telefon 171-78. Obsługa fachowa, informacje bezpłatnie.

FILJA „Zismo“, — wraz z sklepem korzennym w śródmieściu do sprzedania. Zgłoszenia Grodzka 27 Skład kapeluszy. 6422kr

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, jadalnie, najtaniej Kraków, **BRACKA** 13.

MEBLE nowoczesne gwarantowanej jakości. Langer, Kraków, Jana 2 „Feniks“. — 5162kr

KANARKI, śpiewające najtaniej poleca Zakład Zoologiczny Filous, Marka 21a róg Florjańskiej. 6050kr

WYSPRZEDAŻ kryształ, figury ceramiczne serwis poleca firma Halpern, Kraków Wolnica 8. 5848kr

GIMNASTYCZNE przyrządy poleca Wytwórnia **Albin BERNECKI**, Kraków, ul. **ŁOBZOWSKA** 32. Kosztorysy na żądanie. 6331kr

CHODNIKI kokosowe dla pensjonatów, Skład linoleum ceraty dywanów, — najtaniej Halpern, Kraków, Poleska 18. 6304kr

SYPIALNIE od najskromniejszych do najwykwintniejszych po cenach fabrycznych. Fabryka Mebli „STYL“ Kraków, Wiślna 8. —

SREBRNE przedmioty reperuje i odnawia, oraz przerabia na nowe fasony wytwórnia Herzog, Berka Joselewicza 2, tel. 163-07.

FABRYKA GUZIKÓW I KLAMER z galalitu F. Tomaszek i M. Grüss, Kraków XXII, Parkowa 11 urządza wyprzedaż wszystkich artykułów po najniższych cenach do 15 grudnia 1935 spowodu przeniesienia przedsiębiorstwa na ul. Kalwaryjską 6. — 3915g

TRAN NAJLEPSZY zbiór 1935 wprost Norwegii nadszedł. — Cena konkurencyjna: Drogerja **SCHAPSENHONA** Kraków, Plac Nowy. 6426kr

Lokale

DWA lokale frontowe na skład, magazyn lub rzemiosło przy ulicy Miodowej 43 do wynajęcia. Tel. 122-17. 4197g

4 POKOJE kuchnia, pełny komfort słoneczne do wynajęcia od 1. XII. Wiadomość ul. Zamojskiego 29, m. 5. 4210g

Nauka i wychowanie

KRÓJ-MODELOWANIE. Nauka kroju, — modelowania i szycia według najnowszego systemu wiedeńskiego Elwira Halpern - Süsseerowa, absolwentka Moden-Akademie w Wiedniu, Kraków. Krupnicza 14. Zgłoszenia godz. 9—12 i 3—6. 4749kr

STENOGRAFIJ POLSKIEJ niemieckiej uproszczonej **NAJNOWSZA** metodą wyucza **ZOFJA SCHÖNGUTOWNA** WW. Świętych 8, I p. m. 7. Zbiorowo zł. 5. miesięcznie. 4170g

KURSY STENOGRAFIJ polskiej, niemieckiej miesięcznie zł. 5. Ćwiczenia bezpłatnie. Zgłoszenia codziennie Prof. Blaustein, Dietla 7, m. 7. 4215g

NIEMIEC rodowity, rutynowany nauczyciel udziela niemieckiego. Oferty „1 złoty“ Nowy Dziennik.



Oto środek do prania, którego używa każda dzielna gospodyni, oszczędzająca swa bieliznę

Persil
PIERZE. BIELI. DEZYNFEKUJE

Do moczenia bielizny: HENKO, soda do prania i bielienia.

1.— ZŁ. LEKCJA! Francuz, rodowity dyplomowany pedagog u. dzieła francuskiego. — Oferty „Nauczyciel“ N. Dziennik. 4216g

TRYKOTARSTWA wyucza zagraniczny fachowiec. Wiadomość „Trykotarnia“ Szewska 24. 6418kr

ZAKOPANE „PALACE“ Reprezentacyjny nowoczesny hotel - pensjonat. Wszystkie pokoje słoneczne z balkonami. Apartamenty z łazienkami. Bieżąca zimna i gorąca woda w pokojach. Centralne ogrzewanie. Bezkonkurencyjnie wykwintowana kuchnia. Telefon 651. Prospekty na życzenie. 6347kr

ALBUMY AMATORSKIE najtańsza wytwórnia **S. RAUCHER** Kraków **KRAKOWSKA 29** Telefon 154-67

Matrymonjalne
MĘZCZYZNA 48 lat majątny szuka symp. kobiety wdowy — rozwódki wieku 42-45 lat, posiadającej rentowny interes celem współpracy. Listy i zdjęcia skierować do N. Dziennika pod „Einheirat“ 4236g

SCHADCHEN dobrze wprowadzony, przeważnie na Śląsku posiada swój adres pod „Zaufanie“ — Nowy Dziennik. 4237g

ADWOKATA kawalera do lat 34 Żyda — przyjmę jako „solnika do dobrze prosperującej kancelarii adwokackiej. Zgłoszenia kierować do Adm. Nowego Dziennika — pod „Adwokat“ 6434kr

Zdrowowiska

DO P. T. ORGANIZATORÓW KOLONJI ZIMOWYCH. Znany pensjonat **JURAND** w **ZAKOPANEM** Chałubińskiego przyjmie na sezon zimowy — **KOLONJĘ**. Kuchnia rytualna. Zarząd.

WYDZIERZAWIĘ pensjonat komfortowy w Miłowce na 40 osób (z pościelą) ew. z utrzymaniem dla kursów narciarskich. Zgłoszenia Goldberg Miłowska. 6255kr

ZAKOPANE. Hotel-Pensjonat „KRÓLEWIANKA“ pod zarządem Schweida z Rytra właśc. pensjonatu „Podhale“ — poleca pokoje słoneczne, z balkonami krytymi i otwartymi, komfortowo urządzone, — bieżąca ciepła i zimna woda, telefon 298, radio, piękny ogród, kuchnia pierwszorzędną rytualną, na żądanie djetetyczna, ceny przystępne. 6231kr

DO ZAKOPANEGO zabiorę kilkoro dzieci, w wieku szkolnym i młodszym. Trochęliwa opieka zapewniona. — Zgłoszenia do dnia 8 grudnia pod „Zaufanie“, Adm. N. Dziennika. Ceny najniższe. —

ZAKOPANE pensjonat „Halka“ najzdrowsza dzielnica ul. Zamojskiego gruntownie odnowiony bieżąca ciepła i zimna woda we wszystkich pokojach prowadzi pod własnym zarządem Bernard Graff,

JAKŻE DELIKATNY



I MIŁY w UŻYCIU jest puder Abarid. Sporządzony ze sproszkowanych cebulek lilii białej (lil. candidum); bez domieszek metalicznych, przylega trwale, niewidocznie, nie zatyka porów, daje skórę śliczną, miłą i świeżość. A więc — rano i po południu krem pod puder Seta, a za to dobrany do karnacji

PUDER ABARID

LOKAL z pięknym portalem przy ulicy Grodzkiej do wynajęcia. Wiadomość „Foto-Adela“, Kraków, Grodzka 49. 6399kr

3 i 5 UBIKACYJ na fabrykę magazynu do wynajęcia. Koletek 11. 4221g

UROCZYŚCISCI weselne i zaręczynowe przyjmuję w pierwszorzędnym, bardzo obszernym lokalu. Ceny bardzo przystępne. Restauracja Blum — Kraków, Dietla 31. Tel. 106-03. 4211g

DO WYNAJĘCIA lokale składowe, przemysłowe, centroogrzewane. Dajwór 3. — 4234g

KORESPONDENT polsko - niemiecko - angielski przyjmuje pracę na godziny, — również do domu. Warunki przystępne. Zgłoszenia „Anglo-niem“ Adm. Nowego Dziennika. 4220g

PRZEDSZKOLA „Tarbut“ w Krakowie przy ul. Dietla 91 i w Podgórze przy ul. Kalwaryjskiej 18/II mają jeszcze wolne miejsca. Zapisy przyjmuje się codziennie od 9—1 przedpoł. 6250kr

INSTYTUT LEKARSKO - KOSMETYCZNY „ERA“. Racjonalna pielęgnacja skóry, lampa kwarcowa i inne naświetlania. Porady bezpłatne. Kraków Basztowa 8 telefon 143-86. 6401kr

PRZEDSZKOLE polsko - hebrajskie przy ul. Syrokomli 17 dla dzieci od lat 4—7 pod kierownictwem doświadczonej pedagogiczki p. Weissowej — przyjmie do kompletu jeszcze 2 dzieci. —

KURSY HEBRAJSKIE „Tarbut“ dla początkujących i zaawansowanych zostaną uruchomione w najbliższych dniach. Specjalny kurs dla przygotowujących się do hebrajskiego egzaminu wstępnego na Uniwersytecie Hebrajskim. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie od 12—1 w południe oraz od 7—9 wieczorem przy ul. Dietla 91 (w podwórzu). 6250kr

**PRZY BÓLACH
PRZY GŁOWY**
STOSUJE SIĘ DLA DO
ROZLYCH PROSZKI
OD BÓLU GŁOWY ZE
ZNAKIEM FABRYCZ-



**INSERATOW
DROBNYCH**
nie przyjmuje się
telefonicznie
tylko wprost
w Administracji
i wyłącznie
ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

AJENT działu kolonialnego dobrze zaprowadzony, Kraków-okolica za pensją, — prowizją poszukiwany Zgłoszenia „Hurtownia“ Agencja, Sienna 12. 6416kr

AJENT branży kosmetycznej posiadający gotówkę otrzyma dobry artykuł do sprzedaży na własny rachunek w poszczególnych miastach. Fabryka — Warszawa, Nowolipki 72. 6416kr

POSZUKIWANY wojażer za stałą pensją z branży pończosznictwa trykotarskiej. Zgłoszenia z podaniem warunków i dotychczasowej działalności pod „Fabryka“ do Adm. N. Dziennika. 6421kr

Posad poszukują

BYŁY kupiec lat 32 Żyd zdolny, energiczny posiadający 2.000 zł, poszukuje jakiegokolwiek posady lub dobrego zastępstwa; przystąpi ewentualnie do jakiejś spółki. Łaskawe zgłoszenia do Nowego Dziennika pod „2.000“ 4212g

HAFTUJĘ, szyję bieliznę, wyprawy ślubne. Szyję bluzek, pyjam, szlafroków. Stoczkowa, Dietla 50/II. 4227g

BUCHALTER - BILANSISTA przyjmie dodatkowo zajęcie na godziny wieczorne. — Zgłoszenia pod „Siła pierwszorzędna“ do N. Dziennika. 6369kr

STOWARZYSZENIE Stenografów - Praktyków, Stradomska 10/II, p. Tel. 164-40 poleca: biegle(y) stenografki(fów), mundantki. Rejestruje bezrobotnych. Zgłoszenia w poniedziałki od 6—8 wiecz. 4214g

BUCHALTER - bilansista przyjmie pracę na godziny. Sporządza bilanse, zakłada prawidłowe księgi handlowe tanio. Własny telefon 118-85. 6396kr

DENTYSTA (lek. stomat.) obejmie posadę. Zgłoszenia do Księgar ni Wiener, Katowice. Szopena 8 pod „Dentystyka“. 6368kr

ADMINISTRACJE domu przyjmie silną energiczną. Zgłoszenia pod „Złożę kaucję“ do N. Dziennika. 6369kr

ZDOLNY cholewkarz w Poznaniu posiadający własną nową maszynę „Singera“ do szycia cholewek szuka w tym zawodzie jakiegokolwiek pracy. — Miejscowość obojętna. Łaskawe zgłoszenia pod „CHOLEWKARZ“ do Adm. N. Dziennika. 4228g

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamieniam BEZ DOPLATY na pierwszorzędne bielskie materiały ubraniowe. Na wezwanie przychodzę do domu. TEL. 133-74

WYTWÓRNIA nowoczesnych mebli przedpokojowych, kuchennych, ogrodowych i pokupnych wyrobów drzewnych, poszukuje spółnika kapitałem 5—10.000 współpracą do otwarcia własnego składu w Krakowie. Nowy Dziennik pod: „Natychniemiast K.“. 4226g

WAGI dziecięce wypożycza SATTLER, Stradom 18. telefon 147-51. 6361kr

PO POWROCIE z Wiednia wykonuję artystyczne ozdoby do sukien (paski, guziki, kwiaty i t. p.) najmodniejsze materiały najnowsze wzory. M. Grossfeldówna, Stradom 17/II. 4204g

SPÓLNIKA z kapitałem zł. 10.000—15.000 do starego dobrze zaprowadzonego interesu blawatnego, poszukuje się. Zgł. do N. Dziennika pod „Centrum Krakowa“ 4187g

FUTRA oraz wszelkie przeróbki wykonuje według najnowszych fasonów. Ceny niskie — na dogodnych warunkach. — Pracownia kuśnierska M. Zimmerspitz, Kraków, Józefa Dietla 56 parter (w sieni). Telefon 107-19. 6414kr

ZE szmatek, worków wyrabiamy chodniki, kilimy w różnych deseniach. Tkalnia Józefa 2. 4218g

KTO chce mieć fachowo naprawiony aparat radiowy, zwróci się: SELEKTOR Wytwórnia aparatów radiowych, Kraków, Starowiślna 64. praktyka zagraniczna. 6391kr

Maszyny do pisania M. Löwenstein Zwierzyniecka 11.

OGRODNICTWO CMENTARZA ŻYDOWSKIEGO W KRAKOWIE, przy ul. Miódowej uprasza o wyrównanie zaległych należności, gdyż w przeciwnym razie nie będą przedsięwzięte roboty na okres zimowy. 4422g

SZUKAM udziału w rentownym interesie, fabryce na Śląsku. — Inwestuję 10—15.000 złotych. Zgłoszenia pod „C. U. 500“ Nowy Dziennik. 4236g

KARNISZE stylowe, oprawa OBRAZÓW, gobelinów — oraz LUSTRA szlifowane wykonuje najtaniej — KLIPSTEIN, Kraków, Dietlowska 87 (róg Starowiślnej). — Tel. 176-45. 6415kr

▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲

Jeść z podłogi...

możnaby u niej, taka tam panuje czystość!

Pani domu, która tak mówi o swej sąsiadce lub przyjaciółce, wyraża jej największą pochwałę. Która kobieta nie byłaby dumną z tego, gdy się tak mówi o czystości w jej domu? Oczywiście sprawia to wiele trudu utrzymać stale czysto wszystkie pokoje, okna, drzwi, meble i naczynia, jednak używając mydła „Kollontay z pralką“ nie tylko do prania i pielęgnowania ciała, lecz również do czyszczenia sprzętów domowych, praca jest o połowę lżejsza i szybsza, a radość podwójna, że się wszystko błyszczy i lśni.

„Co kupuje cały kraj? ... Mydło z pralką Kollontay“

ROZJAŚNIJ swe życie czytając dobre książki. „ALFA“ Wypożyczalnia Jagiellońska 8 posiada największą ilość egzemplarzy. Na prowincji ulgi. 6412kr

MODELE WIEDENSKIE w całościach, pasach biustnikach poleca ZIMETOWA STRADOM 27 w podwórku. CENY ZNACZNIE ZNIŻONE.

WATALINY kamgarnowe PODSZEWKI męsko - damskie, ceny ZNIŻONE. Uwaga Józef APFELBAUM, Kraków, MIKOŁAJSKA 8. 6417kr

OKAZJA garnitur klubowy skórzany sypialnia wiedeńska pierwszorzędna, kasa ogniotrwała, salonik, lampy, oraz inne sprzęty. Sarego 5 m. 4. 4233g

SINGERA specjalne maszyny plisówki, me-reżkarki okrętki dziurkarki, kompletne urządzenie motorowe do wyrobu bielizny okazyjnie poleca: „Secondhandmachine“ Katowice, Gliwicka 24 6427kr

Kupno

LISA srebrnego lub niebieskiego kupię okazyjnie. Sebastjana 7, m. 1. 6369kr

DRUKARSKA maszynę tyglową około 50X 80 kupię. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „Drukarz“. 4223g

Sprzedaj

KOMPLETNE urządzenie 4 pokoi i kuchni, jako też męskie futerko krótkie okazyjnie do sprzedania. — Oglądać między 3—5 popoł. przy Al. Kraśńskiego 10, m. 5. — 4231g

KILIMY, narzuły miękkie poleca „GROT“ Kraków, — Starowiślna 10. 6386kr

MAGAZYN OBUWIA „PE-ZET“

ul. DŁUGA 23 — ul. STAROWISLNA 77
Do każdej pary bucików męskich i damskich dodaje się **bezpłatnie** **BILET DO KINA.**
Duży wybór! Ceny fabryczne!

TAPCZANY automatyczne otomany, materace włosienne rozkładanki do chowania pościeli (specjalność) sprzedaje tanio — tapicer, — Tomasz 4 (obok placu Szczyńskiego). 4189

WANIENKI emalowane, wózki dziecięce, wielki wybór S. SATTLER, Stradom 18. 6361kr

UBRANKA NARCISARSKIE I PŁASZCZYKI dla dzieci. Lustgarten Grodzka 69. 6403kr

PRENUMERATA: w Krakowie z odnośnikiem i bez odnośnika oraz na prowincji i z przesyłką pocztową miesięcz. „ 430 kwart. zł. 1290
zagranicą z przesyłką pu. „ 750 „ 2250

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłaniem na łamy po 16 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: 1. strona 125. — Tekst 1—. Nadesłane 075. — Za tekstem 625. — Drobne od słowa 010 gr. Dla poszukujących pracy 005 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5—. Ogłoszenia miejsca dolicza się 25% zł. 10—. Podzielkowania lekarskie do 25 mm. zł. 60. — inne i zaręczynowe dry) do 60 mm. w 1. lamie zł. 20—. Za zastrzeżenie 10—. Nekrologi (klepsy za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni podwójne